

PRZEGLĄD BIBLIJOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU
BIBLIJOTEKARZY POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK VIII ZESZYT 4
PAŹDZIERNIK—GRUDZIEŃ 1934

KRAKÓW

WYDANO NAKŁADEM ZWIĄZKU BIBLIJOTEKARZY POLSKICH
Z ZASIĘKU MINISTERSTWA W. R. I O. P.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

CENTRALNY ORGAN NAUKOWY BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY: EDWARD KUNTZE

ZASTĘPCA: ALEKSANDER BIRKENMAJER

SEKRETARZ REDAKCJI: WŁADYSŁAW POCIECHA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW. ŚW. ANNY 12, I. P.

TELEFON 101-36^o — KONTO P. K. O. Nr. 407.652.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY wychodzi kwartalnie w objętości conajmniej 12 arkuszy druku rocznie. Rocznik I (1927) obejmuje 12 arkuszy.

Rękopisów Redakcja nie odsyła. Autorowie, nieuwiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą odebrać je w Administracji w ciągu roku.

Odbitki wykonuje się tylko na rachunek autorów; zamawiać je należy przy pierwszej korekcie.

Książki do recenzji winny być adresowane nieosobiście: Do Redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

PRENUMERATA ZMIENIONA OD 1 STYCZNIA 1933 WYNOŚI:

	Rocznie	Zeszyt pojedynczy
W księgarniach	Zł 20.—	Zł 7.—
Przy zakupie bezpośrednio w Administracji	» 15.—	» 4.—

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich otrzymują Przegląd Biblioteczny bezpłatnie za pośrednictwem swojego Koła.

Przy obliczaniu ceny dla zagranicy przyjmuje się 1 Zł = 0·80 fr. szw.

SKŁAD GŁÓWNY NA ZAGRANICĘ:

OTTO HARRASOWITZ, LEIPZIG, QUERSTRASSE 14

TREŚĆ:

Artykuły:

✓ EUSTACHY GABERLE: Trzeci polski «egzemplarz biblioteczny» 213

Miscellanea:

WANDA ŻUROWSKA: Z dziejów egzemplarza obowiązkowego dla Biblioteki Jagiellońskiej w pierwszej połowie XIX w. . 231

Recenzje:

- Indeks do Urzędowego Wykazu Druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej. Rok 1931. Warszawa 1934. (*Stefan Vrtel-Wierczyński*) | Leroquais, V. Abbé, Les brevaires manuscrits des bibliothèques publiques de France. Paris 1934. (*St. M. Sawicka*) | Bibliographie zur neuen österreichischen Biographie unter Mitarbeit von Dr. Jaroslav Sutnar und Dr. Julius Stockinger zusammengestellt von Hanns Bohatta. Wien [1925]. (*Ksawery Świerkowski*) | Polemika (*Alodja Kawecka*) 236

Przegląd czasopism:

Francja (*Dr. Bożenna Szulc-Golska*) | Niemcy (*Jan Baumgart*) 246

Kronika:

I. Z życia bibliotek: Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego (*K. Sarnecka*) | Wystawa Orientalistyczna we Lwowie (*A. J.*) | Cenne rękopisy i druki w zbiorach prof. Stasiaka (*Eugenjusz Słuszkiewicz*) | Wystawa włoskich rękopisów iluminowanych w Bibliotece Jagiellońskiej | Wystawy kartograficzne (*Władysława Około-Kułakowa*) | Wystawa Grafiki Szwedzkiej | Wystawa «Stulecie Pana Tadeusza» w Zakładzie Nar. im. Ossolińskich | Dwie nowe biblioteki podręczne (*Eustachy Gaberle*) | Muzeum Sztuki Żydowskiej we Lwowie | Jubileusz Dr. Ludwika Dobrzyńskiej-Rybickiej 254

II. Sprawy Związku Bibliotekarzy Polskich:
Rada Związku B. P. 272

III. Z ruchu bibliotekarskiego: Katalogowanie rękopisów bibliotecznych (Luźne uwagi). (*Adam Lewak*) . . 273

EUSTACHY GABERLE: TRZECI POLSKI «EGZEMPLARZ BIBLIJOTECZNY».

Rok 1934 pamiętny będzie bibliotekarzom polskim. Spełnił nielicznie, a zawiódł powszechnie oczekiwania, żywione w dziedzinie personalnej. Przyniósł niemal jednocześnie realizację dwu dawnych postulatów, niezwykle doniosłych. Ujrzała światło dzienne ujednostajniona polska instrukcja katalogowa, praca zbiorowa, dzwignięta długoletnim trudem dr J. Grycza. I ukazało się wreszcie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów biblijotecznych, od roku 1932 zalegające i wywoływane z biur ministerjalnych. Czy między temi zdarzeniami w świecie biblijotecznym zachodzi związek przyczynowy, czy też nie — nie wiemy i nie zamierzamy tego dochodzić.

Jeśli instrukcję katalogową trzeba uważać za biblijoteczny kodeks postępowania, za prawo formalne i proceduralne, to w przepisach o «egzemplarzu biblijotecznym» dojrzeć można prawo materialne, które zapewnia biblijotekom znaczną część materiału, niezbędnego do stosowania procedury. Pewne jest to, że została w nich wytknięta przyszła linja rozwojowa przyrostu trzynastu wielkich biblijotek. Wszystkie zakłady graficzne na obszarze Rzeczypospolitej objęło nowe, wspólne zobowiązanie. Ten stan prawny i wynikające zeń konsekwencje dla polskiego życia kulturalnego na odcinku biblijotek i produkcji wydawniczej będzie przedmiotem naszych rozważań.

* * *

Przepisy, obecnie obowiązujące, stanowią trzeci skolei polski egzemplarz obowiązkowy dla biblijotek. Pierwszy — odbierały wyznaczone biblijoteki na podstawie odrębnych ustaw dzielnicowych do roku 1927, drugi zaś, już ujednostajniony, od sierpnia 1927 do marca 1930, na mocy art. 9 znanego «dekretu prasowego» i wydanych w tym związku rozporządzeń ministerjalnych¹. Nastąpiła faza ponownego zamieszania w dziedzinie prawnej, które z dwóch składa się okresów. W pierwszym okresie, sięgającym od marca

¹ Dokładne dane podałem w pracy: *Egzemplarz obowiązkowy na ziemiach polskich dawniej i dziś*. Lwów 1928, str. 22 i n. oraz 56 i n.

1930 do maja 1932, wróciły, po uchyleniu «dekretu», wygnane ustawy dzielnicowe. Drugi okres przesilenia trwał od maja 1932 do marca b. r. i przedstawiał dziwny obraz prawnego bezprawia: uchwalona przez ciała ustawodawcze i ogłoszona w *Dzienniku Ustaw* ustawa o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych weszła w życie, znosząc w art. 6 wszystkie dotychczasowe przepisy w tym przedmiocie, zobowiązywała, grożąc ostreimi karami opornym, ale zobowiązanie to nie było wykonalne. Bez rozporządzenia wykonawczego, które gdzieś się zbłąkało, nikt nie wiedział, czego przestrzegać. Pojawiło się ono w *Dzienniku Ustaw* dopiero w marcu b. r., by wraz z Okólnikiem Ministra W. R. i O. P., który za niem podążył do bibliotek w dwa miesiące później, położyć kres kryzysowi egzemplarza bibliotecznego w Polsce.

Całość obowiązujących obecnie przepisów o egzemplarzu bibliotecznym tworzą więc:

1) Ustawa z dn. 18. marca 1932 r. o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (*Dz. Ust.* Nr. 33 z dn. 20. kwietnia 1932, poz. 347).

2) Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dn. 9 lutego 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewn. w sprawie bezpłatnego dostarczenia druków dla celów bibliotecznych (*Dz. Ust.* Nr. 17 z dn. 2. marca 1934, poz. 137).

3) Okólnik Ministra W. R. i O. P. Nr. 60 z dn. 9. maja 1934 r. (IV. NS—3078/34).

DE LEGE LATA ¹.

Nie zawadzi tu przypomnieć, że cel i racja istnienia instytucji egzemplarza bibliotecznego tkwi wyłącznie w służeniu sprawom kultury, a nauce w szczególności przez zabezpieczenie i ochronę każdorazowego całokształtu piśmiennictwa narodowego. By zbadać, czy obrana forma prawna spełnia dobrze swe istotne zadanie, należy w pierw uświadomić sobie dokładnie i ściśle zawartość, zasięg działania i pełne znaczenie obowiązujących artykułów i paragrafów.

¹ Artykuł niniejszy poświęcony jest wyłącznie teoretycznej, prawnej stronie zagadnienia. Strona kulturalna i praktyczna będzie przedmiotem osobnego artykułu.

Przedewszystkiem trzeba z uwagi na nierówną wartość prawodawczą Ustawy, Rozporządzenia i Okólnika¹, omówić strukturę, układ i wzajemny stosunek trzech części składowych przepisów. Nie pozostał tu bez wpływu dwuletni okres, dzielący ustawę od zarządzeń wykonawczych.

Ustawa, obowiązująca od piętnastego dnia po ogłoszeniu, t. zn. od dn. 5. maja 1932 — to niezależne od przepisów prasowych, samodzielne prawo. Należy w jej odrębnej postaci powitać następczynię Konstytucji z roku 1780, stwierdzić z radością sukces poglądów bibliotekarzy i zwycięstwo zasady odrębności «egzemplarza bibliotecznego» zanotować jako poważny krok naprzód w naszym początkującym ustawodawstwie bibliotecznym. Odlączony od różnego w swej istocie «egzemplarza nadzorowego», zaczął «egzemplarz biblioteczny» żyć życiem własnym. Niefortunna symbioza, która spowodowała jego upadek w r. 1930, zakończyła się.

Z wyodrębnieniem ustawy nie przyszła jednak odrębna, nowa treść. Nie wyposażono usamodzielnionej instytucji w nowy kształt prawny. W treści i słowie zużytkowano artykuły 2, 4, 9 i 67 uchylonego «dekretu prasowego», z opuszczeniami i drobnymi różnicami w szczegółach. Skutki tego faktu ujawnią się później w analizie szczegółowej. Ustawa liczy w całości sześć artykułów. Jest krótka, ale równocześnie tak mało — przewidująca, że władza wykonawcza po upływie dwu lat uznała za potrzebne przystąpić do uzupełnienia ustawowych postanowień w Rozp., a nawet i — w Ok.

Rozporządzenie w y k o n a w c z e rozwijać może treść ustawową w granicach upoważnienia, zawartego w ustawie. Art. 3 Ust. przewiduje jedynie, że Rozp. określi liczbę egzemplarzy i wymieni zakłady i instytucje, do których druki te mają być dostarczone. Upoważnienia do wydawania dodatkowych albo bliższych postanowień brak. A jednak paragrafy 5, 6, 7, 11 Rozp. rozszerzają lub zwężają bądź to zakres przedmiotu świadczenia, bądź też obowiązków osób zobowiązanych, wytknięty przez ustawę. Taki stosunek rozporządzenia do ustawy jest zgodny z dzisiejszą praktyką administracyjną, może z duchem czasu, ale opiera się na kruchej podstawie prawnej. Mogą tego doświadczyć odwołujący się do przepisów w przypadkach pomijania niektórych postanowień.

¹ W dalszym ciągu będę używał skrótów: Ust., Rozp., Ok.

Ok. — jest to wewnętrzna instrukcja, zawierająca wytyczne postępowania dla bibliotek odbierających egzemplarze biblioteczne. Nie był ogłoszony w *Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P.* Rozesłano go tylko zainteresowanym bibliotekom: państwowym «do wykonania i ścisłego stosowania», a innym «do analogicznego przestrzegania». Składa się z pięciu rozdziałów, krótszych i dłuższych, ale dopiero od rozdz. III zaczyna się właściwa instrukcja. Czterowierszowy rozdz. I podaje określenie przeznaczenia i celu części, bo tylko Biblioteka Narodowej i bibliotekom okręgowym dostarczanych, druków, którego ustawa nie zna. Rozdz. II zaś zawiera wyjaśnienia, które częściowo stanowią pewne, merytorycznie słuszne i celowe, ograniczenia wyłączeń z przedmiotu świadczenia, ustalonych ustawą. I tu trzeba podkreślić, że wskazówki te są dla podległych Ministerstwu W. R. i O. P. instytucyj poleceniem, które wykonać może być czasem niełatwo, gdyż dla osób zobowiązanych ustawą nie mają one mocy nakazu.

Po tem naświetleniu ogólnych cech prawodawczych dzisiejszych przepisów o «egzemplarzu bibliotecznym» przystępuję do systematycznego przedstawienia postanowień, zawartych w Ust., Rozp. i Ok., oraz zachodzących związków i wynikających skutków prawnych. Jest to przedsięwzięcie, może uciążliwe, wiodące przez oschłe szeregi pojęć i ustaleń prawnych, ale pożyteczne i niezbędne dla rozważań i wniosków późniejszych.

Instytucja egzemplarza bibliotecznego jest to danina publiczno-prawna, przynależąca do prawa administracyjnego. Można jednak tu też zastosować zaczerpnięte z dziedziny prywatno-prawnej pojęcie zobowiązania, w którym podmiotem będzie władza państwowa, ustanawiająca obowiązek świadczenia dla osiągnięcia celu publicznego. Dla przeprowadzenia analizy wypadnie odróżnić: **p r z e d m i o t z o b o w i ą z a n i a**, obejmujący przedmiot i czynność świadczenia, osoby i instytucje zobowiązane w charakterze dostarczających i odbierających, oraz **t r e ś ć z o b o w i ą z a n i a**, na którą złożą się termin, przedawnienie zobowiązania i postanowienia karne. W siedmiu punktach, odpowiadających wymienionym czynnikom składowym zobowiązania, ujmijmy całość postanowień o bezpłatnym dostarczaniu druków do bibliotek.

Porządek punktów poniższych stosuje się do kolejności pytań, zawartych w następującem zdaniu, które ujmuje w skrócie dobrze

całość zagadnienia: co, kto, jak, komu ma dostarczać, w jakim czasie i pod jakim przymusem?

1. **Przedmiot świadczenia.** Są nim — jak w «dekrecie prasowym» z 1927 r. — «druki przeznaczone do rozpowszechnienia» (Ust. art. 1), przyczem Ust. — zgodnie z art. 2 «dekretu» — uważa za druki «wszelkie wytwory graficzne, odbite sposobem mechanicznym lub środkami chemicznymi», a za «rozpowszechnianie druku również wystawianie go w miejscu publicznie dostępnem»¹.

Zakres przedmiotu świadczenia «egzemplarza bibliotecznego» i różniącego się celem «egzemplarza nadzorowego» pokrywają się tu nadal w zupełności. Nie wszystkie druki, wydane w Państwie, należą się z mocy Ust. bibliotekom, lecz tylko te, które mają być lub są rozpowszechniane. Z tego ustalenia wynika dalsze, że dzieła drukowane na prawach rękopisu, nadbitki z czasopism i inne druki prywatne, nie znajdujące się w handlu księgarskim, nie oddane w komis i nie reklamowane publicznie przez rozdawanie lub wystawianie, a jedynie wręczane czy też rozsyłane prywatnie, nie podlegają obowiązowi dostarczenia. Niewiadomo, czy ten niekorzystny dla bibliotek stan prawny spowodowało dosłowne przejęcie określenia przedmiotu świadczenia z «dekretu prasowego», gdzie dla celów nadzoru prasowego wchodziły w rachubę tylko druki przeznaczone do rozpowszechnienia, czy też ustawodawca celowo nie chciał się zbyt daleko posunąć w ograniczeniu własności prywatnej. Brzmienie ustawy jest wyraźne i podstawa prawna wszelkiej innej wykładni, idącej po linii interesu księgozbiorów, nie byłaby uzasadniona.

Ust. w y ł ą c z a ze zobowiązania nietylko — jak to się zwy-

¹ Wzorem było tu niewątpliwie określenie druku w ustawie prasowej Republiki austriackiej — *Bundesgesetz über die Presse vom 7. April 1922* § 2(1): Unter Druckwerken versteht dieses Gesetz alle durch mechanische oder chemische Mittel vervielfältigten, zur Verbreitung bestimmten Schriften, Bilder und Tonwerke.

Odrębne ustawy o egz. bibl. nie uzależniają natomiast przedmiotu świadczenia od «rozpowszechnienia» — oto kilka określeń, np. «Les imprimés de toute nature» (*Loi sur le dépôt légal du 19. mai 1925, art. 1*), «best edition of every new book or reprint» (*Copyright Act. z 1911 r.*), «qualsivoglia stampata o pubblicazione» (*Legge sul deposito obbligatorio del 26. V. 1932, art. 1*).

kle dzieje — papiery wartościowe, t. zw. druki akcydensowe i druki mające charakter oryginału, ale też — i to jest rzecz nowa — «druki, wydawane przez władze wojskowe w ich zakresie działania» (art. 1, ust. 3). Okólnik stara się to wyłączenie zacieśnić do druków, «przeznaczonych do użytku wewnętrznego (służbowego)» (Rozdz. II, pkt. e), ale wyjaśnienie to obowiązuje jedynie biblioteki. Podobnie ma się rzecz, gdy Ok. do druków, wyłączonych w Ust. ogólnikowo, nie zalicza druków przeznaczonych do użytku w domu, w przemyśle i t. d., gdy posiadają wartość artystyczną lub ilustrują działalność gospodarczą i społeczną, jak np. cenniki, statuty, bilanse i t. p. Trudno będzie bibliotekom na tej podstawie reklamować takie druki, ale wiedzą one w przypadku dostarczenia, że takich druków odrzucać, jako akcydensowych, nie wolno.

Rozp. poszło jeszcze dalej, niż Ust. w wyłączeniu: w § II usuwa bowiem spod działania przepisów «druki sporządzone na żądanie władz i instytucji państwowych, przeznaczone do ich użytku służbowego i określone jako takie przy oddaniu ich zakładom drukarskim do druku». Z tego brzmienia nie wynika jasno, czy chodzi tu o t. zw. druki biurowe, nie wyszczególnione wśród druków akcydensowych, czy też o wyłączenie w tym samym zakresie, w jakim wyłączone są druki wojskowe.

W obrębie ogólnego pojęcia «druki przeznaczone do rozpowszechnienia» Ust. i Rozp. wprowadzają, poza wyłączeniami, szereg rozróżnień, a to:

a) według miejsca odbicia i wydania druku: «druki, odbite w Państwie», «druki, odbite w całości poza granicami Państwa, a wydane w Państwie» (Ust. art. 2, Rozp. § 4), druki «odbite częściowo w kraju, częściowo zaś zagranicą» i druki «odbite częściowo w kilku zakładach krajowych» (Rozp. § 5). Rozp. używa pojęcia «kraj» *promiscue* z pojęciem «Państwa».

b) według częstości ukazywania się: «wydawnictwa perjodyczne» «wszelkie» i «ukazujące się raz na tydzień lub rzadziej» (Rozp. § 2 pkt. b, d, § 4 pkt. c).

Niema w Ust. i Rozp. wyraźnego podziału druków na «druki nieperjodyczne» i «czasopisma», który istniał w «dekrecie prasowym» z 1927 r. i powraca w Ok. obok określenia «wydawnictwa perjodyczne». Treść tego ostatniego pojęcia, wprowadzonego do Rozp. bez definicji, nie jest jasna. Niewiadomo, czy jest ono jedno-

znaczne z «czasopismami», których dawne miejsce zajęło, czy też przez «wydawnictwa periodyczne» ma się rozumieć «wydawnictwa ciągle», obejmujące, według § 4 obowiązujących *Przepisów katalogowania*, czasopisma oraz wydawnictwa zbiorowe i seryjne. Czy to oznacza rozszerzenie odbioru druków dla Biblioteki Publicznej w Warszawie i Ossolineum, czy też nie — pytanie ważne, na które brak w przepisach odpowiedzi. Zobowiązany może obrać interpretację dowolną.

c) według objętości: «druki [sc. nieperiodyczne!] objętości ponad cztery arkusze» (Rozp. § 2, b)).

d) według treści i wykonania: «utwory muzyczne bez tekstu słownego i druki artystyczne» (Ust. art. 3 ust. 2, Rozp. § 10), które otrzymuje tylko Biblioteka Narodowa.

«Utwory muzyczne bez tekstu słownego» — to nuty do grania. Natomiast zakres treści pojęcia «druki artystyczne», ująć można rozmaicie. Ok. w rozdz. II ust. 6 poucza tylko, z jakiego punktu widzenia należy oceniać wyłączone «druki artystyczne, mające charakter oryginału». Przepisy nie ustalają, czy do «druków artystycznych» należy zaliczać dzieła z zakresu sztuki, archeologii i t. p., bogato i pięknie ilustrowane i wydane, czy też tylko książki ozdobne, luksusowe, t. zw. druki bibliofilskie. Zobowiązany może wątpliwość rozwiązać na swą korzyść i wydawnictwa w rodzaju np. *Portretów polskich Elżbiety Vigée-Lebrun* Mycielskiego-Wasylewskiego dostarczyć tylko w jednym egzemplarzu Bibliotece Narodowej, ze szkodą innych bibliotek. A uczyni to tem chętniej, że niema postanowienia co do częściowego zwrotu kosztów dostarczającym za druki kosztowne.

e) według języka: «druki w języku hebrajskim i żydowskim» oraz «druki w języku ruskim (rusińskim)» (Rozp. § 2 c), e)).

To odróżnienie językowe zjawia się w ustawodawstwie polskim, dotyczącem druków, po raz pierwszy¹.

Przepisy ustalają jakoś przedmiotu świadczenia. Dostarczone do bibliotek druki «winny być wykonane na papierze trwałym», «nieuszkodzone i w takiej postaci, w jakiej są rozpowszechniane» (Ust. art. 1 ust. 3, Rozp. § 6). Ok. w rozdz. III pkt. ad a)

¹ Angielski *Copyright Act* z r. 1911 wyróżnia druki w języku walijskim i celtyckim — z przeznaczeniem dla Library of Wales w Aberystwith.

wyjaśnia, że «postać» oznacza tu całokształt druku z wszelkimi dodatkami, mapami, tablicami i t. p. i ewentualnie z oryginalną oprawą. Ponieważ jednak papier wchodzi niewątpliwie również w skład postaci druku, zachodzić może w tem połączeniu postanowień Ust. i Rozp. niewykonalna sprzeczność, gdy druk rozpowszechniany jest — na papierze nietrwałym. Postanowienie o papierze trwałym, przejęte z «dekretu prasowego» i nie liczące się z rzeczywistością, jest kłopotliwe ¹.

2. **O s o b a z o b o w i ą z a n a.** Obowiązek dostarczania druków ciąży: a) na «zarządzającym zakładem, w którym druk odbito» ², gdy chodzi o druki odbite w Państwie (Ust. art. 2) i druki odbite częściowo w Państwie, częściowo zaś zagranicą (Rozp. § 5 ust. 1), a w szczególności b) na «zarządzającym tego zakładu, w którym dokonano ostatnich czynności odbijania», gdy druk odbito częściowo w kilku zakładach na terenie Państwa (Rozp. § 5 ust. 2), c) na nakładcy (wydawcy) odnośnie do druków odbitych poza granicami Państwa, a wydanych w Państwie. (Ust. art. 2, Rozp. § 4).

Z pominięciem innych możliwości, wykazanych w literaturze przedmiotu ³ ustawodawca, idąc za «dekretami prasowymi» z 1919 i 1927 r., ponownie zobowiązał wyłącznie drukarza, zapewne ze względów administracyjnych ⁴. Nałożył zaś obowiązek dostarczania na nakładcę tylko wówczas, gdy nie mógł zobowiązać drukarza zagranicznego.

Skutki prawne tego przepisu są różne.

Tylko w wypadkach, gdy jest równocześnie nakładcą, oddaje zobowiązany drukarz swą własność, we wszystkich innych ma oddawać własność cudzą, t. j. nakładcy.

Żądać dostarczenia egzemplarza druku — z wyjątkiem druków odbitych w całości zagranicą — można jedynie od drukarza,

¹ Nie znają takiego postanowienia ustawy innych państw, które jakoś przedmiotu świadczenia określają naogół prościej, np. «il tipo più perfetto dell' opera», «the best edition».

² W tem znaczeniu stosuję poniżej skrót: «drukarz».

³ Por. np. GODET M.: *Le dépôt légal, aperçu de son état actuel dans les deux mondes*. FELDKAMP H.: *Deutsches und auslaendisches Pflicht-exemplarrecht* (w *Atti del I. Congresso mondiale delle biblioteche*. Vol. 4. Roma 1931). VUITBERT H.: *Le dépôt légal*. Paris. 1925.

⁴ Por. *Egz. obow.*, str. 23.

nie zaś od nakładcy, który wprawdzie jest właścicielem druku, ale nie jest zobowiązany do świadczenia.

Ponieważ drukarz po ukończeniu druku obowiązany jest za zwyczaj całość nakładu oddać nakładcy, który ze swej strony związany jest co do ilości odbijanych egzemplarzy umową wydawniczą z autorem i przepisami ustawy o prawie autorskim, ponieważ dalej nakładca (wydawca), a nie drukarz przeznaczają druki do rozpowszechniania, a tylko druki z takim przeznaczeniem mają być dostarczane — łatwo zająć może, istotna lub rzekoma, niemożliwość wypełnienia świadczenia, wskutek okoliczności, za które zobowiązany drukarz nie odpowiada¹.

W wypadkach, gdy druk odbito częściowo w kilku zakładach, ustalenie odpowiedzialności prawnej za dostarczenie bez zobowiązania nakładcy, jedyne łącznika między poszczególnymi zakładami, jest szczególnie trudne. Poszczególni drukarze nie są obowiązani dostarczyć odbite u nich części druku, gdyż w tej postaci nie są to druki przeznaczone do rozpowszechniania. W którym zakładzie dokonano bliżej nie określonych ostatnich czynności odbijania druku, może chyba ustalić osobne dochodzenie, przeprowadzone przez władze administracyjne. Gdy zaś np. nakładca-wydawca dał odbić w trzech różnych terminach, w jednym zakładzie tekst dzieła, w drugim tablice, a w trzecim okładkę i całość oddał do zbroszurowania swemu introligatorowi — odpowiedzialne za możliwe niedostarczenie druku bibliotekom będzie brzmienie przepisu.

3. Czynność świadczenia. «Bezpłatne dostarczanie» (Ust. art. 1) przedmiotu świadczenia, t. j. omówionych powyżej druków, ma się odbywać «bezpośrednio do bibliotek» (Rozp. § 7).

Koszt przesyłek ponoszą osoby zobowiązane. Zwolnienie przesyłek z obowiązkowymi egzemplarzami druków od opłat pocztowych, zaprowadzone rozporządzeniem Ministerstwa Poczt z dn. 4. lipca 1928², straciło moc prawną, a obowiązujący obecnie jednolity tekst ustawy o pocście, telegrafii i telefonii (Dz. Ust. 1933, Nr. 63, poz. 481) nie przewiduje wśród zwolnień od opłat (art. 24) takich przesyłek. Przesyłki, które zobowiązany nada nieopłacone, zwraca urząd pocztowy w myśl ordynacji pocztowej z dn. 21. marca 1931 (Dz.

¹ Prywatne zobowiązanie w takim wypadku wygasa. Por. *Kodeks zobowiązań*, art. 267 § 1.

² *Dz. Urz. Min. Poczt* 1928, Nr. 17, poz. 73

Ust. Nr. 45, poz. 392) nadawcy, a w braku uwidocznionego adresu tegoż, traktuje je jako niedoreczalne.

Pośrednictwo władz administracyjnych w odbiorze druków, dawniej dla wszystkich wyznaczonych bibliotek, a od roku 1927 dla Biblioteki Narodowej, obecnie nie istnieje.

Rozp. ustala dwa rodzaje bezpośredniego dostarczania z zakładów drukarskich do bibliotek: a) z mocy samej ustawy (§ 1, 2 pkt. b)—e)), b) na żądanie instytucji (§ 2 pkt. a)).

Świadczenie z mocy samej ustawy obejmuje albo wszystkie druki, sporządzone w zakładzie (2 egz.), z wyjątkiem druków przez ustawę wyłączonych, lub też tylko niektóre z nich, określone, jak to już stwierdziliśmy poprzednio, według objętości (1 egz.), według częstości ukazywania się (2 egz.) i według języka (2 egz.).

Do tych egzemplarzy stałych, dostarczanych niejako automatycznie, dochodzi 5 egzemplarzy warunkowych «na żądanie», których dostarczenie od każdego «zarządzającego zakładem» na terenie Państwa zażądać może każda z pięciu polskich bibliotek uniwersyteckich «w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ukazania się druku» (Rozp. § 8). Żądanie takie, przewidziane w stosunku do osoby drukarza w przeciągu dłuższego czasu od chwili ukończenia druku, oparte jest na nikłej podstawie prawnej, z powodów przedstawionych powyżej, przy omawianiu «osoby zobowiązanej». Nowe to postanowienie¹, cenne dla nauki, przechodzi dopiero życiową próbę.

Czynność świadczenia, dość złożona, polega więc na dostarczeniu przez zobowiązanego drukarza do 2—10 różnych bibliotek w siedmiu różnych miejscowościach: 2—7 egz. druków nieperjodycznych mniejszych (obj. poniżej 4 arkuszy), 2—8 egz. druków nieperjodycznych większych (obj. ponad 4 ark.), 3—8 egz. druków perjodycznych wszystkich i 3—9 egz. wydawnictw perjodycznych, ukazujących się raz na tydzień lub rzadziej. W każdym wypadku zwiększa się cyfra o 1 egzemplarz, gdy jest to druk w języku ruskim.

Liczba oddawanych egzemplarzy, która zgodnie z Ust. nie przewyższa dziesięciu (art. 3, ust. 1) nie zmniejszyła się w stosunku do poprzednich przepisów i należy nadal — nawet bez do-

¹ W Anglii odbierają egzemplarze druków na żądanie «*on demand*» 4 biblioteki: Bibl. Uniw. w Oxford i w Cambridge, National Library of Scotland w Edynburgu i Trinity College w Dublinie. Utrzymują one w tym celu wspólną agencję w Londynie.

liczenia egzemplarzy odbieranych obecnie w różnych ilościach przez władze administracyjne — do najwyższych w Europie¹.

Nakładca, zobowiązany tylko w stosunku do druków, odbitych w całości zagranicą, jest w położeniu korzystniejszym, niż drukarz. Dostarcza on bowiem 2 egz. druków nieperjodycznych i 3 egz. druków perjodycznych do trzech różnych bibliotek (Rozp. § 4). Nie jest zobowiązany dostarczać «na żądanie».

Rozp. rozszerza nadto czynność świadczenia o obowiązek dołączania do przesyłek z egzemplarzami druków wykazów w dwóch egzemplarzach, sporządzonych według załączonego do Rozp. wzoru i zawierających dane, dotyczące nazwy, ukończenia i wysokości nakładu przesłanych druków (Rozp. § 7 i Zał.)². Jeden egzemplarz wykazu zostaje w odbierającej bibliotece, a drugi, który ma służyć «jako potwierdzenie odbioru przez bibliotekę», winien być niezwłocznie zwrócony lub odesłany dostarczającym, aczkolwiek Ok., wyszczególniający zresztą obszernie obowiązki bibliotek, nie wspomina o tem.

Znaczenie tych wykazów dla kontroli i statystyki jest niewielkie, gdyż brak sprawdzianu dla dostarczonych danych. A autentycznych dat i cyfr nakładu strzeże, jak wiadomo, przedsiębiorca zazdrośnie.

4. Odbiorcy i ich obowiązki. Rozp. stosownie do art. 3 Ust. wymienia 13 bibliotek, które mają odbierać dostarczane druki.

Są to następujące instytucje:

I) Biblioteka Narodowa w Warszawie (Ust. art. 3, ust. 2, Rozp. § 1, a), § 4, a)). Otrzymuje jeden egzemplarz w s z y s t k i c h druków, odbitych lub wydanych w Państwie — z wyjątkiem druków wyłączonych.

II) Siedem bibliotek okręgowych (§ 1, b)), leżących w okręgach, określonych w § 3, na które dla celów rozdziału druków dzieli się obszar Państwa: Biblioteki Uniwersyteckie w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, Książnica Miejska im. Kopernika w To-

¹ Por. *Egz. ob.*, str. 28 i in. Sowietów: Rosji z 37 egz., Ukrainy z 50 egz. nie biorę tu pod uwagę.

² Wzoru dostarczyła tu zapewne powołana już ustawa francuska z r. 1925. Tam jednakże przedkładają wykazy jednocześnie, a oddzielnie drukarz i nakładca, co umożliwia kontrolę wykazanych dat.

runiu, Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich w Wilnie i Biblioteka Sejmu Śląskiego w Katowicach.

Podział na okręgi biblioteczne pozostał w głównych zarysach ten sam, jaki ustaliły przepisy z r. 1927¹. Jest ich obecnie siedem, zamiast dawniejszych sześciu, gdyż z krakowskiego okręgu wyłączono województwo śląskie, stwarzając śląski okręg biblioteczny dla Biblioteki Sejmu Śląskiego w Katowicach. Druki śląskie, przed rokiem 1927 nie oddawane nigdzie, a od sierpnia 1927 do marca 1934 gromadzone w Bibliotece Jagiellońskiej, uzyskały swą centralę regionalną. W okręgu wileńskim pełni te funkcje obecnie Bibl. im. Wróblewskich, której tamtejsza dawniejsza biblioteka okręgowa, Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie jeszcze z dniem 1 stycznia 1932 odstąpiła za zgodą Ministerstwa W. R. i O. P. swe prawa i obowiązki w tej dziedzinie.

Każda z tych siedmiu bibliotek odbiera: a) jeden egzemplarz druków, odbitych w zakładach, położonych w przydzielonym jej okręgu, z wyłączeniem nut bez tekstu słownego i druków artystycznych, b) jeden egzemplarz druków, odbitych w całości lub częściowo zagranicą, a wydanych w Państwie, o ile nakładca (wydawca) ma siedzibę w jej okręgu (§ 4, b), § 5, ust. 1), c) jeden egzemplarz druków odbitych częściowo w kilku zakładach, o ile zakład, w którym dokonano «ostatnich czynności odbijania», położony jest w jej okręgu (§ 5, ust. 2) (por. wyż.).

III) Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie. Otrzymuje tylko na żądanie jeden egzemplarz druków, odbitych w Państwie.

To samo prawo przysługuje na podstawie § 2 a) Rozp. czterem innym bibliotekom uniwersyteckim, które są równocześnie bibliotekami okręgowymi i z tego powodu zaliczone zostały powyżej w p. II). Z brzmienia Rozp. — niewiadomo, czy zgodnie z intencją ustawodawcy — wynika, że Biblioteki Uniwersyteckie w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu mogą odbierać z o b s z a r ó w p r z y d z i e l o n y c h i m o k r ę g ó w dwa egzemplarze odbitych w danym okręgu druków: jeden egz. jako biblioteki okręgowe z mocy samej ustawy, drugi egz. na żądanie.

IV) Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Odbiera z całego obszaru Państwa jeden egzemplarz druków objętości ponad cztery

¹ Por. *Egz. obow.*, str. 22, str. 58 i n.

arkusze oraz wydawnictw perjodycznych, ukazujących się raz na tydzień lub rzadziej, z wyłączeniem druków w języku hebrajskim i żydowskim (§ 2 b)), nut bez tekstu słownego i druków artystycznych oraz druków odbitych w całości zagranicą, a wydanych w Państwie.

Jest to pozostałość po byłym «częściowym egzemplarzu bibliotecznym», zachowanym w odmiennych przepisach obecnych w szcztatkowej postaci — wyłącznie dla tej jednej instytucji. Zakres przyznanych wydawnictw perjodycznych¹ rozszerzył się o tygodniki, a druków nieperjodycznych o druki z województwa pomorskiego².

V) Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie. Otrzymuje po jednym egzemplarzu «wszelkich» wydawnictw perjodycznych, odbitych lub wydanych w Państwie (§ 2 d), § 4 c)).

Zakład zbierał dotąd tradycyjnie od r. 1927 na podstawie przepisu, *polskie czasopisma*³.

VI) Biblioteka Wielkiej Synagogi w Warszawie. Otrzymuje z całego obszaru Państwa druki w języku hebrajskim i żydowskim (§ 2 c))⁴.

VII) Biblioteka Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie. Otrzymuje z całego obszaru Państwa druki w języku ruskim (rusińskim) (§ 2 e)).

Obie ostatnie biblioteki, zjawiające się po raz pierwszy w rządzie odbierających egzemplarze obowiązkowe instytucyj, otrzymują więc druki hebrajskie i żydowskie, wzgl. ruskie w zakresie przyznanej Bibliotece Narodowej — z wyłączeniem druków artystycznych i druków odbitych w całości zagranicą, a wydanych w Państwie.

Z tych trzynastu bibliotek, odbierających własność publiczną w postaci druków, jest tylko siedem państwowych, trzy są samorządowe (Warsz. Bibl. Publ., Książnica im. Kopernika, Bibl. Sejmu Śl.), a trzy prywatne. Z tych ostatnich jedna, Biblioteka Zakładu Nar. im. Ossolińskich, przynależy do fundacji, podlegającej prawu fundacyjnemu i nadzorowi Wojewody lwowskiego; dwie dalsze, Bi-

¹ Patrz wyżej w przedmiocie świadczenia pkt. 6).

² Por. *Egz. obow.*, str. 27 i str. 58 i n.

³ Patrz wyżej w przedmiocie świadczenia, pkt. 6).

⁴ Pkt. ten opuszczono w przedruku Rozp. w *Przegl. Bibl.* R. 8. (1934), str. 29.

bljoteka Wielkiej Synagogi i Biblioteka Tow. im. Szewczenki, nie posiadają, choć publicznie dostępne, cech instytucyj publiczno-prawnych¹. Rozporządzają swem mieniem dowolnie w ramach swych statutów. Dostarczone z mocy ustawy egzemplarze druków będą w tych bibliotekach depozytem własności publicznej, o którego przeznaczeniu na wypadek np. zamknięcia, sprzedaży lub przekazania księgozbioru Rozp. niczego nie postanawia. W ustawodawstwie europejskiem, dotyczącem egzemplarza obowiązkowego, jest Rozp. pod tym względem odosobnione. Ustawy innych państw nie powierzają mienia publicznego bibliotekom prywatnym.

O o b o w i ą z k a c h odbierających egzemplarze druków bibliotek nie wspomina Ust. ani Rozp. Obustronność zobowiązania, wobec druków, przeznaczonych na cel publiczny, wynika z istoty instytucji egzemplarza bibliotecznego². Nie wyrażona w Ust., tworzy lukę prawną, tem dotkliwszą, że wśród wyznaczonych instytucyj jest sześć bibliotek niepaństwowych, dla których wewnętrzny Okólnik Ministra nie ma mocy bezwzględnie obowiązującej.

Ok. wyszczególnia obowiązki odbierających bibliotek w obszernym rozdz. III pkt. a)—e). Obejmują one starania o komplet druków z przydzielonego obszaru lub zakresu, współpracę przy rejestracji, biblijografji i statystyce druków oraz biblioteczne opracowanie, zapewnienie zachowania przez oprawę, zmagazynowanie i należytą ochronę, a wkońcu udostępnienie dla badań naukowych — dostarczonych egzemplarzy druków.

Udział bibliotek odbierających w tych obowiązkach nie jest jednak równy. Największy zakres obowiązków przypada Bibliotece Narodowej i bibliotekom okręgowym, a najmniejszy, w Ok. zupełnie nieokreślony, bibliotece odbierającej egzemplarze druków tylko na własne żądanie, t. j. Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie. Współpracę Instytutu Biblijograficznego przy Bibliotece Narodowej z bibliotekami okręgowymi, głównie nad *Urzędowym Wy-*

¹ «Die Entstehung der rechtsfähigen öffentlichen Anstalt erfolgt immer im Zusammenhang mit einem bestimmten öffentlichen Gemeinwesen (Staat, Ortsgemeinde, Kreis, Provinz)». LIST F.: *Grundriss eines Bibliotheksrechts*. Giessen 1928, str. 60. Por. też TREPLIN H.: *Bibliotheksrecht* w MILKAU'S *Hndb. der Bibliothekswissenschaft*. Bd. 2 (Leipzig 1933), str. 599 i n.

² Por. *Egz. obow.*, str. 33.

kazem Druków, normuje dokładnie pkt. ad c) rozdziału III Ok. Tylko te biblioteki (Narod. i okręg.) — jak to zaznacza na samym wstępie Ok. — mają dostarczane egzemplarze druków «traktować jako pomniki produkcji wydawniczej na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej¹, które powinny być zachowane dla przyszłych pokoleń». Za co mają uważać otrzymywane druki inne instytucje, np. Ossolineum, Biblioteka Tow. im. Szewczenki lub Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy — Ok. nie wyjaśnia. Cel odbioru druków przez tę ostatnią bibliotekę jest tem mniej jasny, że wyłączona ona jest z obowiązku zapewnienia zachowania jaknajdłuższego dostarczonych egzemplarzy. Wynika to, choć się nie tłumaczy, z wyraźnego opuszczenia w ust. 1 punktu ad d) rozdziału III Ok. Poprzedni analogiczny Okólnik ministerjalny (z dn. 2 sierpnia 1927)² nie zobowiązywał Warszawskiej Biblioteki Publicznej żadnem postanowieniem w stosunku do odbieranych druków. Stwierdzić więc trzeba, że tej instytucji stołecznej przysługują nieznane bliżej prawa wyjątkowe.

Przepis opracowania bibliotecznego otrzymywanych druków, zawarty w punkcie ad b) rozdziału III Ok. zasługuje na oświetlenie osobne w związku z nowymi *Przepisami katalogowania w bibliotekach polskich*, do których stanowi uzupełnienie. Godzą w dzisiejszą praktykę bibliotek ważne polecenia ograniczenia wypożyczania i wcielania do księgozbiorów podręcznych książek, dostarczonych jako egzemplarze obowiązkowe (Ok. rozdz. III pkt. ad d) ust. 4), oraz udostępniania — zwłaszcza beletrystyki i gazet — wyłącznie do badań naukowych (Ok. rozdz. III pkt. ad e)). Zasada uzupełniania księgozbiorów podręcznych jedynie w drodze zakupu, jak i polecenie dotyczące zaopatrywania książek i czasopism odbieranych w trwałe oprawy (Ok. rozdz. III pkt. ad d) i)), wkracza w dziedzinę gospodarczą i domaga się wskazania pokrycia.

5. Termin i przedawnienie. Ust. nie oznacza terminu dostarczenia druków bibliotekom, a Rozp. ustala, że egzemplarze dla Biblioteki Narodowej i bibliotek okręgowych winien zo-

¹ Określenie to przypomina część definicji PFEIFFERA: [Die Pflichtexemplare] dienen... der Denkmalpflege in bezug auf die heimische Gesamtliteratur. (PFEIFFER F. W.: *Das materielle Recht der Pflichtexemplare in Deutschland*, München 1913, str. 36). Por. też LIST *l. c.* str. 98.

² Por. *Egz. obow.*, str. 33, str. 64 i n.

bowiązany dostarczyć «równocześnie z wysyłaniem egzemplarzy do władzy administracji ogólnej» (§ 1, § 4). Jest to określenie względne, tem bardziej, że oddawanie egzemplarzy administracyjnych, wskutek niewydania nowej ustawy prasowej, nie jest unormowane jednolicie. Należy przyjąć tymczasowo, że władze administracyjne żądają dostarczenia druku bezzwłocznie po jego ukończeniu. Ponieważ Rozp. przy innych egzemplarzach (§ 2) nie podaje odmiennego terminu, trzeba termin określony w § 1 uznać za ogólnie obowiązujący, co jest prostsze, niż trzy różne terminy, przewidziane w przepisach z r. 1927¹.

Kiedy następuje przedawnienie obowiązku świadczenia z mocy samej ustawy, przepisy nie podają. Ma tu jednak zastosowanie, jak to wynika z postanowień karnych (p. niżej), Prawo o wykroczeniach², którego art. 11 stanowi, że nie można wszcząć postępowania karnego wskutek przestępczego czynu — w danym przypadku uchylenia się od przepisanej czynności świadczenia — popełnionego przed rokiem. Biblioteka musi więc w razie niedostarczenia egzemplarza obowiązkowego druku lub innego naruszenia przepisów wystosować do osoby zobowiązanej reklamację i doniesienie do władzy administracyjnej — przed upływem roku od dnia ukazania się druku lub od daty popełnionego wykroczenia. Natomiast dostarczenia egzemplarza druku «na żądanie» muszą biblioteki uniwersyteckie zażądać «w ciągu sześciu miesięcy od dnia ukazania się druku» (Rozp. § 8). W przeciwnych wypadkach następuje przedawnienie. W wypadku zaś, gdy drukarz nie spełni «żądania» biblioteki uniwersyteckiej, wysłanego w przewidzianym terminie, może ona reklamować niedostarczony druk i spowodować postępowanie karne przeciw winnemu w ciągu roku od dnia wystosowania «żądania».

6. K o n t r o l a. Ust. ani Rozp. nie przewidują żadnej kontroli nad przestrzeganiem przepisów przez osoby zobowiązane, nawet tak ogólnej, jaką wyznaczył «dekret prasowy» z r. 1927 w art. 19³. Nadzór nad zakładami graficznymi, stosowany obecnie w gra-

¹ Por. *Przegląd Bibl.* R. 4 (1930), str. 174, i *Egz. ob.* str. 30.

² Rozporządzenie Prez. Rz. P. z dn. 11. VII. 1932 (*Dz. Ust.* 1932, poz. 512).

³ «Władza administracyjna pierwszej instancji ma prawo dokonywać w składach druków kontroli, celem sprawdzenia, czy przepisy [o egz. obow.] są wykonywane».

nicach ustaw dzielnicowych, unormuje niewątpliwie przyszła ustawa prasowa. Same biblioteki nie posiadają egzekutywy i muszą zwracać się o interwencję do władzy administracyjnej, co poleca też Ok. w rozdz. III pkt. ad a) — jednakże dopiero «po dwukrotnej reklamacji pisemnej». Ten przepis opóźnia postępowanie, zwłaszcza w przypadkach, gdy dostarczenie druku jest uzależnione od «żądania» biblioteki, które w mowie potocznej nazywa się też «reklamacją», ale nie jest nią *sensu stricto* i do reklamacyj wliczane być nie może.

Kontrolę nad spełnianiem obowiązków przez biblioteki odbierające egzemplarze obowiązkowe, wykonywa Ministerstwo W. R. i O. P. przez swych delegatów. Biblioteki te mają za każdy ubiegły rok kalendarzowy¹ nadsyłać Ministerstwu szczegółowe sprawozdanie ze swych czynności odbiorczych i osiągniętych wyników, najpóźniej do dn. 1. marca następnego roku (Ok. rozdz. IV).

7. P o s t a n o w i e n i a k a r n e. «Za naruszenie, choćby przez nieoględność» przez kogokolwiek — według brzmienia Ust. (art. 4), przez «obowiązane osoby lub jednostki prawne» — według § 9 Rozp., przepisów Ustawy lub Rozporządzenia grozi kara aresztu do czterech tygodni i grzywna do pięciuset złotych lub jedna z tych kar². Ustawodawca przejął sankcję karną z «dekretu prasowego» z r. 1927. Wówczas orzekanie w tych sprawach należało do kompetencji sądu. Obecnie po dokonaniu kodyfikacji polskiego prawa karnego czyn przestępczy, tu przewidziany, kwalifikuje się jako «wykroczenie»³, którego rozpoznanie należy od 1. września 1932 do władz administracyjnych. Ust., wydana wcześniej, wyraźnie przekazuje przewidziane przestępstwa orzecznictwu powiatowych władz administracji ogólnej (art. 4 ust. 2).

Ta zmiana kompetencyjna powinna naogół przyspieszyć w razie potrzeby, postępowanie karne i osiągnięcie celu przez bibliotekę.

¹ Dla bibliotek uniwersyteckich zajdzie kolizja z rokiem akademickim, do którego stosują się wszystkie obliczenia.

² Ustawy innych państw przewidują tylko kary pieniężne, rzadko inne represje administracyjne, jak np. czasowe zawieszenie w prawach wykonywania przedsiębiorstwa (Włochy), nie znają kary pozbawienia wolności.

³ «Wykroczeniem jest czyn zagrożony karami zasadniczymi: aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł., albo jedną z tych kar» (Prawo o wykroczeniach, art. 1).

Jednakowoż obwiniony w przypadku skazania przez władzę administracyjną¹, może w myśl art. 640 Kodeksu postępowania karnego z dn. 19 marca 1928 wystąpić z żądaniem skierowania sprawy do sądu, który ją rozpatrzy nanowo.

Orzeczenie skazujące ma zobowiązywać skazanego do dostarczenia egzemplarza danego druku (Ust. art. 4 ust. 3). Na wypadek niemożności dostarczenia, odszkodowanie dla biblioteki nie jest przewidziane.

* * *

Tak przedstawia się obecny stan prawny instytucji egzemplarza bibliotecznego.

Dyr. Godet, przewodniczący Komisji egzemplarza obowiązkowego na Międzynarodowym Kongresie Bibliotekarzy w Rzymie w r. 1929, stwierdził w swym referacie, na podstawie zebranych ocen bibliotekarzy, że niema doskonałych ustaw w tej dziedzinie, nielatwej do opanowania. Każdemu, kto przebrnął przez uwidocznioną systematycznie treść artykułów i paragrafów, rozdziałów i punktów, narzuca się konkluzja: obecne przepisy jako dzieło prawne — to *lex imperfecta*. Przed ostateczną oceną wypadnie skonfrontować je z życiem, z doświadczeniami bibliotek i warunkami produkcji wydawniczej, z kulturalną racją istnienia instytucji egzemplarza bibliotecznego. Tymczasem stwierdzić można, że pod względem formalnym cechuje przepisy brak prostoty, precyzji i przejrzystości. Nieskoordynowane dziś połączenie dawnej spuścizny z pomysłami młodszymi przynosi jednak bogaty materiał do doskonalenia, do dobrej ustawy w przyszłości. I bądź jak bądź są to względnie najlepsze przepisy o egzemplarzu bibliotecznym z wszystkich, jakie mieliśmy dotąd w Rzeczypospolitej.

¹ «Orzeczenie karno-administracyjne to jeszcze nie wyrok, lecz raczej zrobiona przez władze propozycja załatwienia sprawy bez sądu» (A. MOGILNICKI: *Komentarz do Kod. post. karnego*. Kraków 1933, str. 938).

MISCELLANEA.

Z DZIEJÓW EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO DLA BIBLIJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ W PIERWSZEJ POŁ. XIX W. Biblioteka Jagiellońska, powstała przy najstarszym uniwersytecie polskim, miała nader korzystne warunki rozwoju: spływały do niej biblioteki kolegów, zbiory zmarłych profesorów, dary dawnych uczniów Wszechnicy. Zasoby Biblioteki Jagiellońskiej wzrastały nieustannie, dając doskonały i pełny obraz rozwoju kultury polskiej. Dlatego nie jest to wynikiem przypadku, że wiekopomne dzieło Estreichera tu właśnie powstało, gdyż bogactwo zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej było zasadniczą podstawą prac bibliograficznych z zakresu piśmiennictwa polskiego.

Pojmowała to znaczenie Biblioteki, jako skarbnicy duchowej narodu, krakowska Szkoła Główna, starając się w r. 1788 zapewnić jej dalsze i trwałe uzupełnianie zbiorów przez uzyskanie egzemplarza obowiązkowego¹. Uznali konieczność i późniejsi jej opiekunowie bibliotekarze Niemcy, którzy, według słów bibliotekarza Voigta², wydłubali u rządu austriackiego przyznanie egzemplarza bibliotecznego «*Bibliothecae Nationali*»³.

Czy prośba Szkoły Głównej, złożona na ręce Komisji Edukacyjnej, odniosła pożądany skutek — niewiadomo; w każdym razie w *Volamina legum* nie znaleźliśmy w tej sprawie żadnego śladu. Jednakowoż projekt egzemplarza obowiązkowego, przedłożony przez członka Komisji dla Interesów Akademicznych ks. Markiewicza w r. 1809⁴ (a więc zaledwie w 20 lat później), wskazywałby, że Biblioteka otrzymywała egzemplarz obowiązkowy, skoro ks. Markiewicz powołuje się na to, iż «*Kommissya (do Interesów Akademicznych) to znajduie bydź zgodnem... ze stanem rzeczy... za czasów Rzeczy Pospolitey Polskiej*». Być może, że obowiązek dostarczania egzemplarza przez drukarnie lub nakładców, acz nieuchwalony przez sejm, był wykonywany przez drukarzy dobrowolnie.

Rząd austriacki dekretem z dnia 2 kwietnia 1807 r.⁵ przyznał Bibliotece Jagiellońskiej egzemplarz obowiązkowy, prawdopodobnie, jak wspomnieliśmy, na wniosek bibliotekarzy Speisera i Voigta.

W dwa lata po ogłoszeniu dekretu, 15 lipca 1809 wojska polskie zajmują Kraków. Voigt w obawie, by cenny przywilej Biblioteki nie został zapomniany w wojennej zawierusze, pisze (już 4 sierpnia tegoż

¹ KONCZYŃSKA W.: *Zarys historii Bibl. Jag.* Kraków 1923, str. 99.

² Quod consilium praecessoris et meum, etiam Imperator Austriae approbavit. Zob. Załącznik I. Projekt Voigta.

³ GRASSAUER F.: *Handbuch f. österr. Universität- und Studien-Bibliotheken.* Wien 1883, str. 185.

⁴ Ks. Markiewicz został dn. 4. VIII. 1809 zamianowany członkiem Komisji do Interesów Akademicznych. Zob. rkp. Bibl. Jag. 1156.

⁵ GRASSAUER *l. c.* str. 185.

roku, a więc w niecały miesiąc po wejściu wojsk polskich) szczegółowy memoriał¹, który miał być przedłożony władzom polskim. Stara się w nim uprzytomnić, jak ważną jest rzeczą, by «Bibliotheca Nationalis» przechowała historję wydarzeń politycznych, zawartą w drukach państwowych, gazetach etc. Niechętny Voigtowi² ks. Markiewicz zatrzymał ów memoriał w Komisji, a Administracji Rządowej Cyrkułu Krakowskiego przesłał własny projekt, różniący się nieco od projektu Voigta. Niestety nie mamy żadnych danych, czy wniosek ks. Markiewicza był rozpatrywany.

Za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej ponownie czyniono starania celem uzyskania egzemplarza obowiązkowego dla Biblioteki Jagiellońskiej. Tym razem wynikło to z przepisów art. 10-go Statutu organicznego Uniwersytetu, który brzmi: «Wydawca każdego w Krakowie dzieła obowiązany jest złożyć do Biblioteki dwa egzemplarze bezpłatnie»³. Mimo, iż statut został zatwierdzony już w 1833 r., to dopiero w r. 1835 Senat Rządzący Miasta Krakowa wydał polecenie Komitetowi Cenzury dopilnowania, by drukarze dopełniali obowiązku dostarczania egzemplarza dla Biblioteki.

O dalszych dziejach egzemplarza obowiązkowego dla Biblioteki Jagiellońskiej, a raczej obu bibliotek uniwersyteckich w Galicji pisze E. Gaberle⁴. Myśmy podali tu tylko te szczegóły, które znaleźliśmy w rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej, a które dotąd nie były ogłoszone drukiem.

Spróbujemy teraz streścić zasadnicze punkty projektów, dotyczących egzemplarza obowiązkowego dla Biblioteki Jagiellońskiej.

Jeśli idzie o osobę zobowiązaną do dostarczania, to Voigt mówi o drukarzu i wydawcy, opierając się na dekrete austriackim z 9. IV. 1807, statut organiczny o wydawcy, co Senat Rządzący w rozporządzeniu wykonawczem uzupełnia drukarzem.

Przedmiot zobowiązania ujmuje Voigt, a za nim ks. Markiewicz, bardzo szeroko: są nim nakazy rządowe (proclamations, ordinations, decreta), gazety oraz każde dzieło drukowane, które ks. Markiewicz dzieli na «perjodyczne» i «przypadkowe». Statut organiczny wymienia tylko ogólnie: «każde dzieło».

Co do ilości egzemplarzy, to Szkoła Główna w r. 1788, dekret z r. 1807 i Voigt żądają tylko jednego, zaś ks. Markiewicz i statut organiczny dwóch.

Nad jakością egzemplarza nikt się nie zastanawia, zostawiając to zapewne sumienności «osoby zobowiązanej», jak również pominięto we wszystkich projektach termin dostarczania. Natomiast

¹ Zob. Załącznik I.

² BANDTKIE J. S.: *Historja Biblioteki U. J.* Kraków 1821, str. 134.

³ *Statut organiczny Uniwersytetu Krakowskiego* (Kraków 1833), str. 27.

⁴ GABERLE E.: *Egzemplarz obowiązkowy na ziemiach polskich*. Lwów 1928, str. 14 i n., 41 i n.

władza administracyjna, roztaczając opiekę nad dostarczaniem egzemplarza obowiązkowego, ujmuje ściśle i ustala sposób wykonywania zarządzenia: drukarze mają składać egzemplarze dla Biblioteki w Komitecie Cenzury, gdzie otrzymują «imprimatur» dla swych druków. Stąd bedele uniwersyteccy będą odbierać owe egzemplarze biblioteczne w określonych terminach.

Niżej podajemy teksty projektów Voigta i ks. Markiewicza oraz rozporządzenie wykonawcze w sprawie egzemplarza obowiązkowego z r. 1835.

Bibl. Jag. rkp 1156, oryg.

I. Projekt Voigta.

Celsissimum Gubernium Polonicum!

Bibliotheca est thesaurus ex quo non solum nos, sed etiam posteri nostri suas cognitiones, imprimis historicas depromant. Nemo est, qui dubitet, dies praesentes esse memorabiles nationi Polonicae; acta ergo publice typis impressa memoria posterorum dignissima esse.

Praeterea Bibliotheca, postquam in genere seu relate ad omnes scientias ordinata erit, in specie Bibliothecam nationalem Polonicam in omni genere scientiarum systematice ordinandam constituat, necesse est. Quod consilium praecessoris et meum, etiam Imperator Austriae approbavit. Ad hanc Bibliothecam nationalem, praeter desideranda multa alia spectant etiam omnia acta a Celsissimo Regimine Polonico praesente typis impressa.

Ob has causas officii mei esse, existimo, rogare ea, qua decet, reverentia: ut Celsiss. Regimen exemplar singulorum omnium suorum actorum publice vel privatim typis impressorum vel imprimendorum (proclamationes, ordinationes, decreta et qualicumque titulo vel lingua prodeant) Bibliothecae Academicae donare velit.

Nam 1) id etiam sub Imperio Austriaco factum est, et

2) interesse nationale id nunc eo magis exigere videtur.

Cum hacce submissa petitione connecto statim alteram, novellas seu gazettas Polonicas et Germanicas Cracoviae in lucem publicam prodeuntes concernentem:

Celsissimum Regimen velit editoribus novellarum seu gazettarum Polonicarum et Germanicarum iniungere, ut Bibliothecae Academicae unum exemplar gratis tradant.

Nam 1) saepe sunt organa Regiminis et facta ad historiam Patriae spectantia continent,

2) plura decreta Caesareo-Regio Austriaca definiunt: de cuiuscumque operis impressione typographica unum exemplar Bibliothecae publicae gratis tradendum esse; quae decreta relate ad utramque Galliciam publicata fuerunt.

Officio meo satisfacio, si Celsissimum Regimen in hac re debita reverentia orare non ommitto.

Cracoviae 4 Augusti 1809.

M. W. Voigt
Bibliothecarius provisorius.

Biblj. Jag. rkp. 1156, bruljon pisany przez ks. Markiewicza.

II. Projekt ks. Markiewicza.

Prześwietna Administracya Rządowa
Cyrkułu Krakowskiego!

Ponieważ P. Bibliotekaryusz tymczasowy Voigt podał Kommissyi do Interesów Akademiczych pod naczelnictwem niżej podpisanego ustanowionej prośbę w dwóch punktach objęta, aby

a) tak gazet, iako też

b) wszelkich nakazów rządowych lub dzieł bądź peryodycznych, bądź innych przypadkowych tu w Krakowie wyszłych lub wychodzących po dwa exemplarze do Biblioteki Krakowskiej Akademii składanemi były

a Kommissya to znajduie bydź zgodnem ze wszech miar nie tylko z dobrem nauk ale nawet ze stanem rzeczy tak za czasów Rzeczy Pospolitey Polskiej iako i za czasów bywszego Rządu Austryackiego zachowywanym, przeto uprasza Prześwietney Administracyi Rządowej, aby takowy układ wyrokiem swoim także na czas terażniejszy zatwierdzić raczyła.

W Krakowie dnia 18 Sierpnia 1809 Roku.

Biblj. Jag. rkp. 4176 fol. 540/1, oryg.

III. Rozporządzenie wykonawcze w sprawie egzemplarza obowiązkowego z r. 1835. Nr. 167.

Kommissarz Rządowy przy Instytutach Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Otrzymałą od Senatu Rządzącego odpowiedź z dnia 14 Lutego r. b. N. 6898 DGS tu w odpisie wierzytelnym załączoną pod tyczącą się obowiązku składania do Biblioteki Uniwersytetu po dwa exemplarze każdego nowo wychodzącego z pod prasy w kraju tutejszym dzieła, udziela W-mu Professorowi Bibliotekarzowi do urzędowego użycia.

Kraków dnia 12 Marca 1835 r.

Hubner
Sekretarz Uniwersytetu
A. Czapski

Do
W-o Professora Bi-
bliotekarza Uniw. Ja.

Odpis wierzytelny.

Nro 6898 DGS.

z. r. 1834

Senat Rządzący Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutku przedstawienia Kommissarza Rządowego przy Instytutach Naukowych do siebie pod dniem 20 Listopada roku zeszłego uczynionego w przedmiocie potrzeby dopilnowania ściślejszego wykonania obowiązku składania do Biblioteki Uniwersytetu po dwa exemplarze każdego nowo-wychodzącego z pod prassy w kraju tutejszym dzieła a to stosownie do przepisów Art. 10-go Statutu Organicznego Uniwersytetu, Senat poleca Komitetowi Cenzury, iżby niezwłocznie wezwał wszystkich drukarzy, aby odtąd w Biórze Cenzury składali po dwa exemplarze każdego dzieła dla Biblioteki Uniwersytetu, które następnie Komitet Cenzury, przez bedelów w pewnych i umówionych peryodach, zgłaszać się po nie mających, za właściwemi pokwitowaniami Bibliotece Uniwersytetu przesyłać będzie. — Aby zaś obowiązek ten nigdy z strony drukarzy przepomnianym nie był, Komitet Cenzury udzielając Imprimatur nie omieszka dołączać zastrzeżenia złożenia sobie exemplarzy przez prawo wymaganych iako to powszechnie praktykowanem iest. O czem Kommissarza Rządowego na skutek na wstępie powołanego przedstawienia Senat informuje. — Kraków dnia 24 lutego 1835 roku. — Prezes Senatu (podpis) Wielogłowski. — Sekretarz Jlny Senatu (podpis) Darowski-Nowakowski. Sekretarz Exp. Senatu A. Solecki.

Do Kommissarza Rządowego przy Instytutach Naukowych.

Za zgodność odpisu
Sekretarz Uniw. A. Czapski

Wanda Żurowska

RECENZJE.

*INDEKS DO URZĘDOWEGO WYKAZU DRUKÓW WYDA-
NYCH W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.* Rok 1931. Warszawa,
1934. 8° w., s. 146. (Indeks alfabetyczny opracowali: Tadeusz Bura-
kowski, Władysława Jabłońska, Romana Winnicka. Indeks rzeczowy
opracował Tadeusz Burakowski. Indeks druków żydowskich i hebraj-
skich opracował Edward Poznański).

Biblioteka Narodowa wydała skorowidz do *Urzędowego Wykazu
Druków* za rok 1931. Oczekiwaliśmy go oddawna, ponieważ jest on
niezbędnym uzupełnieniem każdego rocznika, co więcej, ważną jego
częścią integralną, umożliwiającą orientację w nagromadzonym mate-
riale bibliograficznym i pełne, celowe, a sprawne jego użytkowanie.
Teraz dopiero rocznik 1931 przestał być surowym materiałem, a stał
się całością dobrze urządzoną, skończoną i żywą.

Skorowidz składa się z dwóch części: alfabetycznej i rzeczowej;
osobno zestawione są druki żydowskie. Całość wykonana jest z dużym
nakładem pracy, sumiennie i starannie. Część alfabetyczna ujmuje ca-
łoroczny materiał w jeden szyk abecadłowy, daje jego przegląd synte-
tyczny, umożliwia odszukanie każdej pozycji, jej sprawdzenie i po-
równanie. Część realna grupuje materiał w poszczególnych roz-
działach według haseł rzeczowych, których wykaz podany jest na str.
67—68. Haseł tych jest 229, wszystkich jednak możliwości one nie wy-
czerpują. Jeśli idzie n. p. o literaturę, mamy hasła takie jak: Kocha-
nowski, Mickiewicz, Wyspiański, Żeromski, ale niema n. p. Słowac-
kiego, Sienkiewicza, Kasprowicza; niema np. romantyzmu, pozytywi-
zmu, słowianoznawstwa i t. d. «Indeks rzeczowy» jest czemś pośred-
nim między «systemem» a układem «przedmiotowym». Sądzę, że na-
leżałoby tutaj pójść dalej właśnie w kierunku realnym i zestawić ana-
lityczny indeks przedmiotowy z całego materiału w alfabetycznym po-
rządku jego haseł. Oczywiście wchodziłyby w grę także stosowne od-
syłacze. W związku z wykazem haseł rzeczowych, nasuwają się pewne
zastrzeżenia terminologiczne. Weźmy np. hasło: «Literatura, historia
i krytyka». Dawne określenie «historja literatury», jako zbyt jedno-
stronne, coraz bardziej schodzi z pola, ustępując miejsca «nauce lite-
ratury», lub «wiedzy o literaturze», która obejmuje zarówno historję i kry-
tykę literacką, jakoteż teorję i metodykę badań literackich. Obok tego oczy-
wiście osobno literatura piękna. Co się tyczy beletrystyki, to autorowie po-
dali ją w indeksie rzeczowym w alfabetycznym zestawieniu tytułów dzieł
i utworów. Niewiadomo, czem się kierowali i jakie były ich racje: niema
bowiem w *Indeksie* żadnej przedmowy, któraby rzecz całą i metodę wy-
jaśniała i uzasadniała. Mojem zdaniem, w rozdziale p. t. «Literatura
piękna» należało zestawić materiał alfabetycznie według nazwisk auto-
rów (twórców), dodając obok nich (w najkrótszej formie) tytuły ich
dzieł. (Jakoż gdzie niegdzie do tytułów dzieł dołączono — może przy-

padkiem — nazwisko autora, np. [s. 95] przy «Bajkach i przypowieściach»: Krasicki; przy «Poezjach»: Czernik i Średnicka). Niewątpliwie, zestawienie tytułów jest też pożyteczne, ale nie może ono zastąpić ugrupowania działowego literatury według nazwisk autorów. Jeżeli niema miejsca na oba zestawienia, to głosowałbym za tem drugim (t. j. za nazwiskami autorów). Następnie uważam, iż byłoby pożądane, aby w szeregowaniu alfabetycznym trzymano się zasad, ustalonych w *Przepisach katalogowania* z r. 1934 (Warszawa. Biblioteka Narodowa). Inna jeszcze uwaga metodologiczna. Pragniemy np. dowiedzieć się, jakie dzieła Słowackiego wyszły w r. 1931 i jakie w tym roku wydano prace (książkowe) o poecie. *Indeks* odpowiada nam gładko tylko na pierwsze pytanie, mianowicie w swej części alfabetycznej (na s. 47). Część rzeczowa natomiast nie daje syntetycznej odpowiedzi na pytanie drugie: musimy sobie sami zebrać materiał w rozdziale «Literatura, historia i krytyka». Coprawda, rozdział to nieduży, sprawa więc nietrudna, ale jednak *Indeks* ma dawać czytelnikowi rezultat już gotowy. Aby to osiągnąć, wypadaloby — jak już wspomniałem — rozdział ten, podobnie jak inne, opracować zasadniczo raczej z punktu widzenia rzeczowego, niż alfabetycznego.

Miałbym też zastrzeżenia co do konstrukcji pozycji zbiorowych typu: «Sprawozdanie», «Statut», «Spis», «Komunikat» i t. p. Składają się one z ogólnego hasła i szeregu (nieraz bardzo długiego) numerów, pod którymi w *Urzędowym Wykazie* znajdują się druki, objęte temi nagłówkami. Szeregi te, najeżone cyframi, są bardzo nieplastyczne i spewnością nie zachęcą do poszukiwań. Raczej odstraszą. Należałoby je ożywić, dodając do cyfr krótkie, zwięzłe określenia, objaśniające, czego ten numer dotyczy (jakie sprawozdanie; czyj statut etc.), podobnie, jak to zresztą zrobiono z następną partją Sprawozdań (*Spr. Komisji Fizjograficznej, Muzeum Zoologicznego* i t. d., s. 48—49), oraz ze Statystyką Spółdzielni (s. 49). Opracowana tym sposobem pozycja byłaby bardziej obrazowa i bardziej celowa.

Indeks jest publikacją cenną i bardzo pożyteczną. Bibliotece Narodowej i zespołowi pracowników-autorów należą się wyrazy szczerej wdzięczności.

Na osobne uznanie zasługuje strona typograficzna wydawnictwa, troskliwa i staranna (dobry papier, druk wyraźny i czysty, «żywa pagina», ułatwiająca orientację).

Z upragnieniem oczekujemy dalszych roczników *Indeksu*.

Stefan Vrtel-Wierczyński

LEROQUAIS, V. ABBÉ: *LES BRÉVIAIRES MANUSCRITS DES BIBLIOTHÈQUES PUBLIQUES DE FRANCE*. Paris 1934. 5 tomów + 1 tom tablic. — Protat frères, imprimeurs, Mâcon.

Rzadkiem dzisiaj jest zjawiskiem ukazanie się tak monumentalnej, na wytrwałych, drobiazgowych studjach opartej publikacji, jaką

są *Les Bréviaires manuscrits*, opracowane przez ks. V. Leroquais i świeżo wydane w Paryżu nakładem autora. Wydawnictwo przeznaczone z natury rzeczy przede wszystkim dla «wtajemniczonych», a więc w pierwszym rzędzie dla pracowników naukowych, którym daje mocne podstawy do dalszych badań — jednocześnie wykwinną formą i olbrzymią, ale dzięki umiejętności podania, nieprzygniatającą erudycją — stanowi pociągającą lekturę i dla tych, dla których treść książki nie jest terenem dociekań naukowych.

Imponujące to dzieło ma jednak swoich poprzedników w dorobku naukowym tak zasłużonego już dziś autora. Stanowi ono bowiem niejako ciąg dalszy zamierzenia, rozpoczętego przed 10 laty publikacją mszałów i sakramentarzy z bibliotek francuskich (*Les Sacramentaires et les Missels manuscrits des bibliothèques publiques de France*. Paris 1924). W międzyczasie ukazały się *Les Livres d'heures manuscrits de la Bibliothèque Nationale*. Paris 1927, obejmujące katalog krytyczny 313 rękopisów. Potem wspaniała monografia luksusowo wydana: *Le Bréviaire de Philippe le Bon*. Bruxelles 1929, oraz kilka mniejszych publikacji, z których paru nie było nawet w handlu księgarskim.

Nowe to wydawnictwo stanowi repertorium rękopiśmiennych brewjarzy, przechowywanych w bibliotekach publicznych we Francji. Tego rodzaju ograniczenie terytorjalne zwalnia autora od obowiązku uwzględniania rękopisów francuskiego pochodzenia, znajdujących się dziś w bibliotekach zagranicznych, jakkolwiek nieraz tak blisko związanych z wybitnymi dziełami minjaturzystów francuskich. Z drugiej zaś strony daje jednak materiał niezwykle jednolity, gdyż uwzględnia szereg rękopisów, które niejednokrotnie przypadkowo zawędrowały na terytorjum Francji.

W jasnym, rzeczowym wykładzie we wstępie do dzieła, daje autor główne wytyczne swej pracy, charakteryzuje jej zasięg i omawia metodę. Przedmiotem opracowania są wprawdzie jedynie brewjarze, lecz, żeby zidentyfikować cały materiał w bibliotekach francuskich przechowywany, należało zanalizować przeszło tysiąc rękopisów, przyczem okazało się, że wielka ilość, albowiem ok. 17% była w dotychczasowych katalogach (głównie w katalogu rękopisów łac. w Bibl. Nation.: *Cat. codd. mss. bibl. reg.* z r. 1744 oraz w *Catalogue général des manuscrits des Bibliothèques Publiques de France — 1849—1923*) błędnie określona. Prostując te omyłki, autor wyłącza to, co ściśle brewjarzem nazwać można, jakkolwiek nie wszystkie egzemplarze zachowały się kompletne — i, poddając szczegółowej analizie oraz opisując 914 rękopisów, dzieli się jednocześnie z czytelnikiem doświadczeniem zdobytem i uwagami, jakie w toku pracy się nasunęły.

Rozważania swe zaczyna od definicji brewjarza. Do ścisłego jednak określenia zawartości brewjarza dochodzi drogą eliminacji, charakteryzując te rękopisy, które najczęściej z brewjarzami plątano. Do nich należą diurnal, niekiedy mszały, gdyż i odwrotnie — brewjarze, zwła-

szcza podróżne, zawierały ku wygodzie ich właściciela niekiedy msze wotywnie, prefacje i kanony; dalej antyfonarze, psalterze, godzinki, ordo officii, lekcjonarze etc. Szczegółowo objaśniając zawartość każdego z tych rodzajów rękopisów — podkreśla zarazem autor ich różnice z brewjarzem i tą drogą, przez eliminację dochodzi do sprecyzowania charakteru i treści brewjarza, poczem drobiazgowo analizuje każdą z jego części składowych.

Następnie stara się wyjaśnić genezę brewjarza, którego znane dziś egzemplarze zamykają się w okresie: od końca w. XI do pocz. w. XVI. Badając historję nabożeństwa obrządku łacińskiego ks. Leroquais przedstawia wszelkie przekształcenia, jakie stopniowo ono przechodziło od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Teksty liturgiczne z wolna się ustalają, przyjmują i powstaje szereg rękopisów o charakterze użytkowym, wreszcie zaś i rękopis do użytku prywatnego, zawierający w skrócie nabożeństwo całodzienne, odpowiadające zarówno dniom powszednim, jak świątecznym całego roku liturgicznego. Z wielkich początkowo tomów wymagania życia codziennego — zmiany miejsca, podróże — stwarzają typ podręcznego, niewielkiego voluminu (*bréviaire abrégé et portatif*).

Przedstawiwszy wyniki, ks. V. Leroquais wyjaśnia metodę swej pracy, a więc przedewszystkiem sposoby identyfikowania i datowania rękopiśmiennego brewjarza. Z rzadką skrupulatnością cytuje tu autor rezultaty prac dziesięciu swoich słuchaczy z *École de Hautes Études* w Paryżu, nad sporządzeniem chronologicznej listy ustanawiania świąt szeregu bardziej rozpowszechnionych zakonów oraz kilku miast o większym zasięgu wpływów eklezjastycznych. Listy te — wynik żmudnej i wytrwałej pracy — stanowią pożyteczne repertorium dla celów datowania poszczególnych rękopisów. Dodać trzeba, że spośród 914 brewjarzy, opisanych w katalogu ks. Leroquais, tylko 92 są opatrzone datami.

Wreszcie zajmuje się w ogólnych zarysach dekoracją tego typu rękopisów, zwłaszcza niezwykle bogato zdobionych w egzemplarzach przeznaczonych dla królów i książąt. O przepychu dekoracji takiego rękopisu świadczyć mogą choćby cyfry, zaczerpnięte ze słynnego brewjarza ks. de Bedford, który zawiera 46 większych, półstronicowych minjatur i 4300 mniejszych scen, portretów, widoczków etc., nie licząc już drobnych inicjałów. W tem przeszło 100 przedstawień ikonograficznych, gdzieindziej niespotykanych.

Alfabetyczne zestawienie tematów, występujących w dekoracji brewjarzy, pozwala na szybkie zorientowanie się w przedstawionym materiale, a włączenie ich do ogólnego skorowidza, zajmującego cały t. V-ty wydawnictwa umożliwia szybkie odszukanie wyobrażenia każdego podanego tematu. (Jest ich zaś przeszło 500!).

Opisy rękopisów zajmują 4 grube tomy dużego *quarto*. Ułożone są w sposób alfabetyczny według miejscowości, gdzie się znajdują. W obrę-

są *Les Bréviaires manuscrits*, opracowane przez ks. V. Leroquais i świeżo wydane w Paryżu nakładem autora. Wydawnictwo przeznaczone z natury rzeczy przede wszystkim dla «wtajemniczonych», a więc w pierwszym rzędzie dla pracowników naukowych, którym daje mocne podstawy do dalszych badań — jednocześnie wykwintną formą i olbrzymią, ale dzięki umiejętności podania, nieprzygniatającą erudycją — stanowi pociągającą lekturę i dla tych, dla których treść książki nie jest terenem dociekań naukowych.

Imponujące to dzieło ma jednak swoich poprzedników w dorobku naukowym tak zasłużonego już dziś autora. Stanowi ono bowiem niejako ciąg dalszy zamierzenia, rozpoczętego przed 10 laty publikacją mszałów i sakramentarzy z bibliotek francuskich (*Les Sacramentaires et les Missels manuscrits des bibliothèques publiques de France*. Paris 1924). W międzyczasie ukazały się *Les Livres d'heures manuscrits de la Bibliothèque Nationale*. Paris 1927, obejmujące katalog krytyczny 313 rękopisów. Potem wspaniała monografia luksusowo wydana: *Le Bréviaire de Philippe le Bon*. Bruxelles 1929, oraz kilka mniejszych publikacyj, z których paru nie było nawet w handlu księgarskim.

Nowe to wydawnictwo stanowi repertorium rękopiśmiennych brewjarzy, przechowywanych w bibliotekach publicznych we Francji. Tego rodzaju ograniczenie terytorjalne zwalnia autora od obowiązku uwzględniania rękopisów francuskiego pochodzenia, znajdujących się dziś w bibliotekach zagranicznych, jakkolwiek nieraz tak blisko związanych z wybitnymi dziełami minjaturzystów francuskich. Z drugiej zaś strony daje jednak materiał niezupełnie jednolity, gdyż uwzględnia szereg rękopisów, które niejednokrotnie przypadkowo zawędrowały na terytorjum Francji.

W jasnym, rzeczowym wykładzie we wstępie do dzieła, daje autor główne wytyczne swej pracy, charakteryzuje jej zasięg i omawia metodę. Przedmiotem opracowania są wprawdzie jedynie brewjarze, lecz, żeby zidentyfikować cały materiał w bibliotekach francuskich przechowywany, należało zanalizować przeszło tysiąc rękopisów, przyczem okazało się, że wielka ilość, albowiem ok. 17% była w dotychczasowych katalogach (głównie w katalogu rękopisów łac. w Bibl. Nation.: *Cat. codd. mss. bibl. reg. z r. 1744* oraz w *Catalogue général des manuscrits des Bibliothèques Publiques de France — 1849—1923*) błędnie określona. Prostując te omyłki, autor wyłącza to, co ściśle brewjarzem nazwać można, jakkolwiek nie wszystkie egzemplarze zachowały się kompletne — i, poddając szczegółowej analizie oraz opisując 914 rękopisów, dzieli się jednocześnie z czytelnikiem doświadczeniem zdobytem i uwagami, jakie w toku pracy się nasunęły.

Rozważania swe zaczyna od definicji brewjarza. Do ścisłego jednak określenia zawartości brewjarza dochodzi drogą eliminacji, charakteryzując te rękopisy, które najczęściej z brewjarzami plątano. Do nich należą diurnal, niekiedy mszały, gdyż i odwrotnie — brewjarze, z wła-

szcza podrózne, zawierały ku wygodzie ich właściciela niekiedy msze wotywnie, prefacje i kanony; dalej antyfonarze, psalterze, godzinki, ordo officii, lekcjonarze etc. Szczegółowo objaśniając zawartość każdego z tych rodzajów rękopisów — podkreśla zarazem autor ich różnice z brewjarzem i tą drogą, przez eliminację dochodzi do sprecyzowania charakteru i treści brewjarza, poczem drobiazgowo analizuje każdą z jego części składowych.

Następnie stara się wyjaśnić genezę brewjarza, którego znane dziś egzemplarze zamykają się w okresie: od końca w. XI do pocz. w. XVI. Badając historję nabożeństwa obrządku łacińskiego ks. Leroquais przedstawia wszelkie przekształcenia, jakie stopniowo ono przechodziło od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Teksty liturgiczne z wolna się ustalają, przyjmują i powstaje szereg rękopisów o charakterze użytkowym, wreszcie zaś i rękopis do użytku prywatnego, zawierający w skrócie nabożeństwo całodzienne, odpowiadające zarówno dniom powszednim, jak świątecznym całego roku liturgicznego. Z wielkich początkowo tomów wymagania życia codziennego — zmiany miejsca, podróże — stwarzają typ podręcznego, niewielkiego voluminu (*bréviaire abrégé et portatif*).

Przedstawiwszy wyniki, ks. V. Leroquais wyjaśnia metodę swej pracy, a więc przede wszystkim sposoby identyfikowania i datowania rękopiśmiennego brewjarza. Z rzadką skrupulatnością cytuje tu autor rezultaty prac dziesięciu swoich słuchaczy z *École de Hautes Études* w Paryżu, nad sporządzeniem chronologicznej listy ustanawiania świąt szeregu bardziej rozpowszechnionych zakonów oraz kilku miast o większym zasięgu wpływów eklezjastycznych. Listy te — wynik żmudnej i wytrwałej pracy — stanowią pożyteczne repertorium dla celów datowania poszczególnych rękopisów. Dodać trzeba, że spośród 914 brewjarzy, opisanych w katalogu ks. Leroquais, tylko 92 są opatrzone datami.

Wreszcie zajmuje się w ogólnych zarysach dekoracją tego typu rękopisów, zwłaszcza niezwykle bogato zdobionych w egzemplarzach przeznaczonych dla królów i książąt. O przepychu dekoracji takiego rękopisu świadczyć mogą choćby cyfry, zaczerpnięte ze słynnego brewjarza ks. de Bedford, który zawiera 46 większych, półstronicowych minjatur i 4300 mniejszych scen, portretów, widoczków etc., nie licząc już drobnych inicjałów. W tem przeszło 100 przedstawień ikonograficznych, gdzieindziej niespotykanych.

Alfabetyczne zestawienie tematów, występujących w dekoracji brewjarzy, pozwala na szybkie zorientowanie się w przedstawionym materiale, a włączenie ich do ogólnego skorowidza, zajmującego cały t. V-ty wydawnictwa umożliwia szybkie odszukanie wyobrażenia każdego podanego tematu. (Jest ich zaś przeszło 500!).

Opisy rękopisów zajmują 4 grube tomy dużego *quarto*. Ułożone są w sposób alfabetyczny według miejscowości, gdzie się znajdują. W obrę-

bie zaś tej samej biblioteki układ jest porządkowy według sygnatur. Wobec uwzględnienia przeszło stu bibliotek układ chronologiczny w obrębie każdej z nich nie na wieleby się przydał, gdyż i tak materiał w całości byłby chronologicznie zupełnie rozbity. Układ zaś pozycji poszczególnych jest przejrzysty, a krótkie, ale rzeczowe informacje o każdym rękopisie, zaopatrzone też najważniejszą bibliografią — pozwalają szybko zorientować się w charakterze i wartości każdego rękopisu.

Każdy rękopis jest przede wszystkim zlokalizowany i określony czas jego powstania, poczem poddany jest szczegółowej analizie. Z charakteru wydawnictwa i zainteresowań autora wynika, że punkt ciężkości leży tu w treści liturgicznej rękopisu, w jego umiejscowieniu w grupie podobnych mu typów, w wydobyciu jego odrębności i nawet drobnych szczegółów charakterystycznych, czy to dla kultu lokalnego, czy też dla jakichś cech ikonograficznych lub chronologicznych. Stąd widzimy nadzwyczaj szczegółowe podawanie zarówno świętych w kalendarzu, jak i w poszczególnych częściach brewjarza (*sanctorale, commune sanctorum* etc.), — a np. rzadko tylko występują uwagi o cechach pisma i brak naogół analizy paleograficznej. Zwięzłe i rzeczowe notatki, dotyczące materiału, wymiarów, układu pisma oraz dekoracji, umieszczone są na końcu każdego opisu *petitem*.

Z natury rzeczy dekoracja traktowana jest jako odpowiednik i uzupełnienie tekstu, co zresztą w rękopisach, zwłaszcza liturgicznych, istotnie blisko się wiąże. Niemniej cechy stylowe, indywidualne i wartości artystyczne każą niejednokrotnie rozpatrywać dekorację rękopisów w związku z całokształtem zjawisk artystycznych danej epoki czy terytorjum — a więc np. z witrażami, malarstwem sztalugowym, a nawet z malowidłami ściennymi. Analiza dekoracji została potraktowana w skrócie. Stanowi ona jednak trwałą podbudowę pod bieg dalszych badań. Autor przeważnie ogranicza się do szczegółowego opisu, który jednak np. w wypadku brewjarza ks. de Bedford obejmuje przeszło 70 stron *petitem*!

Aby uniknąć nieporozumień ks. V. Leroquais jasno precyzuje, że katalog ten jest ściśle, w założeniu już autora, traktowany jako instrument pomocniczy w poszukiwaniach, lecz nie jest ani pracą ikonograficzną, ani rozprawą z zakresu historii sztuki. W skrupulatności badacza odrzuca wszelkie hipotezy niedostatecznie ugruntowane, ograniczając się wyłącznie do faktów autentycznych i dokumentów datowanych — unika formułowania wniosków ogólnych i budowania ryzykownych nieraz teoryj.

Jest rzeczą oczywistą, że znakomita większość rękopisów opisywanych jest pochodzenia francuskiego. Obcych jest bardzo niewiele. Że zaś brewjarze rękopiśmienne występują od końca w. XI do pocz. XVI w. — siłą rzeczy wybrane 140 świetnych, heljotypowych plansz dają nam — z małymi wyjątkami na korzyść Flandrii i Włoch — prze-

gląd minjatorstwa francuskiego tego okresu. By mieć pojęcie o wspaniałym rozkwicie minjatury francuskiej w kulminacyjnym okresie jej rozwoju, wystarczy przejrzeć szereg plansz, reprodukujących bogatą, a zarazem pełną finezji i wytwornego smaku, dekorację wzmiankowanego już brewjarza zw. z Salisbury albo księcia de Bedford z I poł. XV w. lub o wiek cały wcześniejszy brewjarz z Belleville, dzieło pracowni słynnego minjaturzysty paryskiego — Jean Pucelle.

Katalog, jak wspomnieliśmy, obejmuje 4 tomy wydawnictwa, tom zaś V-ty poświęcony jest całkowicie skorowidzowi ogólnemu, na który złożyło się 92.000 fiszek! Wobec podania osobno wykazu rękopisów omówionych według bibliotek, gdzie są przechowywane oraz wykazu plansz z odsyłaczami do tekstu — jest to ogromne ułatwienie poszukiwań, gdyż skorowidz, tak obszernie potraktowany, stanowi jakby krzyżowy katalog imion własnych, nazwisk, tematów, a nawet ważniejszych wersektów tekstu. Dla wygody cudzoziemskich czytelników imiona świętych podano w brzmieniu łacińskim. — Na końcu V tomu najskrupulatniej wymieniono zauważone błędy i omyłki druku oraz wprowadzono staranne uzupełnienia na podstawie najnowszej biblijografji, która ukazała się już w czasie druku wydawnictwa.

Ponieważ podczas pracy nad brewjarzami autor natrafił na mszały, nieuwzględnione w publikacji jego z przed lat 10-ciu przeto, traktując *Les Bréviaires* jako dalszy ciąg *Les Sacramentaires et les Missels* — uzupełnia tamto wydawnictwo, dodając szczegółowy opis i analizę kilku świeżo zidentyfikowanych rękopisów. W sumie przeto dzieło obejmuje w katalogu krytycznym 1045 opisów. Przy ogromnej erudycji autora praca jednak nad brewjarzami trwała przeszło 4 lata, a druk, podjęty przez znaną firmę «Protat frères» w Mâcon zajął lat przeszło dwa.

Materiał przez autora zebrany, zidentyfikowany i opisany przedstawia niezmiernie bogactwo zarówno dla historyka kultury, historyka sztuki, jak i dla hagiografa, ikonografa i t. d. — Polskiego czytelnika zajmą niewątpliwie szczegóły, dotyczące kultu świętych polskich. Przytoczyliby można choćby jako charakterystyczny przyczynek do rozpowszechnienia kultu św. Stanisława, św. Wojciecha, św. Jadwigi śląskiej (ducissa Poloniae) na Węgrzech — brewjarz z Esztergom (dziś w Bibl. Nation. w Paryżu — Ms. lat. 8879) z ostatniej ćwierci XV w.

Olbrzymia suma pracy, włożona w to monumentalne nie tylko swą objętością, ale przede wszystkim sumiennością opracowania — dzieło, nie przytłacza czytelnika swym ogromem, nie każe mu w zawiłym tekście doszukiwać się treści, lecz w lekkiej, przystępnej, nieraz nawet żartobliwej formie 130-stronicowego wstępu zapoznaje go z tematem badań autora. Publikacja jest przeznaczona nie wyłącznie dla specjalistów, lecz zwraca się i ku laikom, którzy nie mogą mieć tak głębokiej znajomości rękopisów liturgicznych. To też wykład autora jest przystępny, jasny i każde twierdzenie, każda uwaga jest natychmiast

udokumentowana konkretnym i dobrze wybranym przykładem, zaczerpniętym z opracowanego materiału i opatrzona dokładną cytata z szczegółowego katalogu.

Poprzez poważną treść publikacji przebija życzliwy uśmiech autora, z jakim zwraca się do czytelnika, pragnąc go nie tylko nauczyć lub dopomóc mu w jego własnych badaniach, ale czasem i udostępnić obcowanie z zabytkami, nieraz bardzo cennymi i będącymi prawdziwymi dziełami sztuki, w rzeczywistości tak rozproszonymi. Jeśli autor, jak sam pisze — doznaje tyle radości studując te rękopisy, to przyznać trzeba, że umie jej udzielić czytelnikowi.

Les Bréviaires manuscrits są dalszym ogniwem w podjętym przez ks. V. Leroquais zadaniu opracowania szczegółowego repertorium rękopisów liturgicznych ze wszystkich bibliotek publicznych Francji. Niezmordowany, a pełen entuzjazmu dla swej pracy autor nie spoczął jednak na laurach — ledwie dzieło — owoc pracy lat 5-ciu opuściło prasę — bez chwili wytchnienia zabiera się do nowego zadania, zapowiadając obecnie opracowanie pontyfikałów, których wydanie projektuje na rok 1937.

St. M. Sawicka

BIBLIOGRAPHIE ZUR NEUEN ÖSTERREICHISCHEN BIOGRAPHIE UNTER MITARBEIT VON DR. JAROSLAV SUTNAR UND DR. JULIUS STOCKINGER ZUSAMMENGESTELLT VON HANNS BOHATTA. Wien (1925). Amalthea Verlag. 8^o, str. 77, 2 nlb.

Broszura wchodzi organicznie w skład publikacji składających się na całość, wydawaną w Wiedniu od r. 1923 p. t. *Neue Österreichische Biographie 1815–1918*. Na czele broszury umieszczono jedenastostronicowy artykuł A. Bettelheima, generalnego redaktora rzeczowego słownika biograficznego, o zadaniach i celach wydawnictwa. O układzie i zakresie samej bibliografii informuje Bohatta w jednostronicowej przedmowie. Na 55-iu stronach zgromadzono pokaźną liczbę 2.337 pozycji, które wedle słów przedmowy mają stanowić tylko same zbiory biografii przy celowym pomijaniu biografii pojedynczych osób. Przedmówca słusznie tłumaczy warunkami historycznymi potrzebę wyjścia poza granice dzisiejszego państwa Austrii i objęcia bibliografią chociażby w ograniczonym wyborze wydawnictw dotyczących Węgier, Czechosłowacji, Galicji, Rumunii, Jugosławii oraz Lombardji i Wenecji. Całość bibliografii podzielono na 3 części: I. biografje ogólne, II. biografje według nauk i zawodów, III. biografje krajowe.

Wpierw nim przejdziemy do najbardziej nas interesującej części III przyjrzyjmy się pracy ogólnie. Już na pierwszy rzut oka zwraca uwagę niepodawanie szczegółów bibliograficznych tak ważnych jak format i objętość wymienianych książek. Czytając np. takie pozycje: 55) *Das eiserne Buch. Die führenden Männer und Frauen im Welt-*

krieg. Hamburg 1915, lub 151) *Deutsche Herzen, deutsche Helden, Berlin 1915* (przykłady podajemy w całej rozciągłości) czytelnik jest w rosterce, gdyż nie wie, czy ma do czynienia z jakimiś objętościowymi wydawnictwami dla domu i szkoły, czy z propagandowymi broszurkami, czy jeszcze z czemś innym. Przy wydawnictwach wielotomowych podawany jest z reguły rok wydania tylko tomu pierwszego, bez wskazówki ile tomów stanowi całość.

Części I i II, wykraczając poza ramy nakreślone przedmową, obejmują wydawnictwa obok niemieckich, także francuskie, angielskie, włoskie, (niekiedy wyraźnie narodowe); słowiańskie i węgierskie wyeliminowano do części III; z rosyjskich wydawnictw jest bodaj tylko jedno (poz. 1.399) i to niewłaściwe. Nie umiemy dojść czem się kierowano przy wyborze wydawnictw obcych. Stwierdzamy natomiast, że nie jest rzeczą uzasadnioną informowanie czytelnika o 9 wydaniu *Encyclopaedia Britannica*, skoro istnieje już 14-e, podawanie pierwszego wydania *Biographisches Lexicon der hervorragenden Ärzte aller Zeiten und Völker*, skoro ukazuje się drugie i t. p.

W części trzeciej zgrupowano wydawnictwa dotyczące poszczególnych krajów Austrii XIX w., specjalnie zaś wyodrębniono kraje słowiańskie w opracowaniu Sutnara (594 pozycje, w czym Galicja z Bukowiną 116 poz.) oraz Węgry w opracowaniu Stockingera (436 poz.). Pozwolimy sobie bliżej się przyjrzeć pozycjom galicyjskim. Czytelnik bliżej nieobeznany z bibliografią polską po rozejrzeniu się w tej części poweźmie błędne mniemanie, że *Ateneum*, *Biblioteka Warszawska*, *Gazeta Lwowska*, *Przegląd Polski* i inne czasopisma wychodzą do dzisiaj. Natomiast o istniejących do nich indeksach nie dowie się niczego. W ten sam sposób w całej pracy traktowane są czasopisma prawie bez wyjątku. Kwestjonowalibyśmy wogóle celowość podawania tytułów czasopism, ale już stojąc na stanowisku autorów, uważalibyśmy za rzecz niezbędną informowanie ściśle, co do dat nie tylko początkowych, lecz i końcowych oraz przytaczanie istniejących indeksów ze wskazaniem na których stronach zestawiono biografje, tak jak to uczynili autorowie z kilkoma katalogami bibliotecznymi (poz. 168—177). Prawdziwym objawieniem dla czytelnika polskiego są wiadomości, że *Encyklopedia Polska Akademji*, *Pamiętnik Akademji*, *Rozprawy i sprawozdania* tejże Akademji są poświęcone żywotopisarstwu. Szczególniejszem jest też zestawienie podręczników historii literatury, podające między niemi niektóre popularne. Z bibliografij wymieniono *Estreichera*, *Finkla*, *Kołodziejczyka*, *Przewodnik Bibliograficzny*, przeoczono natomiast pozycję tutaj będącą bardzo na miejscu: *Bibliografię bibliografji* Hahna. Z publikacji p. t. *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887* zrobiono wydawnictwo ciągłe. Natomiast pominięto dwie różne *Kroniki Uniwersytetu Lwowskiego*, nie mówiąc już o zignorowaniu mniejszej rzeczy Zajączkowskiego *C. k. szkoła politechniczna we Lwowie*. Ani w omawianej części pod hasłem *Parlamentarismus*

(*Politiker*) nie znajdujemy np. 243-stronicowej książki *Reprezentacja kraju naszego w Radzie Państwa w 1879 r.* Z encyklopedyj polskich autor wymienia tylko starą, 28-tomową *Orgelbranda* i *Wielką Powszechną Ilustrowaną*, lecz nie zna powojennych całkiem. Z herbarzy podaje tylko *Niesieckiego* natomiast nie wymienia *Bonieckiego* ani *Uruskiego*, chociażby. Podobnych braków można przytoczyć dłuższą litanję.

Ostatecznie przychodzimy do wniosku, że mimo dużego mozołu autorów i niemałej zapobiegliwości omawianą pracę wykonano mało planowo i bez ściślejszego sprecyzowania celu, jakiemu miała służyć.

Ksawery Świerkowski

POLEMIKA.

P. DR. ALODJA KAWECKA przesłała redakcji następującą odpowiedź na replikę Dyr. KOTULI, ogłoszoną w *Przeglądzie Bibliotecznym* 1934, str. 100—103.

Jakkolwiek uwagi moje o replice dyr. Kotuli umieścić muszę z konieczności pod nagłówkiem «polemika», nie mam bynajmniej potrzeby z jej wywodami «polemizować». Replika bowiem nie odpiera wcale moich argumentów, wykazuje zaś ponadto często ich niezrozumienie, bądź też stylizuje je w formie wygodniejszej dla autora *Katalogu*. Nie mogę tylko pominąć milczeniem kilku najgorętszych sprzeciwów dyr. Kotuli:

1. Autor broni swej pozycji stwierdzeniem, że sprawozdania z jego pracy były «korzystne», przyczem dorzuca wiadomość o przychylniej notatce w prasie codziennej A. S. Magra: znanego publicysty. Czy jednak «w piśmiennictwie czysto naukowem» można tą drogą osłabić czy zbić zarzuty krytyki poparte argumentami?

2. Autor jest zdania, że wątpliwości dotyczące oznaczenia drukarza pozycji 42 (H.* 15034) usunąć można wykrzyknikiem *Roma locuta!* Ale przecież nie idzie tu o sprawy wiary, lecz nauki, w której jedynym autorytetem jest poprawność rozumowania, oparta o sprawdzone fakty. Wyznawcy najwyższej powagi — tyle zresztą zasłużonej — berlińskiej Komisji warto przypomnieć istnienie katalogu inkunabułów British Museum i jego autorów oraz inny «Rzym»: Tomasza Accurti'ego *Editiones saeculi XV pleraeque bibliographis ignotae. Annotationes ad opus, quod inscribitur «Gesamtkatalog der Wiegendrucke» voll. I—IV* (Florentiae 1930) czy wreszcie chociażby *Ergänzungen und Verbesserungen* tejże samej Komisji, dołączane do każdego niemal tomu *Gesamtkatalog'u*. Zastanianie się tarczą autorytetu przeciwko mojemu szczegółowemu, rzeczowemu wywodowi (w którym — podkreślam to jeszcze raz — stwierdziłam fałszywe przesłanki dla tezy Grüningerowej) nie jest kontrargumentem, któryby mógł «rozprószyć» moje wątpliwości.

3. Skrót «Er. S. B.» przy nazwisku Alberta Murzyńskiego w zapisie provenjencyjnej przy pozycji 16 rozwiązał autor: «Eremitae S. Benedicti». Stwierdziłam, że takiego zakonu eremitów nie było i twierdzę to nadal. Przypominanie, że zakon kamedułów, rządzący się własną regułą (a nie

św. Benedykta), stworzony został w XI w. przez osoby, które wyszły z grona benedyktynów, nie pomaga wcale do poprawnego odczytania, a następnie rozwiązania skrótu napisanego w XVII w. na książce z XV w. Jeżeli «S. B.» oznacza benedyktynów, to «Er.» jest źle odczytane zamiast «Or.», jeśli zaś faktycznie znajduje się tam «Er.», to źle odczytany jest trzeci składnik skrótu: «B». Że to drugie przypuszczenie ma tu miejsce, zdaje się dowodzić ostatnie słowo zapiski: «... orchoviensis». W r. 1610 założony został w Orchówku klasztor augustjanów (por. X. Grzegorz Uth: *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustjanów w Polsce*. Kraków 1930, str. 135 oraz *Słownik geograficzny* VII, 1886, str. 575). Tedy prawdopodobnie w oryginale skrót ten tak wygląda: «Er. S. A.», co odczytać należy: Eremitae S. Augustini. Tymczasem autor, «nie przyznając powodzenia» mojej poprawce, skłonny jest w replice raczej przypuścić istnienie w Orchówku eremu św. Bazylego! Co do «[er]mit» — winien nam nadal autor pouczenie, co to słowo właściwie oznacza?

4. Co do «stylizacji tytułu» pozycji 24 (Mateusz z Krakowa), to podkreślić jeszcze raz należy, że zarzut dotyczy zbitcia dwu utworów w jeden, którego bynajmniej nie odpiera powoływanie się na — odmiennie zresztą sformułowaną — pozycję Haina. Autor wreszcie prócz Haina posiada oryginał danego druku pod ręką (nie mówiąc już np. o katalogu British Museum, na który niejednokrotnie powołuje się w ciągu swej pracy).

5. Nie mogę też uznać sprzeciwu co do pozycji 34 (Nider: *Praeceptorium*). Powtarzam jeszcze raz: Hain 11780 opisuje pod tym samym numerem w formie dwu warjantów dwa wydania, z których drugie jest właśnie edycją podaną przez autora pod nr. 34. Cytat: VK. 858 i Pr. 900 jest poprawny, nie jest natomiast zgodna z prawdą notatka autora na str. 33 *Katalogu*: «Nieopisane u Haina... 34».

Reszty zarzutów repliki autora nie omawiam, musiałabym bowiem przedrukować raz jeszcze moją recenzję. Zaznaczyć tylko pragnę, że «podciąganie» poważnych błędów rzeczowych (np. identyfikacja Mszału w poz. 30, zagmatwana jeszcze i fałszywie skorygowana w replice) do rzędu omyłek korektowych, wywołać musi nawet u «życzliwego» krytyka niemiłe zdziwienie. Ocenę zaś tonu mojej recenzji i tonu odpowiedzi dyr. Kotuli — pozostawiam czytelnikowi.

Alodja Kawecka

Na tem Redakcja zamyka polemikę.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

FRANCJA. Najobszerniejszy w *Revue des bibliothèques* 2e trimestre 1933/34 jest artykuł poświęcony działalności Deutsche Bücherei des Börsenvereins deutscher Buchhändler w Lipsku (Louise-Noëlle Mالدès: *La bibliographie nationale allemande dans le cadre de la «Deutsche Bücherei» de Leipzig*, str. 157—189). Jak wiadomo, Deutsche Bücherei została założona w r. 1912 przez Związek Księgarzy Niemieckich. Celem jej miało być zebranie całokształtu niemieckiej produkcji wydawniczej, zarówno w obrębie Rzeszy, jak poza jej granicami. Inicjatywę Związku Księgarzy poparł zarówno rząd saski, jak miasto Lipsk, pokrywając koszty budowy i utrzymania instytucji. Od r. 1918 przejęła Rzesza niemiecka obowiązek opłacania 2/5 wydatków administracyjnych; królestwo saskie opłaca również 2/5, a Lipsk pozostała część kosztów¹. Członkowie Związku Księgarzy (w liczbie ok. 10.000) zobowiązani są statutowo do bezpłatnego dostarczania wydawnictw własnych, oraz wpłacają Zarządowi Biblioteki 18.000 marek rocznie na utrzymywanie niezmiernie ważnej agendy Biblioteki, t. zw. Werbeabteilung (= oddział propagandowo-reklamacyjny). Zadaniem jej jest pozyskiwanie dla Biblioteki wydawnictw, które z jakichkolwiek powodów nie wpłynęły do Biblioteki. W tym celu oddział ten utrzymuje stałe stosunki z wszystkimi firmami wydawniczymi w kraju i zagranicą, przeprowadzając żmudne nieraz rokowania o dostarczenie brakujących dzieł. Pracownicy «Werbeabteilung» dzielą się na 6 grup, z których każda śledzi inną kategorię druków, a mianowicie: 1) dzieła dostępne w handlu księgarskim, 2) wydawnictwa urzędowe, 3) wydawnictwa akademij i instytutów uniwersyteckich, 4) wydawnictwa towarzystw naukowych, 5) druki prywatne, 6) druki niemieckie, wydane zagranicą. Badania ich opierają się na licznych bibliografjach i katalogach księgarskich i bibliotecznych, przyczem uwzględniają nie tylko dzieła niemieckie, lecz także wydawnictwa około 20 państw Europy i Ameryki. Dla celów propagandowych stara się «Werbeabteilung» wyzyskać także zjazdy, kongresy, podróże naukowe itp., nawiązując stosunki z nowymi firmami i instytucjami. W ten sposób pozyskano na Zjeździe Bibliotekarzy w Lubece w r. 1930 przeszło 80 firm wydawniczych i instytucyj naukowych. Stosunki z zagranicą utrzymuje t. zw. «Auslandswerbeabteilung», który to oddział zyskuje miesięcznie ok. 500 wydawnictw niemieckich, wydanych poza terytorjum Rzeszy.

Ogółem wpływa do Deutsche Bücherei ok. 70.000 dzieł rocznie, w tem 45.000 książek i 25.000 czasopism, przyczem przeciętny przybytek dzienny wyraża się cyfrą 200 dzieł. Wpływy te reprezentują wartość 330.000 marek, z czego Biblioteka pokrywa tylko 20.000 marek

¹ W r. 1933 wynosiły dochody Biblioteki 503.000 marek.

gotówką i to za książki, których dla jakichkolwiek przyczyn nie otrzymuje drogą daru (np. bardzo kosztowne wydania, wydawnictwa towarzystw, druki prywatne i t. p.). Dzięki bezpłatnemu pozyskiwaniu książek rozwija się Biblioteka niezmiernie szybko, tak że po 20 latach istnienia posiada przeszło 1,100.000 tomów.

Zbiory swoje stara się Deutsche Bücherei udostępnić jaknajszerszym kołom publiczności. W założeniu swem jest ona biblioteką prezencyjną, jednakże dzieła, których inne biblioteki nie posiadają, wypożycza także na zewnątrz, i to ok. 4.000 dzieł rocznie. Z jej pięknie urządzonych czytelń (Ogólnej i Czasopism) korzysta rocznie ok. 400.000 osób, w tem 50% profesorów i studentów.

Dla utrzymania stałego kontaktu z publicznością założono specjalne biuro informacyjne («Auskunftsabteilung»), które udziela ok. 21.000 informacji rocznie. Świadczy to niewątpliwie o wielkiej aktywności Biblioteki, jednakże należy stwierdzić, że informacje te mają tylko wyjątkowo charakter naukowy i ograniczają się przeważnie do zagadnień technicznych.

Jednakże działalność Deutsche Bücherei obejmuje nietylko gromadzenie i opracowywanie wpływów książkowych: bierze ona mianowicie także czynny udział w szeregu ogólnych i specjalnych wydawnictw bibliograficznych. Do nich należą: 1) *Tägliches Verzeichnis der Neuerscheinungen*, 2) *Deutsche Nationalbibliographie, Reihe A = Neuerscheinungen des Buchhandels, Reihe B = Neuerscheinungen ausserhalb des Buchhandels*, 3) *Halbjahrsverzeichnis der Neuerscheinungen des deutschen Buchhandels*, 4) *Literarisches Zentralblatt für Deutschland*, 5) *Monatliches Verzeichnis der reichsdeutschen amtlichen Druckschriften*, 6) *Deutsches Rundfunkschrifttum*, 7) *Jahresberichte für deutsche Geschichte*, 8) *Internationale Bibliographie der Geschichtswissenschaften*.

Podstawą *Tägliches Verzeichnis der Neuerscheinungen* są kartki katalogowe codziennych wpływów książkowych, które się dzielą na wydawnictwa, znajdujące się w handlu księgarskim (grupa A), i na dzieła, nie przeznaczone do handlu księgarskiego (grupa B). Wykazy kategorii A ukazują się codziennie, a kategorii B co dwa tygodnie.

Deutsche Nationalbibliographie ukazuje się także jako «Reihe A» i «Reihe B». Serja A jest wydawnictwem tygodniowym i obejmuje dzieła, znajdujące się w handlu księgarskim. Serja B ukazuje się dwa razy na miesiąc i stanowi wykaz wydawnictw, nie przeznaczonych do handlu księgarskiego. Podstawą serji A jest *Tägliches Verzeichnis der Neuerscheinungen*. Opracowany w tem wydawnictwie materiał bibliograficzny z całego tygodnia grupuje się w 24 działach systematycznych, przyczem każdy numer tygodniowy zostaje opatrzony indeksem autorów i przedmiotów (indeks krzyżowy). Rejestry te zużywa się później przy opracowywaniu indeksów, obejmujących okresy mie-

siężne, kwartalne, półroczne i roczne. W ten sam sposób powstaje w okresach dwutygodniowych serja B.

Od r. 1931 opracowuje Biblioteka także *Halbjahrsverzeichnis der Neuerscheinungen des deutschen Buchhandels* i *Deutsches Bücherverzeichnis*. Wyzyskuje się przytem pozycje bibliograficzne z *Tägliches Verzeichnis*, uzupełniając je w razie potrzeby odsyłaczami, oraz skreślając z nich zbędne dla celów księgarskich, którym obydwie te wydawnictwa mają przedewszystkiem służyć, szczegóły bibliograficzne. Włącza się do nich także opisy dzieł, uzyskanych dzięki staraniom «Werbeabteilung», które nie wpłynęły do Biblioteki drogą normalną.

Poza wymienionymi powyżej bibliografjami ogólnymi, opracowuje Deutsche Bücherei także kilka bibliografij specjalnych, powierając ich redakcję główną bibliotekarzom naukowym. Do nich należą: 1) *Literarisches Zentralblatt für Deutschland*, 2) *Monatsverzeichnis der reichsdeutschen amtlichen Druckschriften*, 3) *Deutsches Rundfunkschrifttum*, 4) *Jahresberichte für deutsche Geschichte*, 5) *Internationale Bibliographie der Geschichtswissenschaften*, 6) *Monatliches Verzeichnis der reichsdeutschen amtlichen Druckschriften*.

Literarisches Zentralblatt für Deutschland, Berichte über neuerschienene deutsche Literatur (założone w r. 1850 przez Fryderyka Zarncke), ukazuje się 2 razy miesięcznie. Wydawnictwo to dzieli się na 16 grup systematycznych, z których każda zawiera wykaz najlepszych dzieł i artykułów z zakresu literatury niemieckiej, przyczem najważniejsze dzieła opatrzone są uwagami krytycznymi. Od r. 1925 ukazuje się jako wydawnictwo uzupełniające *Jahresberichte des Literarischen Zentralblattes über die wichtigsten wissenschaftlichen Neuerscheinungen des deutschen Sprachgebiets*, zawierające indeksy autorów i rzeczy.

Deutsche Rundfunkschrifttum, wydawane od r. 1930 dla «Reichs-Rundfunk-Gesellschaft», podaje w układzie systematycznym wybór dzieł, odnoszących się do radjofonji niemieckiej. Ukazuje się co miesiąc, a każdy numer jest opatrzony rejestrami autorów i rzeczy.

Jahresberichte für deutsche Geschichte składa się z 2 części. Pierwsza z nich, ściśle bibliograficzna, podaje w układzie systematycznym dzieła niemieckie z zakresu historii Niemiec, druga zestawia recenzje i krytyki dzieł, umieszczonych w części 1-szej.

Opracowywana w Deutsche Bücherei część wielkiego wydawnictwa historycznego, zawierająca dzieła niemieckie z zakresu historii ogólnej, wchodzi jako *Internationale Bibliographie der Geschichtswissenschaften* do *Annuaire international des sciences historiques*. To monumentalne wydawnictwo powstało dzięki inicjatywie Departamentu Badań Historycznych Fundacji Carnegiego oraz poparciu materialnemu Fundacji Rockefellera. Redakcja centralna znajduje się w Paryżu przy Międzynarodowym Instytucie Współpracy Intelktualnej. W olbrzymiej tej pracy bierze udział 22 państw, reprezentowa-

nych przez przeszło 50 współpracowników. Tom 1-szy *Annuaire* ukazał się w r. 1930, w roku bieżącym wydano tomy 3-ci i 4-ty. Wydawnictwo to zawiera nie tylko tytuły dzieł historycznych, lecz także zestawienie odnoszących się do nich artykułów krytycznych. Redaktorem naczelnym jest obecnie Pierre Caron.

Monatliches Verzeichnis der reichsdeutschen amtlichen Druckschriften zawiera wykaz druków urzędowych, opracowywany do r. 1928 dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jak wynika z tej krótkiej charakterystyki Deutsche Bücherei, działalność jej może się poszczycić świetnymi wynikami pracy. Rezultaty te wpływają zarówno z korzystnych warunków materialnych, jak ze znakomitej organizacji.

Do historii przemysłu papierniczego w południowo-zachodniej Francji odnosi się artykuł Aleksandra Nicolai *L'industrie du papier dans le sud-ouest de la France* (str. 145—156), stanowiący streszczenie mającej się ukazać obszernej pracy tegoż autora *Histoire du papier, des papeteries et des maîtres et compagnons papetiers du sud-ouest de la France du XIIIe au XIXe siècle*.

G. Debien daje przyczynek do francuskiej historii kolonialnej, oparty na aktach, znajdujących się w archiwach departamentu Vienne (str. 190—219). Opublikowane przez niego dokumenty odnoszą się do kawalera La Fitte du Courteil (1762—1836) oraz do rodziny Guitton de Maulévrier.

Obszerne wspomnienia pośmiertne poświęcone są pamięci Emila Chatelain (1851—1933), konserwatora Bibliothèque de la Sorbonne, Camille Couderc (1860—1933), jednego z konserwatorów Bibliothèque Nationale, i Vincent Flipo (1889—1933), bibliotekarza Institut de France.

W dziale *Chronique des bibliothèques* znajduje się wykaz referatów, ogłoszonych w r. 1929 na Międzynarodowym Kongresie Bibliotekarzy w Rzymie, a tworzących całość pięciotomowego dzieła, wydanego w r. 1932.

Nadto znajdujemy tutaj m. inn. wzmiankę o powiększeniu Czytelni Ogólnej (Salle de travail des imprimés) Bibliothèque Nationale o 60 miejsc. Oprócz tego rozbudowano magazyn centralny Biblioteki, a nadto wzniesiono specjalne magazyny w Wersalu, mogące pomieścić 75 kilometrów tomów. Celem uzyskania miejsca na przybytki bieżące w magazynie głównym, zostaną tutaj umieszczone gazety prowincjonalne oraz rzadko używane czasopisma.

W rubryce *Chronique bibliographique* podano tekst nowej ustawy o obowiązkowym egzemplarzu czasopism, prawomocnej od 1. I. 1934 r. Znajdujemy tu także wzmiankę o wystawie kartograficznej, urządzonej w r. 1933 w Warszawie z okazji Międzynarodowego Zjazdu Historyków.

Dr Bożenna Szulc-Golska

NIEMCY. *Zentralblatt für Bibliothekswesen* za trzeci kwartał 1934 r. przynosi, oprócz zwykłego zeszytu 7, zeszyt podwójny 8—9 poświęcony całkowicie sprawozdaniu z 30 Zjazdu Związku Bibliotekarzy Niemieckich. Zjazd odbył się w dniach 23—25 maja b. r. w Gdańsku. Wszystkie prawie referaty poświęcono bieżącym zagadnieniom aktualnym (piśmiennictwo, egzemplarz obowiązkowy, dysertacje, katalogi). Końcowe dwa referaty o charakterze programowym nosiły cechy polityczne. Przedstawiono w nich zadania bibliotek w nowej Rzeszy niemieckiej oraz biblioteki niemieckie na Wschodzie. W obradach, które odbywały się w Politechnice Gdańskiej, brało udział 130 uczestników.

Niemieckie piśmiennictwo zagraniczne i jego zbiory w bibliotekach niemieckich omówił Józef Montebaur z Lipska (str. 397—405). Spowodu ograniczonych środków na zakup dzieł i czasopism nastąpił już dawniej podział w uzupełnianiu zbiorów bibliotecznych. I tak tylko biblioteki państwowe w Berlinie, w Monachjum i w Wiedniu zbierają wszystkie ważniejsze wydawnictwa niemieckie. Inne natomiast dzielą się w ten sposób, że Niemczyzną na wschodzie zajmują się specjalne biblioteki uniwersyteckie w Królewcu, w Wrocławiu i w Gryfji, na południu, zależnie od odcinka, biblioteki w Dreźnie, Lipsku, w Grazu i w Freiburgu. Północno-amerykańskie druki niemieckie zbiera Getynga, południowo-amerykańskie natomiast biblioteka uniwersytecka w Hamburgu. Chociaż podziału biblioteki naogół przestrzegają, to jednak, jak wynika z przeprowadzonej w maju b. r. ankiety, nie wszystkie biblioteki mogą to uczynić systematycznie. Naogół słycać narzekania na brak potrzebnych i koniecznych środków. Dlatego też i Deutsche Bücherei w Lipsku zaczęła pracować obecnie całkiem systematycznie nad zbieraniem zagranicznych wydawnictw niemieckich. Do tego celu służy, poza bibliografiami, również osobisty kontakt, nawiązany z innymi ośrodkami poszczególnych krajów (np. Verband der Deutschen in Rumänien, die Ungarische Landeszentralstelle f. Bibliothekswesen, Deutscher Wissenschaftlicher Verein in Buenos Aires i t. p.). W Polsce dzieje się to za pośrednictwem Związku Niemieckich Bibliotek Powszechnych w Katowicach (Verband deutscher Volksbüchereien in Polen).

Karol Preisendanz z Karlsruhe zabrał głos w sprawie jednolitego egzemplarza obowiązkowego (str. 405—17). Referent wystąpił jako rzecznik jednolitej ustawy o egzemplarzu obowiązkowym dla całego państwa niemieckiego. Dotychczas bowiem obowiązują odmienne przepisy w poszczególnych krajach Rzeszy, które różnią się tak co do pojęcia egzemplarza obowiązkowego, jak i co do liczby, nie wspominając o innych szczegółach, jak np. o obowiązku dostarczania przez nakładcę czy drukarza lub nakładcę i drukarza. Samym bibliotekom trudno byłoby, nawet przy dobrem uposażeniu, zebrać całokształt literatury z wyznaczonych rejonów. Dlatego nakładcy i drukarze są zazwyczaj na mocy ustawy zobowiązani do bezpłatnego

dostarczania egzemplarza bibliotecznego. Problem ten stał się dziś zagadnieniem ogólnonarodowym i obowiązkiem prawie we wszystkich państwach kulturalnych.

Ciekawe uwagi nakreślił Hermann Haasbargen z Gdańska w referacie p. t. *Stadtbibliotheken und Gesamtkatalog* (str. 417—23). Z referatu wynika, że Gesamtkatalog posiada już wiele braków i będzie ich posiadać coraz więcej, jeżeli biblioteki miejskie i krajowe nie będą współpracowały w monumentalnym dziele niemieckim. Autor cytuje przykłady z Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, z których wynika, że Biblioteka przy porównaniu z Gesamtkatalogiem wykazuje nadwyżkę 415 tytułów za pierwsze cztery strony. Przeciętnie można liczyć 100 dzieł na każdy tom, co za 20 lat wyniesie ok. 10.000 dzieł. Jeżeli wynik innych bibliotek miejskich i krajowych byłby identyczny z wynikiem osiągniętym przez Bibliotekę Miejską w Gdańsku, to wówczas liczba nadwyżek wzrośnie do zgorą 550.000 tytułów. Również pod względem jakości referent ilustruje swoje twierdzenie przykładami bardzo cennych wydawnictw, pochodzących nawet z XVI i XVII wieku, a których nie umieszczono w Gesamtkatalogu. Ten brak byłby poważnym ciosem dla Gesamtkatalogu; stąd nieodzowna konieczność współpracy bibliotek miejskich i krajowych.

Zagadnieniem dysertacyj zajmuje się Georg Leyh z Tübingen w referacie p. t. *Dissertationen in Zeitschriften und Reihen* (str. 423—34). Problem nie jest nowy. Zajmowano się nim od dłuższego czasu, ostatnio w Monasterze w r. 1933. Naogół wyłoniły się dwa sprzeczne stanowiska, jedno reprezentowane przez sfery uniwersyteckie, które stoją na stanowisku, że tylko uniwersytety decydują o liczbie i zapotrzebowaniu dysertacyj, drugie reprezentowane przez biblioteki, które nie mogą się zgodzić na stosunki nie uporządkowane, jeżeli raz dostarcza się dla wymiany 150, a drugi raz 60 lub 30, albo wogóle żadnych egzemplarzy. Referent rozważa trzy możliwości. 1. Zwolnienie z obowiązku druku. 2. Poruczenie dysertacyj księgarzom. 3. Przekazanie dysertacyj dla wymiany. Na pierwszą i drugą możliwość trudno się zgodzić. Pozostaje tylko trzecia. Trudności jednak występują poważne, gdyż w ostatnim czasie dysertacje zaczęły się ukazywać i w czasopismach lub ciągach dalszych. Dnia 26 kwietnia b. r. wydano wprawdzie rozporządzenie, ale normujące tylko częściowo sprawę dysertacyj, z nałożeniem obowiązku druku i dostarczenia ich w wystarczającej liczbie dla celów wymiany.

Hans Trebst przedstawia referat p. t. *Der heutige Erkenntnisstand in der Formal- und in der Sachkatalogierung* (str. 435—51). Autor referuje stan dzisiejszy katalogów alfabetycznych i rzeczowych. Chociaż dla katalogowania alfabetycznego nastąpił już moment przełomowy z chwilą wydania instrukcji pruskiej, to jednak problem ten pozostaje w dalszym ciągu aktualny. Zgoła odmienny stan istnieje dla katalogów rzeczowych. Trudno tu myśleć o jednolitym systemie. Na-

ogół słychać narzekania i ostrą krytykę, chociaż różne systemy nie są tak złe, jak się naogół sądzi. W każdym razie problem katalogów rzeczowych jest znacznie trudniejszy do rozstrzygnięcia. W korzystaniu obydwu rodzaje katalogów, tak alfabetyczny jak i rzeczowy, mają równe prawa.

Z rubryki *Mitteilungen aus und über Bibliotheken* dowiadujemy się o nowych pracach biblijograficznych, przedsięwziętych przez Deutsche Bücherei w Lipsku, która coraz bardziej staje się pewnego rodzaju centralą biblijograficzną. Obecnie znajduje się w opracowaniu 14 biblijografij. Ostatnio ukończono *Hindenburg Bibliographie* i *Bibliographie der versteckten Bibliographien*. W planie zaś znajduje się *Gesamtbibliographie der deutschsprachigen Zeitschriften*, gdyż wydany *Gesamtschriftenverzeichnis* z r. 1914 nie oddaje już istotnego stanu rzeczy. Następują jeszcze dwa komunikaty; jeden z nich, Komisji dla katalogowania opraw (str. 456), drugi, bez porównania obszerniejszy, przewodniczącego Komisji dla katalogów rzeczowych, Trebsta z Drezna (str. 456—60). Dowiadujemy się, że w roku 1930 powstała specjalna Komisja dla spraw katalogów rzeczowych. W skład Komisji wchodzi bibliotekarze, wybitni znawcy katalogów rzeczowych. Poszczególnym członkom polecono opracować pewne zagadnienia. Poza tem przeprowadzono odpowiednią ankietę we wrześniu 1933 r., zwracając się do wszystkich niemieckich bibliotek w liczbie 172; odpowiedzi nadeszło 164 bibliotek. W ten sposób prace przygotowawcze są na ukończeniu. W najbliższym czasie czeka członków Komisji opracowanie pewnego zbioru przepisów dla katalogów rzeczowych tak, że obok *Instruktionen für die alphabetischen Kataloge* mają się ukazać również *Instruktionen für die systematischen Kataloge*.

Na zakończenie Zjazdu wygłoszono dwa tematy aktualne, niejako programowe. Dyrektor Biblioteki Politechniki Gdańskiej Dr Fritz Prinzhorn wygłosił odczyt p. t. *Die Aufgaben der Bibliotheken im nationalsozialistischen Deutschland* (str. 465—71), dyrektor Biblioteki z Wrocławia Dr Ernst Wermke zaś odczyt p. t. *Die deutschen Bibliotheken im Osten* (str. 417—86). Pierwszy z nich poświęcono zadaniom bibliotek w narodowo-socjalistycznej Rzeszy. Referent w dłuższym wywodzie podkreśla zwycięstwo narodowego socjalizmu, dokonane przez Adolfa Hitlera i wskazuje na zadania w zakresie wychowania dorastającej młodzieży. Jednym z środków, który posiada wielkie i nieraz decydujące znaczenie w wychowaniu, to właśnie książka. W niej bowiem znajdują się duchowe skarby, które bezwzględnie na czytelnika oddziaływać muszą. Stąd ogromny nacisk na dobór książek w bibliotekach powszechnych, wykonywany przez t. zw. «Staatliche Büchereiberatungsstellen». Obowiązkiem ich jest dopilnować, ażeby wszystkie biblioteki powszechne pracowały w duchu państwa narodowo-socjalistycznego. W tym samym duchu winny pracować i biblio-

teki naukowe mimo, że ich zadaniem jest przechowanie wartości duchowych i służba dla nauki.

Drugi odczyt poświęcono bibliotekom na Wschodzie, gdzie dominują trzy wielkie środowiska bibliotekarskie, a mianowicie Królewiec, Gdańsk i Wrocław. Z tych największą biblioteką jest Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka w Wrocławiu, licząca zgórą 620.000 tomów. Powstała dopiero w XIX wieku. Zbiory jej składają się zasadniczo z 3 księgozbiorów, z dawniejszej Biblioteki Uniwersyteckiej w Frankfurcie n. Odrą, z Biblioteki Kolegium Jezuickiego w Wrocławiu oraz z całego szeregu klasztorów śląskich. Na specjalną uwagę zasługuje literatura słowiańska w liczbie 90.000 tomów. Nic też dziwnego, że Wrocław stał się punktem centralnym badań naukowych dla Europy Wschodniej. Podobną centralną rolę, jaką Wrocław spełnia na południowym wschodzie, spełnia Królewiec na północnym. Biblioteka utworzona już w r. 1529, od 1810 r. złączona ściśle z tamtejszym uniwersytetem, liczy obecnie 540.000 tomów. Z początkiem obecnego stulecia utworzono w Gdańsku (1914) i Wrocławiu (1910) Politechniki wraz z odpowiednimi bibliotekami. Gdańsk liczy 120.000 tomów, natomiast Biblioteka Politechniki wrocławskiej, od roku organizacyjnie z Biblioteką Uniwersytecką związana, 38.000 tomów. Odmienne miejsce zajmuje państwowa Akademia w Brunsberdze, licząca 80.000 tomów. Z niepaństwowych bibliotek zasługuje na wzmiankę Biblioteka Miejska w Wrocławiu (300.000 tomów i 5.000 rękopisów), Biblioteka Miejska w Gdańsku, bogata w źródła pruskie i polskie, licząca 230.000 tom. oraz 4.000 rękopisów. Z innych bibliotek wymieniam jeszcze Bibliotekę Miejską w Królewcu oraz Elblągu. Nowszej daty są biblioteki w Lignicy (1913 r.) oraz w Raciborzu (1931 r.).

Z lipcowego zeszytu ograniczę się do podania tytułów dwóch rozpraw opisowo-historycznych A l o j z e g o B ö m e r a *Die neue Prachtausgabe der Quedlinburger Italafragmente* oraz F r a n c i s z k a M a y e r a *Die Briefsammlung Christian August Brandis*. Pierwsza rozprawa należy do literatury starochrześcijańskiej, druga dotyczy korespondencji i papierów, pozostałych po śmierci dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Jenie.

Pozatem, jak zwykle, całości dopełnia bogaty dział recenzyj i informacyj z bibliotek krajowych i zagranicznych oraz wiadomości bibliograficznych.

Jan Baumgart

KRONIKA.

I. Z ŻYCIA BIBLIOTEK.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO założona w r. 1907, powstała z inicjatywy osób, które, chcąc uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego, zasłużonego filologa, znawcy dawnych dziejów Lublina i miłośnika tego miasta, prof. gimnazjum lubelskiego, Hieronima Łopacińskiego, nabyły pozostały po nim księgozbiór, liczący około 11.000 tomów. Oprócz książek zbiory zawierały sporo rękopisów, atlasów, rycin i około 1000 przedmiotów archeologicznych. Po usilnych staraniach, wśród niemałych trudności i przeszkód udało się w dniu 12 marca 1907 r. uzyskać u władz ówczesnych zatwierdzenie Statutu Tow. Bibl. Publ. im. H. Łopacińskiego.

Księgozbiór umieszczono w głównym gmachu klasztoru podominańskiego. Lokal ten był całkowicie nieodpowiedni dla celów bibliotecznych, to też ruch czytelniany był narazie nieznaczny, a do domu Biblioteka w pierwszych latach swej egzystencji książek nie wypożyczała. W lokalu tym znajdowała się Biblioteka aż do r. 1922, kiedy to Magistrat miasta ofiarował Bibliotece pomieszczenie w gmachu potrybunalskim (Rynek 1), składające się z 6 dużych sal. 4 sale zajmuje magazyn, 1 — przeznaczona na czytelnię publiczną, i 1 mniejsza na pracownię naukową. Lokal ten obecnie jest za szczupły; sale, przeznaczone na magazyn, nie mogą pomieścić wszystkich zbiorów.

Biblioteka czerpała fundusze ze składek członkowskich i ofiar społeczeństwa zrazu dosyć licznych, w okresie wojny znacznie uszczuplonych. W r. 1919 wzrasta ilość czytelników, wypożyczalnia pracuje intensywnie, mimo to ofiarność społeczeństwa wciąż maleje. Egzystencja Biblioteki byłaby poważnie zagrożona, gdyby Min. W. R. i O. P. oraz Magistrat m. Lublina nie subsydjowały Biblioteki. Po raz pierwszy otrzymała Bibl. subsydjum z Min. w r. 1920 i do obecnej chwili korzysta z zapomóg każdego roku wyznaczanych.

Charakter Bibl. ogólnokształcący z przeważającą tendencją humanistyczną, skierowaną w pierwszym rzędzie ku uwzględnieniu potrzeb czytelników z zakresu historii polskiej, literatury i języka polskiego.

Księgozbiór Bibl. powiększał się w nieznacznej części drogą kupna, przeważnie jednak drogą darów. Z osób prywatnych większe zbiory ofiarowali: Kajetan Kraszewski (1316 tomów), Gustaw Wiercieński (2915 t.), Tad. Kowalski (915 t.), Z. Suligowski (2557 t.), Dr Siedlewski (410 t.). Pozatem ofiarowane zostały dublety z księgozbioru B. Prusa, pr. Ign. Baranowskiego i kilku innych mniejszych zbiorów i pojedynczych darów. Druków XV w. liczy Biblioteka — 47, XVI — 331, XVII — 635, XVIII — 1864. Pośród pewnej ilości cymeljów posiada Biblioteka 2 dzieła z księgozbioru króla Zygmunta

Augusta w stylowych oprawach królewskich z superexlibrisami. Oprócz książek znajduje się w Bibliotece 659 map i atlasów, 2758 rycin, 1728 rękopisów i 83 pergaminów. Ogólna liczba dzieł skatalogowanych wynosi 30.067 dzieł w 45.775 tomach, po włączeniu zaś w r. 1931 księgozbioru Chełmskiego, liczącego 8466 tomów — ogółem wynosi 54.241 tomów. Księgozbiór Chełmski, otrzymany przez Bibl. w depozyt, zawiera 1670 druków polskich z w. XVII, XVIII, XIX i druków niepolskich 6796. Pozatem zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z 1919 r. przekazaną została T-wu Biblioteka byłego gimnazjum rosyjskiego w Lublinie, nie włączona do księgozbioru Biblioteki im. Łopacińskiego powodu braku pomieszczenia.

Czytelnictwo początkowo było b. słabe, nawet w 2-gim roku istnienia Biblioteki ilość roczna czytelników nie dochodziła 1000, czyli średnio 2—3 osoby dziennie. Z biegiem lat frekwencja wzrastała i obecnie ilość czytelników waha się od 25 do 60 osób dziennie. Maksimum czytelników przypada na miesiące zimowe, minimum na początek i koniec roku szkolnego. Gros czytelników stanowi młodzież klas wyższych średnich zakładów naukowych, następnie studenci Uniwersytetu Lubelskiego, pozatem urzędnicy, wojskowi i osoby prywatne. Czytelnia Biblioteki jest dostępną dla wszystkich za jednorazową lub miesięczną opłatą. Z wypożyczalni korzystać mogą bez opłacania kaucji urzędnicy, wojskowi, studenci i uczniowie z klas wyższych szkół średnich za poręczeniem odpowiednich władz przełożonych. Osoby prywatne korzystają z wypożyczalni po złożeniu odpowiedniej kaucji. Czytelnia i wypożyczalnia są czynne codziennie w godzinach od 11—14 i od 16—19.

K. Sarnecka

WYSTAWA ORJENTALISTYCZNA WE LWOWIE. Z okazji czwartego skolei Zjazdu Orientalistów Polskich, który w dniu 20—22 V. b. r. obradował we Lwowie w gmachu nowego Uniwersytetu, urządzona została staraniem Dyrekcji Biblioteki Uniwersyteckiej w Instytucie ś. p. prof. Z. Smogorzewskiego wystawa orjentalistyczna. Złożyły się na nią eksponaty bibliotek: Fundacji W. hr. Baworowskiego, Zakładu Nar. im. Ossolińskich, Uniwersytetu J. K., Muzeum Historycznego m. Lwowa, oraz zakładów uniw.: Filologii Indyjskiej, Bliskiego i Dalekiego Wschodu, dalej zbiory prywatne, a więc m. in. zbiory pozostałe po ś. p. J. Grzegorzewskim, prof. A. Gawrońskim, prof. Z. Smogorzewskim i szczególnie cenna kolekcja prof. St. Stasiaka.

Przedmioty wystawowe pochodzące z bibliotek składały się z rękopisów i druków, a dotyczyły: filologii, historii i sztuki ormiańskiej, arabskiej, hebrejskiej, tureckiej, perskiej. Wyróżniono prace polskich orjentalistów, wśród których widzieliśmy m. in. słownik Menińskiego, druki i rękopisy Skorochód-Majewskiego (własność Biblioteki Baworowskich) oraz jezuity-misjonarza Michała Boyma, lwowianina z pochodzenia, którego zasługi na polu poznawania Wschodu w 250-

rocznicę jego śmierci Zjazd szczególnie uczcił. Wystawa uwzględniła tę postać, przedstawiając świeżo przez Bibliotekę Uniwersytecką nabyty egzemplarz jego *Flora sinensis* (1656) z kolorowanymi rycinami, a także jako wielką osobliwość, wykonane na podstawie rękopisu Biblioteki Watykańskiej fotografie map państwa chińskiego z połowy XVII w., dotyczących głównie ziemiородztwa tego kraju.

Obok tego zasługiwał na uwagę zbiór pięknych rękopisów ormiańskich i arabskich (własność Biblioteki Uniwersyteckiej), bogaty zbiór polskich druków hebrajskich XVI w. (własność Biblioteki Baworowskich) oraz wybór listów sułtanów tureckich i bezcenny rękopis Słowackiego podróży na Wschód z własnoręcznymi rysunkami poety (własność Biblioteki Ossolińskich).

Cenną grupę tworzyły też przekłady utworów Mickiewicza na język arabski i hebrajski (własność p. Aleksandra Semkowicza).

Rzadkimi drukami hebrajskimi zasilili wystawę pp. Maksymiljan Goldstein i N. Siegel.

Zbiory prof. Stasiaka z zakresu kultury indyjskiej umieszczone stale w Zakładzie Filologii Indyjskiej U. J. K. są tak ciekawe dla bibliotekarzy i bibliofilów, że zasługują na omówienie osobne.

A. J.

CENNE RĘKOPISY I DRUKI W ZBIORACH PROF. STASIAKA ¹. Z bogatej kolekcji prof. Stasiaka, odnoszącej się do Wschodu, bibliofilów zainteresować mogą przede wszystkim: rękopisy, dawniejsza literatura podróżnicza i geograficzno-historyczna (oryginały i tłumaczenia), dawne gramatyki, podręczniki i słowniki.

Z rękopisów wymienię: pochodzący z końca w XVII oryginalny i cenny zbiór 47 minjatur, ilustrujących mitologje islamu indyjskiego, a zaopatrzonych w objaśnienia w języku perskim wraz z tłumaczeniem francuskim; powstały prawdopodobnie w w. XVII lub XVIII manuskrypt dzieła *Wedantasara*, stanowiącego bardzo popularny podręcznik indyjskiego systemu filozoficznego, zwanego *wedanta*; iluminowany Koran arabski z w. XVIII; notatki J. Lelewela o zodiacu wschodnim wraz ze starannie wykonaną ryciną; częściowy przekład *Praw Manu*, staroindyjskiej księgi religijno-prawnej, szwedzkiego orientalisty O. Tullberga (pierwsza połowa w. XIX).

Bogaty jest dział dawnej literatury podróżniczej i geograficzno-historycznej.

Z literatury podróżniczej wymieniam: *Viaggi di Pietro della Valle* (Wenecja 1643), których autor podróżował po Turcji, Persji i Indjach w pierwszej ćwierci w. XVIII; O. Tachard'a *Voyage de Siam des Pères Jésuites* (Amsterdam 1687), w którym rozczytywał się Słowacki,

¹ Dziękuję na tem miejscu prof. Stasiakowi za udzielenie mi pomocy przy układaniu niniejszej notatki.

jak tego dowodzą uwagi w *Notatniku* z r. 1843 i *Second Voyage au Royaume de Siam* (Amsterdam 1689); *Lettres édifiantes et curieuses écrites des missions étrangères* (Paryż 1717; tomy, odnoszące się do Indyj), słynną kolekcję podróżniczą, zawierającą także rozprawy i notatki naukowe; L. Langlès (orientalista francuski, um. 1824), *Voyage de l'Inde à la Mekke* (2 wyd., Paryż 1825); P. Weeda, *Peter van den Broek in Azië* (Amsterdam 1845). Z XVII w. pochodzi też, choć wydano ją dopiero w l. 1908—1909, relacja o podróży Islandczyka do Indyj (w r. 1661): *Jóns Ólafssonar Indiafara*.

Z literatury poczęści podróżniczej, poczęści geograficzno-historycznej na wzmiankę zasługują: Ph. Baldaeus (podróżował po Indjach około r. 1660), *Wahrhaftige Ausführliche Beschreibung der Berühmten Ost-Indischen Küsten Malabar und Coromandel als auch der Insel Zeylon* (Amsterdam 1672; małe foljo z wzorami pisma, mapami i grawiurami); O. Dapper (lekarz holenderski, który opierał się tylko na dziełach drugich, gdyż sam nigdy w Indjach nie był), *Asia* (Amsterdam 1672; monumentalne foljo z wielu pięknymi sztychami); J. L. Niecamp, *Histoire de la mission danoise dans les Indes orientales* (Genewa 1745); de la Flotte, *Essais historiques sur l'Inde* (Paryż 1769, ze sztychami). Można tu jeszcze dodać: Anquetil Duperron (sławny orientalista francuski i podróżnik drugiej połowy w. XVIII, który spędził kilka lat w Indjach; tłumacz Upaniszad poprzez perski), *L'Inde en rapport avec l'Europe* (Paryż 1798; 2 t.).

Na osobną wzmiankę zasługuje piękny zbiór dzieł o historii Indyj portugalskich — z czasów pobytu pierwszych Europejczyków w Indjach. Są to: M. Faria e Sousa (polihistor w pierwszej połowie w. XVII), *Asia portugueza* (Lizbona 1666—1675; 3 t.); *Commentarios de grande Alfonso de Albuquerque* (Lizbona 1774; 4 t.); Jacinto freyre de Andrada, *Vida de don João de Castro, quarto viso-rey de India* (Lizbona 1798; jedna z książek klasycznych piśmiennictwa portugalskiego); *Cartas de Alfonso de Albuquerque seguidas de documentos...* (tamże, 1884—1915; 6 t.); J. Biker, *Collecção de tradatos de India* (1881—1887; 14 t.; kolekcja bardzo cenna, kopalnia wiadomości z różnych dziedzin); *Collecção de noticias... das nações ultramarinas, que vivem nos dominios portuguezes* (Lizbona 1896; t. I—II o Indjach); wreszcie kilka rzeczy, wydanych w kolonii portugalskiej na terenie Indyj, Goa, np. *Huma viagem de dias mil legoas* (1848).

O religii i historii traktują: Joan Boemus, *Omnium gentium mores, leges et ritus* (Ljon 1536; ks. II o Wschodzie); H. Lord, *A Discovery of Two Forreigne Sects in the East-Indies... Banians... and Persees...* (Londyn 1630, 2 części) i tłumaczenie francuskie: *Histoire de la Religion des Banians* (Paryż 1667); O. Celsius (orientalista i przyrodnik skandynawski, profesor języków i literatur wschodnich, zm. 1756), *Historiae religionis in India orientali* (Upsala 1719);

B. Picard (bardzo biegły grawer, przytem dobry kompilator), *Cérémonies et coutumes religieuses des peuples idolâtres...* (Amsterdam 1723; 7 foljałów ze słynnemi z piękności grawiurami, których wydania późniejsze wskutek zużycia klisz nie mają już tej wartości); M. Veyssièr e de la Croze (bibliotekarz króla pruskiego; orientalista, autor dzieł, świadczących o głębokiej erudycji i bystrym umyśle; um. 1739), *Histoire du christianisme des Indes* (Haga 1724; jego najlepsze dzieło); Paulinus a S. Bartholomaeo (karmelita austriacki, długoletni misjonarz na Malabarze), *Systema Brahmanicum, liturgicum, mythologicum civile...* (Rzym 1791; z 32 sztychami; jest to najlepsze jego dzieło); *Historia da vida do padre S. Francisco de Xavier* (Lizbona 1788, 3 pierwsze tomy traktują o działalności jego w Indjach). W tym związku wymienię jeszcze: R. Dodsley, literat angielski, zmarły w r. 1764; anonimowo): *The Oeconomy of Human Life, translated from an Indian Manuscript, written by an ancient Brahmin* i tłumaczenie polskie (poprzez francuskie): *Filozof indyjski albo sposób uszczęśliwiania życia ludzkiego w społeczności* (Warszawa 1767) — rzecz swego czasu bardzo popularna, tłumaczona na wiele języków, na polski aż dwukrotnie (egzemplarz owego drugiego tłumaczenia znajduje się w Bibliotece Krasińskich); M m e d e *** *Les pensées errantes avec quelques lettres d'un Indien* (Londyn 1758); B***, *Dissertations sur les moeurs, les usages, le langage... des Hindous* (Paryż 1769)¹.

Z podręczników, gramatyk i słowników wymieniam: *Benjamini Schulzii missionarii Evangelici Grammatica Hindostanica* (Halle 1745); Paulinus a S. Bartholomeao (ob. wyżej) *Alphabetum Brahmanicum seu Indostanum* (Rzym 1771); tenże *Alphabeta Indica* (tamże 1791); W. Skorochód-Majewskij (archiwista i badacz językowy, pierwszy u nas badacz sanskrytu i języków wschodnich, który też założył pierwszą na ziemiach słowiańskich drukarnię sanskrycką — kosztem całego prawie majątku), *Grammatyka mowy starożytnych Skuthów czyli skalnych górali, Indo-Skythów, Indyków, Budhynów Herodota, Samskrytem czyli dokładną mową zwaney* (Warszawa 1828); *Grammatica da lingua Maratha* (Goa 1875); *Thesaurus linguae Indianae de Latino* (kopja wspomnianego już Duperrona ze słownika hindustani, pozostałego w rękopisie, a ułożonego przez misjonarza w Surat Francois Marie de Tours z początkiem w. XVIII; foljo).

Wspomnieć też wypada o szeregu dawnych powieści i opowieści: Gueulette, *Les sultanes de Guzzarate* (Utrecht 1736); *Angola, histoire indienne* (Agra 1751); Gallet, *Zéir et Zulica, histoire indienne* (Paryż 1801) oraz znana opowieść chrześcijańska, pochodząca w ostatniej linii od indyjskiego żywotu Buddy: *S. Joanni Damasceni historia*

¹ Dwu ostatnich dzieł nie znalazłem w QUÉRARDA, *Les supercheries littéraires dévoilées* (2 wyd., Paryż 1874).

de vitis et rebus gestis Sanctorum Barlaam Eremitae et Josaphat regis Indorum i tłumaczenie tegoż: *Królewic Indyjski w Polski stroj przybrany albo Historia o Świętym Jozaphacie, Królewicu Indyjskim i o Świętym Barlaamie przez X. Matheusza Ignacego Kulikowskiego z Łacińskiego tekstu na wiersz Polski przełożona* (Kraków 1688).

Jest tam także pierwszy druk indyjski, wydany przez Europejczyka czcionkami sanskryckimi: Jones'a *The seasons, a descriptive poem by Cálidás in the original Sanskrit* (Calcutta 1792). Warto także wspomnieć o kilkudziesięciu tłumaczeniach na różne języki (np. portugalski, drukowany w Angoli) słynnego dramatu tegoż poety indyjskiego *Siakuntali*.

Eugenjusz Słuszkiewicz

WYSTAWA WŁOSKICH RĘKOPISÓW ILUMINOWANYCH W BIBLIJOTECE JAGIELLOŃSKIEJ. W czasie od 3 września do 7 października b. r. zorganizowała Dyrekcja B. J. w sali Obiedzińskiego wystawę włoskich rękopisów iluminowanych. Wystawiono około setkę przedmiotów z czasu od początku XIII do XVIII wieku. Większość eksponatów pochodziła z własnego zasobu Biblioteki. Celem dopełnienia obrazu całości wypożyczono 9 sztuk, a mianowicie 6 rękopisów z Muzeum XX. Czarторыskich w Krakowie, po jednym z Biblioteki Kapituły Krakowskiej, ze Zbiorów Państwowych na Wawelu oraz z Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Najobficiej były reprezentowane warsztaty iluminatorskie bolońskie z w. XIII i XIV, sieneńskie w. XIV, oraz północno-włoskie z w. XV. Dyrekcja B. J. wydała drukiem *Katalog Wystawy*, opracowany przez dr. Zofję Ameisenową, obejmujący na wstępie krótko ujęty szkic historii malarstwa książkowego we Włoszech, opis eksponatów oraz 8 tablic, w czym dwie wielobarwne, na których zreprodukowano najcenniejsze minjatury, przeważnie po raz pierwszy.

Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem, gdyż zwiedziło ją w czasie stosunkowo krótkiego trwania (31 dni) 4.100 osób.

WYSTAWY KARTOGRAFICZNE urządzone z okazji Międzynarodowego Kongresu Geografów w Warszawie. Interesującą oprawę Międzynarodowego Kongresu Geograficznego, który odbył się w Warszawie w dn. 23—31 sierpnia 1934 r., stanowiły cztery wystawy kartograficzne. Trzy z nich obejmowały kartografię współczesną, czwarta — Biblioteki Narodowej — była przeglądem retrospektywnym.

Głównym zadaniem Wystawy Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej było zobrazowanie rozwoju kartografii polskiej od czasów najdawniejszych aż do wskrzeszenia państwa polskiego, poza tem miała ona również na celu zaznajomienie członków Kongresu, jak i szerszej publiczności, ze zbiorami kartograficznymi Biblioteki Narodowej, będącymi w obecnej chwili najbogatszymi.

szemi, pod względem ilości, w Polsce. Cel główny ograniczył jednak pokaz ten wyłącznie do zabytków kartografii polskiej.

Jakkolwiek badania nad historią kartografii w Polsce nie rozwinęły się jeszcze dostatecznie, zbiory zaś kartograficzne bibliotek polskich są w większej części niezbadane, a w każdym razie nieopracowane całkowicie, starano się jednak o stworzenie możliwie w tych warunkach najpełniejszego obrazu rozwoju kartograficznego naszych ziem. W tym celu należało sięgnąć również do zbiorów innych bibliotek, jak: XX. Czartoryskich, Uniwersyteckiej Wileńskiej i Warszawskiej, Centralnej Wojskowej, Publicznej w Warszawie, Ordynacji hr. Krasieńskich, Archiwum Akt Dawnych, i prywatnych pp. Jakubowskiego i Odrowąż-Pieniążka (na ogólną liczbę około 250 eksponatów, z poza Biblioteki Narodowej było 40). W razie niemożności otrzymania potrzebnych do całości obiektów, pozycje ich umieszczano w katalogu bez gwiazdek, w odróżnieniu od eksponatów Wystawy, które były opatrzone gwiazdkami. O możliwie kompletne przedstawienie rozwoju kartografii polskiej starano się szczególnie w obrębie wieków wcześniejszych (XV i XVI). Mniej więcej od XVII wieku począwszy, wobec wzrostu produkcji kartograficznej, ograniczono się jedynie do przedstawienia pewnego wyboru bardziej interesujących obiektów.

Rozplanowano Wystawę według dwóch rzeczowych działów: I. obejmował mapy całej Polski, II. mapy ziem polskich, przyczem obydwa rozpadały się na poddziały: A. grupował mapy do r. 1795, B. od roku 1795 do 1918. Mapy szczegółowe Polski po roku 1795 (dział II. B) dzielą się na kartografię 1) Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, 2) zaboru rosyjskiego, 3) austriackiego, 4) pruskiego.

By możliwie jak najbardziej poglądowo wypełnić zadanie Wystawy, zastosowano w obrębie działu map ogólnych dawnej Polski układ polegający na rozłożeniu eksponatów według pewnych typów filjacyjnych, z pominięciem ściśle chronologicznego porządku. W ten sposób osiągnięto zarazem przegląd obecnego stanu badań w dziedzinie historii kartografii polskiej. Tak więc w przeglądzie tym, rozpoczętym od mapy Sarmacji Ptolemeusza, dającej najdawniejszy obraz ziem polskich (150 r.) poprzez średniowieczne «mappae mundi» i mapy żeglarskie, wyróżniono mapę Europy środkowej Mikołaja Kuzy, Etzlauba, mapę z wydania rzymskiego Ptolemeuszowej Geografii z 1507 roku, odnalezione fragmenty map Bernarda Wapowskiego, mapy Mercatora, Grodeckiego, Pograbki, aż po prace Beauplana i Sansona (ustalające od połowy XVII wieku dwa typy map), grupując około tych prototypów odpowiednie ich przeróbki. Układ ten mógł być stosowany oczywiście jedynie w eksponatach starszych, zabytki kartografii czasów nowszych ułożone zostały chronologicznie.

W dorobku kartograficznym czasów Stanisława Augusta, które i w tej dziedzinie nauki zaznaczyły się odrodzeniem, wystawiono mapę

Bakałowicza, wydaną przez Kantera, atlas Rizzi-Zannoni'ego, Pfau'a (oba oparte na materiałach ks. J. A. Jabłonowskiego), a przedewszystkiem wielką rękopiśmienniczą mapę Polski Karola Perthées'a. Dalszy bieg dziejów kartografii ogólnej polskiej zaznaczono pracami kartografów austriackich, niemieckich (Sotzmanna, Güssfelda, von Reilly'ego i t. d.) i rosyjskich, wzorowanych niejednokrotnie na pracach polskich kartografów Stanisława Augusta, dalej mapami, wydanymi na emigracji, z których wyróżniał się atlas gen. Chrzanowskiego, aż do dokumentu czasów współczesnych, wiekopomnego *Atlasu Geograficzno-Statystycznego* prof. Romera, który stanowił, jak wiadomo, materiał do dyskusji na Kongresie Wersalskim.

Przegląd partykularnych map ziem Polski historycznej rozpoczęto od rękopiśmienniczych mapek (przedstawionych w fotografii) ziem krzyżackich i Pomorza z kodeksu Sędziwoja z Czechła, sięgających w wiek XV (około 1460 r.), poprzez mapy: Prus Wschodnich Zella, Księstwa Zatorskiego i Oświęcimskiego St. Porębskiego, Śląska Hellwiga, Prus Hennebergera, aż do prac kartografów batorjańskich Pachałowieckiego, Sulimowskiego i Strubicza. Kartografię wieku XVII zaznaczono między innymi pracami Tomasza Makowskiego, twórcy znakomitej mapy Litwy, mapą woj. poznańskiego Freudenhammera i pracami Beauplana z wielką mapą specjalną Ukrainy na czele, przedstawioną w rękopiśmienniczej kopji współczesnej oryginałowi. Wiek XVIII reprezentowały w pierwszym rzędzie mapy Prus Enderscha, prace Czakięgo (mapy Spisza, Wołyńia i Wisły) i Czaykowskiego, a przedewszystkiem piękne mapy województw Karola Perthées'a, których pokazano tu komplet. W kartografii Królestwa Kongresowego najbardziej interesujące były prace Kwatermistrzostwa Wojsk Polskich, wśród tych *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*, wydana przez Rosjan w roku 1839, a oparta po większej części na polskich zdjęciach przedpowstaniowych. Kartografja państw zaborczych, które wcześniej podjęły skartowanie przypadłych im ziem polskich, zamyka ten przegląd, w którym ograniczono się do wymienienia, jedynie bardziej interesujących obiektów. Ekspozycje wystawiono w oryginałach (niejednokrotnie rękopiśmiennych), a w braku tych lub w razie niemożności ich zdobycia wystawiano reprodukcje, facsimilja, czy fotografie.

Drukowany *Katalog Wystawy* otwierają dwa artykuły: dra Karola Buczka *O rozwoju kartografii polskiej* i dra Bolesława Olszewicza *O polskich zbiorach kartograficznych*. Pozycje katalogu opatrzone są krótkim opisem, podającym ocenę ekspozycji i główną literaturę przedmiotu, przytem *Katalog* zachowuje w obrębie działów i poddziałów Wystawy układ chronologiczny. Jakkolwiek *Katalogu* tego nie można uważać za bibliografię map (mogłaby tu być mowa jedynie o wieku XV i XVI, w obrębie których starano się o stworzenie pewnej całości), — na wyczerpujące jej opracowanie nie pozwalają warunki, o których wspomniano wyżej, może on jednak stanowić pewien materiał próbny,

tem cenniejszy wobec kompletnego braku bibliografii (istnieją tu poza przestarzałą *Mappografią* Rastawieckiego tylko katalogi poszczególnych zbiorów, przeważnie zresztą obcych).

Poza obiektami, objętymi katalogiem, wystawiono grupę planów Warszawy z wielkim rękopiśmiennym z 1771 roku na czele, piękny plan oblężenia Smoleńska Pleitnera, rytowany przez Hondjusza z roku 1636; w dwóch gablotach uwzględniono najdawniejszą literaturę geograficzno-kronikarską od Miechowity, Bielskiego i Kromera począwszy i literaturę polską z dziedziny historii kartografii polskiej. Osobne miejsce poświęcono Joachimowi Lelewelowi, przedstawiając jego bogaty dorobek geograficzny i kartograficzny.

Organizacją Wystawy zajmowali się pod kierunkiem dyrektora Biblioteki Narodowej, Stefana Dembego, dr K. Buczek, dr B. Olszewicz i kpt. J. Stebnowski. Wystawę, urządzoną w artystycznie udekorowanej kilimami i tkaninami «Ładu» sali czytelnianej Biblioteki Głównej Szkoły Handlowej, zwiedziła pokaźna, jak na jej specjalny zakres, liczba 767 osób, w tym 123 cudzoziemców. Ci ostatni niejednokrotnie wyrażali swe zdziwienie z posiadania przez Polskę tak bogatego dorobku kartograficznego, szczególnie wieku XVI i XVII. Pomijając nawet zawartą w tem pewną dozę kurtuazji, jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż początki naszej kartografii sięgają stosunkowo głęboko w przeszłość, wyróżniając się zaszczytnie wśród krajów Europy północnej i środkowej.

Tak więc Wystawa, ogarniając olbrzymią przestrzeń wiekową, od map Ptolemeusza do pierwszych map prof. Romera, osiągnęła choć w części swój cel, pokazując, że i w tej dziedzinie nauki, gdy tylko pozwalały nam na to nasze warunki państwowe, staliśmy w jednym szeregu z kulturalnym Zachodem.

Nowa kreślarnia Politechniki warszawskiej była widowcą trzech pozostałych wystaw. Były to: 1. Międzynarodowa Wystawa Kartografii Oficjalnej, 2. Wystawa Polskiej Prywatnej Kartografii Współczesnej i 3. Wystawa Wojskowego Instytutu Geograficznego. Punkt ciężkości spoczywał oczywiście na Międzynarodowej Wystawie Kartograficznej.

Wielkim sukcesem warszawskiego komitetu organizacyjnego było doprowadzenie tego dzieła do skutku, pomimo wielkich trudności. Zamiast skromnej imprezy, jaką miała być urządzona na propozycję gen. Winterbothama, dyrektora brytyjskiego Ordonance-Survey, wystawa dotąd wydanych arkuszy międzynarodowej mapy świata (1:M), stworzyli organizatorzy przegląd światowej, nowoczesnej produkcji kartograficznej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Wystawa ta, nawiązująca do świetnych tradycji przedwojennych kongresów geograficznych, była zarazem pierwszą międzynarodową wystawą kartografii urzędowej. Ogarnęła ona produkcję wojskowych instytutów geograficznych oraz odpowiadających im instytucyj 35 państw, w ogólnej liczbie 2.500 arkuszy map. Ta imponująca liczba wystawców i eksponatów daje po-

jęcie o ogromie trudności, jakie miał do zwalczenia komitet organizacyjny z prof. Romerem na czele.

Program Wystawy, opracowany przez warszawski komitet i rozesłany do wszystkich państw, przewidywał trzy działy: 1-y obejmował wszystkie typy map topograficznych, wydawanych przez dany instytut w podziałkach od 1:10.000 do 1:1,000.000, po dwie sekcje z każdego typu, 2-gi kilka wydań dawniejszych mapy specjalnej normalnej, w podziałkach od 1:40.000 do 1:200.000, dla otrzymania retrospektywnego przeglądu rozwoju mapy topograficznej, 3-i wybrane arkusze mapy specjalnej normalnej danego państwa, ilustrujące charakterystyczne typy krajobrazu pod względem morfologicznym i demograficznym. Nadesłane mapy w myśl programu opatrzone były wyczerpującymi objaśnieniami, co ogromnie podnosiło naukową wartość Wystawy i ułatwiało orientację zwiedzającym. Drukowany *Katalog*, poza wstępem, wyjaśniającym genezę Wystawy, zawierał jedynie krótkie wyliczenie eksponatów państw, następujących po sobie w porządku alfabetycznym (w języku francuskim). Poszczególne państwa uwzględniały działy Wystawy niejednolicie, nadsyłając ponadto eksponaty, wykraczające poza ramy, ustalone programem i obejmujące nie tylko kartografię oficjalną.

Największą ozdobę Wystawy stanowił imponujący — zarówno pod względem ilości, jak i jakości — zbiór map, nadesłany przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Pozwolił on na wyczerpujący przegląd twórczości kartograficznej zarówno państwowych instytutów z Geological Survey na czele, jak również naukowych, prywatnych. Przegląd ten objął wszelkiego rodzaju mapy; poza topograficznymi wyróżniały się piękne mapy żeglarskie, wydane przez Coast and Geodetic Survey; Amerykańskie Towarzystwo Geograficzne przedstawiło między innymi sekcje «miljonówki» Południowej Ameryki, obejmujące obszary dotąd mało znane, mapy krajów podbiegunowych i atlas historyczno-geograficzny Ameryki, zawierający zarówno przegląd rozwoju kartografii od czasów najwcześniejszych, jak i mapy historyczne. Szereg eksponatów prezentował nowe typy reprodukcji.

Wielka Brytania nie pozostała w tyle, nadsyłając interesującą kolekcję, zawierającą mapy w podziałkach od 1:500 do 1:4,000,000. Węgry poza produkcją oficjalną wystawiły dużą ilość map szkolnych, w tym wiele dobrze wykonanych map plastycznych. Włochy bardzo dobrą hydrograficzną mapę plastyczną basenu wysp eolskich (1:100.000) i wydawnictwa Touring Club'u, Niemcy między innymi mapy klimatyczne do użytku nawigacji.

Z. S. S. R., nie objęty dotąd akcją tworzenia milionowej mapy świata (kongres warszawski uchwalił dopiero zwrócić się do Rosji o współpracę), ujawnił swą działalność na polu kartografii topograficznej jedynie w minimalnym stopniu, w postaci kilku sekcji mapy Rosji 1:200.000. Pokazano tu wzamian makiety sowieckiego atlasu świata, mapy do geografii fizycznej, mapy narodowościowe (np. Bia-

łorusi w języku białoruskim), mapy okolic arktycznych, w tem interesujące zdjęcie Nowej Ziemi (1:750.000), przedstawione w rękopisie i mapę plastyczną wypraw podbiegunowych, z wyprawą «Czeluski» włącznie. Szczupłe ramy niniejszego sprawozdania nie pozwalają na omówienie eksponatów wszystkich państw, biorących udział w Wystawie, podczas gdy wszystkim należałoby się osobna wzmianka; ograniczyć się trzeba jedynie do ogólnych wniosków, jakie nasuwał przegląd Wystawy.

Z polskiego punktu widzenia Wystawa była o tyle bardziej interesująca, że po raz pierwszy dała możliwość porównania wyników prac młodej wojskowej kartografii polskiej z tem, co zdziałała na tem polu zagranica. Nie będzie gołosłownem twierdzenie, że z tej »ogniowej» próby nasza kartografia wyszła zwycięsko. Ekspozyty polskie, wykonane przez Wojskowy Instytut Geograficzny, a więc mapy: szczegółowa 1:25.000, taktyczna 1:100.000, operacyjna 1:300.000 i chluba produkcji W. I. G-u, specjalnie na Kongres wykończona miljonowa mapa Polski, budziły ogólne uznanie dla swej doskonałości, zarówno pod względem samych zdjęć terenowych, jak i technicznego wykonania, w porównaniu zwłaszcza z temi państwami, które, podobnie jak Polska, liczą swój powrót do samodzielnej państwowości, względnie innych warunków politycznych, dopiero od ukończenia wojny światowej. Państwa te, jak Rumunia, Jugosławia, Węgry i Czechy, dotychczas opierają swą produkcję kartograficzną oficjalną po największej części na pracach przedwojennych, głównie austriackich, w o wiele większym stopniu niż nasza kartografia wojskowa.

Fotogrammetria, zarówno naziemna, jak lotnicza, warstwicowe przedstawienie rzeźby terenu (którego pionierem nietylko w Polsce był prof. Romer), nowe, coraz bardziej udoskonalone fotomechaniczne metody reprodukcji — oto główne zdobycze powojennej kartografii, znajdujące pełne zastosowanie w pracach W. I. G-u. Zwłaszcza fotogrammetrycznie zdjęta mapa polskiej części tatrzańskiego Parku Narodowego, budziła nieklamany podziw i zachwyt wszystkich zwiedzających Wystawę Międzynarodową.

Wystawę zamykał przegląd międzynarodowej mapy świata 1:1,000.000, której pokazano tu komplet dotąd wydanych arkuszy (około 400), i jej mapy pochodnej, t. zn. historycznej mapy dawnego imperjum rzymskiego, powstałej przy współpracy Anglii, Francji, Włoch i Egiptu.

Wystawa wykazała pozatem ogromny postęp naszych wiadomości o ziemi, liczne bowiem mapy kolonialne, mapa miljonowa Ameryki Południowej, czy mapy okolic podbiegunowych, poraz pierwszy niejednokrotnie przedstawiają dokładny obraz niezbadanych dotąd obszarów naszego globu.

Wystawa Polskiej Produkcji Kartograficznej Prywatnej (niewojskowej) zgromadziła wydawnictwa instytucyj naukowych, jak Polskiej

Akademii Umiejętności, instytutów geograficznych uniwersytetów, czy innych państwowych urzędów, jak Ministerstwa Komunikacji, Urzędu Statystycznego, Instytutu Geologicznego i Meteorologicznego, oraz firm prywatnych, z zawsze przodującym Instytutem Kartograficznym im prof. Romera — Książnicą Atlasem — na czele. Znalazły tu swe miejsce wszelkiego rodzaju mapy specjalne: historyczne, geologiczne, hydrograficzne, komunikacyjne i t. p., a przede wszystkim przejrzyste, świetnie wykonane mapy i atlasy szkolne Ks.-Atlas.

Wystawa powyższa, łącznie z Wystawą Biblioteki Narodowej i działem polskim na Wystawie Międzynarodowej, poraz pierwszy dała możliwie pełny przegląd kartografii polskiej od czasów najdawniejszych, aż po chwilę obecną, należy się więc wdzięczność komitetowi organizacyjnemu, że tę jedyną w swoim rodzaju okazję, jaką stanowił Międzynarodowy Kongres Geograficzny, tak umiejętnie wyzyskał.

Wojskowy Instytut Geograficzny urządził swą Wystawę pod dydaktycznym hasłem «Jak powstaje mapa?» Dla osiągnięcia tego celu usiłowano przedstawić praktycznie działalność wszystkich trzech oddziałów Instytutu, a więc triangulacyjnego, topograficznego i kartograficznego. Zapomocą wykresów, fotografii, modeli wież triangulacyjnych, przyrządów pomiarowych, stolików mierniczych i t. p. materiałów pomocniczych, zaznajamiano zwiedzającego kolejno ze wszystkimi stadjami powstawania mapy, niejako naocznie wprowadzając w tę żmudną i skomplikowaną robotę. Dla przedstawienia poszczególnych stadjów nanoszenia rysunku pokazano arkusze map o druku samego terenu, sieci wodnej, komunikacyjnej i t. p., jak również kolejne odbitki map w jedno-, dwu- aż do sześciu kolorach (jak wiadomo dla każdego koloru sporządza się osobną płytę).

Wszystkie trzy wystawy cieszyły się dużą frekwencją, która zmusiła nawet do przedłużenia czasu ich trwania. Poza członkami Kongresu zwiedzała ją szeroka publiczność i młodzież szkolna. Organizacja wystaw, a specjalnie Międzynarodowej, spotkała się z żywym uznaniem zagranicznych gości, którzy dawali temu wyraz w obradach Kongresu, wywiadach i rozmowach prywatnych.

Na zakończenie dodać trzeba, że wszystkie eksponaty Międzynarodowej Wystawy Kartograficznej zostały ofiarowane Polsce. Podział nastąpił między W. I. G-iem, a prof. Romerem w imieniu Książnicy-Atlas. Eksponaty retrospektywnego przeglądu, który Czechosłowacja rozszerzyła wstecz aż po rok 1518, datę wydania pierwszej mapy Czech Mikołaja Claudianusa, stały się własnością Biblioteki Narodowej.

Władysława Około-Kułakowa

WYSTAWA GRAFIKI SZWEDZKIEJ. Wspólnie z m. Muzeum Przemysłu Artystycznego urządzona przez Związek Grafików Lwowskich Wystawa Współczesnej Grafiki Szwedzkiej zawierała prace trzydziestu artystów, zgrupowanych w największym zrzeszeniu «Grafiki-

ska Sällskapet». Prawie wszystkie eksponaty odznaczały się doskonałym opanowaniem środków technicznych zarówno w rodzajach grafiki czarnobiałej, jak i w okazach wielobarwnych. W założeniach i realizacji problemów artystycznych interesują się reprezentowani graficy szwedzcy przeważnie naturalizmem oraz jego odmianami, przyczem objawy modernizowania są umiarkowane. Zwłaszcza, że zawsze i tematy niejako z góry wykluczają zbytnią konstruktywizację. Osobną grupę tworzyły drzeworyty, poświęcone ekslibrysom oraz ilustracjom książkowym, przede wszystkim przerywniki z alegorjami miesięcy.

WYSTAWA «STULECIE PANA TADEUSZA» W ZAKŁADZIE NARODOWYM IM. OSSOLIŃSKICH. Dnia 3 czerwca b. r. otwarto w gmachu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wystawę Mickiewiczowską «Stulecie Pana Tadeusza», urządzoną staraniem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza. Po zagajeniu kuratora ks. A. Lubomirskiego wygłosili przemówienia i referaty p. prof. J. Kleiner, p. Al. Semkowicz (o przekładach *Pana Tadeusza*) i p. kustosz W. T. Wisłocki (o procesie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w 1834 r.).

Na wystawę złożyły się eksponaty ze zbiorów bibliotek lwowskich i poza lwowskich, oraz ze zbiorów osób prywatnych. Z rękopisów wystawiono Mickiewicza autograf «Objaśnień» do *Pana Tadeusza* oraz Słowackiego autograf poematu *Pan Tadeusz*. Inne eksponaty podzielono na 8 działów: 1. Wydania oryginalne: od 1-go po wydanie Piniego z 1933 r. znalazło się na Wystawie 38 wydań. 2. Streszczenia prozą i przeróbki. 3. Przekłady: rosyjskie (6), ukraińskie (3), białoruskie (3), czeskie (5), słowacki (1), chorwacki (1), bułgarskie (2), niemieckie (7), szwedzkie (2), angielskie (3), litewskie (3), łotewski (1), fiński (1), francuskie (4), włoskie (2), hiszpański (1), hebrajski (1), esperanto (1). 4. Wybór literatury o *Panu Tadeuszu* (47 pozycji). 5. *Pan Tadeusz* w muzyce. 6. Podobizny poety. 7. Medale i medaljony i 8. Pamiątki. Wreszcie jako ilustracje do *Pana Tadeusza* wystawiono również 12 najnowszych kartonów do *Pana Tadeusza* Stanisława Matusiaka. Zwiedzający miał zatem w szeregu działach doskonały przegląd pamiątek i wiedzy o *Panu Tadeuszu*, co ułatwiało jeszcze dobry katalog.

Równocześnie z wystawą Mickiewiczowską w tej samej sali urządzono wystawę p. n. Proces Zakładu Narodowego im. Ossolińskich o zdradę stanu w 1834 r., gdzie znalazły się pamiątki, rękopisy, tajne druki, litografie odnoszące się do wspomnianego procesu i ówczesnych czasów.

DWIE NOWE BIBLIJOTEKI PODRĘCZNE. Będzie tu mowa nie o nowoutworzonych księgozbiorach podręcznych, lecz o dwóch dawnych, a obecnie przeorganizowanych w ten sposób, że wnoszą w dzie-

dzinę biblioteki podręcznej nowe wartości. Dlatego też warto zapoznać się z nimi.

Pierwsza z nich to świetna i przebogata Biblioteca Leonina w Bibliotece Watykańskiej, największy na świecie aparat pomocniczy do studjum rękopisów, istniejący od roku 1891¹. W grudniu 1931 roku zniszczyły ją częściowo dwa spadające filary sali Sykstusa V, położonej o piętro wyżej; zawaliwszy się, przebiły one stropy dwóch piąter. Tę katastrofę wyzyskano dla zupełnej przebudowy dawnej biblioteki podręcznej, której braki znał dobrze jej twórca, sędziwy *cardinale-bibliotecario* Fr. Ehrle, zmarły w marcu b. r. w 89-tym roku życia. W niespełna dwa lata po owym nieszczęśliwym wydarzeniu, 2 października 1933 roku, oddano Bibliotekę *di consultazione* do użytku badaczom odbudowaną, w szacie całkowicie nowej.

Jeśli o odnowionej Bibliotece Leonińskiej — po wizycie Piusa XI — ogólnie wyrażano się, że *pulchior evenit*² od pierwotnej, to trzeba dodać, że stała się nie tylko piękniejsza, ale i bardziej celowa i nowoczesna.

Dawny księgozbiór mieścił się w byłej zbrojowni, składającej się z trzech sal, z których dwie większe dzieliły rzędy szaf z szerokimi przejściami na sześć części. Oświetlenie płynące z niewielkich okien wychodzących na Cortile del Belvedere i z przeciwległego, małego Cortile della Biblioteca (Stamperia), zaciemnionego przecznicą Braccio Nuovo, było dość ponure. Wysokie 4½ metra, żelazne szafy, o trzynastu drewnianych półkach, skazywały poszukujących jakiegoś dzieła na ryzykowną spinaczkę po trzeszczących schodkach, istnych wieżach ruchomych na żelaznych kółkach.

Obecna Biblioteka *di consultazione* zajmuje tę samą, co dawna, przestrzeń, t. zn. składa się z tych samych trzech sal, ale nieprzeznaczonych. Dwie większe z nich, 56 m. długie, z oknami wychodzącymi na podwórzec belwederski, wzgl. na podwórzec biblioteczny, leżą równolegle, połączone przejściami, trzecia sala zaś mniejsza, położona poprzecznie, łączy się z Archiwum Watykańskim. Są one obecnie znacznie jaśniejsze, gdyż siedem otworów okiennych od strony Cortile del Belvedere przekształcono na wielkie okna łukowe, jakimi Bramante zamierzał ongiś otoczyć cały podwórzec. Dawne, olbrzymie szafy ustąpiły miejsca nowym, całym z żelaza, posiadającym wysokość dla każdego dogodną (2,10 m.) oraz półki przesuwalne w miarę potrzeby³. Przy ścianach zewnętrznych między oknami stanął pojedynczy rząd szaf; natomiast przy ścianach wewnętrznych ponad dolną kondygnacją szaf znajduje się druga, górna. Dostępna jest ona z gale-

¹ Zob. pracę p. t. *Biblioteka Podręczna. Jej dzieje i organizacja w Lwowskich Studjach Bibliot.* I. Lwów. 1932.

² Sprawozdanie I. GIORDANI w *Illustrazione Vaticana*. An. 4. (1933). Nr. 20.

³ Dostarczyła je firma amerykańska, która w ostatnich latach urządziła nowoczesny magazyn Bibl. Wat., Snead & Comp.

ryjki żelaznej, biegnącej wzdłuż ścian wewnętrznych obu równoległych sal, które łączy sześć szerokich przejść. Na galeryjkę prowadzą schody, umieszczone na obu końcach drugiej¹ sali. Można też wyjechać tam windą — już z biura katalogowego i sekretarjatu Biblioteki, mieszczących się o piętro niżej w parterze.

Ponieważ czytelnia znajduje się obok sal biblioteki podręcznej, ustawiono w pierwszej sali stoły dla wygody poszukujących. Środek drugiej sali zajęło natomiast dziesięć metalowych szaf katalogowych. Górne, metalowe skrzynki tych szaf wypełnia — dotychczas tylko częściowo — nowy, kartkowy *catalogo generale*, który powstaje od roku 1928, według zasad instrukcji, opublikowanej przed trzema laty². Poniżej, w skrzynkach drewnianych, mieści się w równoległym porządku alfabetycznym stary katalog kartkowy, który stanie się zbędny, gdy po ukończeniu prac nad nowym katalogiem zapełnią się wszystkie skrzynki górne. Dolne części tychże szaf zajęły tomy drukowanych katalogów: Muzeum Brytyjskiego, paryskiej *Bibliothèque Nationale* oraz *Gesamtkatalog* bibliotek pruskich. Dzięki takiemu równoległemu ustawieniu można poszukiwać pożądanego dzieła równocześnie w najznamienitszych księgozbiorach świata.

Układ działowy księgozbioru podręcznego zachowano dawny. Zniesiono jedynie osobny dział roczników czasopism, który słusznie rozdzielono według przynależności przedmiotowej między poszczególne działy. Ilość wyłożonych czasopism bieżących — gdyż *sala di consultazione* pełni też funkcje sali czasopism — wzrosła obecnie o setkę i wynosi 231³. Wycofano, oczywiście, dzieła przestarzałe i bezużyteczne, powiększono znacznie dział bibliografij i encyklopedyj. W rozmieszczeniu działów kierowano się stopniem używalności, postępując od parteru pierwszej sali, gdzie stanęły bibliografje, biografje, encyklopedje i słowniki, aż do pierwszego piętra sali trzeciej, gdzie znalazły miejsce poddziały specjalne. Poszukujących objaśniają umieszczone na szafach nazwy oddziałów i tabliczki ze wskazaniem.

Tak więc dzieło zniszczenia spowodowało świetną pod każdym względem, wzorową rekonstrukcję instytucji, która jako podręczna biblioteka specjalna do studjum rękopisów i archiwaljów nie ma sobie równej.

Nie tak doskonała w założeniach i w przeprowadzeniu, ale ciekawa i znamienna we wielu szczegółach jest rekonstrukcja księgozbioru podręcznego Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Pradze. Wiąże się ona z przebudową Klementinum, dokonaną

¹ T. zn. sali położonej od strony Cortile della Biblioteca. Za pierwszą uchodzi sala od strony Cortile del Belvedere.

² *Norme per il catalogo degli stampati*. Città del Vaticano 1931.

³ Są to czasopisma bibliograficzne, historyczne, archiwalne itp. Całość czasopism bieżących w Bibliotece Watykańskiej wynosi 556.

etapami w latach 1924—1929 przez arch. Machoń'a. Powstały wówczas: nowa wielka czytelnia ogólna na 260 czytelników, mniejsza czytelnia o d b o r n a (oddzielna), przerobiona z byłego refektarza klasztornego, na 200 czytelników i czytelnia profesorska na 50 osób. Czytelnie te domagały się nowej, odpowiedniej biblioteki podręcznej. Dodać należy, że Bibliotekę Uniwersytecką w Pradze uznano za czechosłowacką Bibliotekę Narodową, a w przebudowanym gmachu nadto łączyć się mają biblioteki Politechniki praskiej, Towarzystwa Naukowego, Komeńskiego oraz S l o v a n s k a K n i h o v n a. Dawny księgozbiór podręczny Biblioteki Uniwersyteckiej, zorganizowany przed czterdziestu zgórą laty, a następnie zaniedbany, musiał ulec całkowitemu przeistoczeniu, by sprostać nowym, rozszerzonym zadaniom.

Niestety, pomyślano o tem zapóźno, dopiero na krótko przed otwarciem nowej czytelnicy w roku 1929: na galerję tejże przeniesiono dawną «podręczną» w niezmienionym składzie, by ją następnie w pospieszonym tempie odnawiać i powiększać. Z powodów natury technicznej zachowano z małemi korekturami dawny, dość dowolny podział na trzynaście działów. Ten stary schemat ogólny wypełniono jednakowoż nową treścią. Przeszarzałe dzieła wycofano, nowe włączono zaś w tak dużej ilości, że niemal wszystkie działy wzrosły dwu-, a niektóre nawet trzykrotnie. W szczególności powiększono znacznie działy encyklopedyj, językoznawstwa (slawistyka!), słowników, uwzględniono w szerokim zakresie powojenne prawodawstwo i prądy socjalne. W doborze dzieł kierowano się postulatem nowoczesności i względami wychowawczymi. Wychodząc z założenia, że zadaniem księgozbioru podręcznego jest: zarówno informować szybko i dokładnie, jak i budzić zainteresowania, podniecać i zachęcać do naukowej twórczości, włączono nietylko uznane utwory klasyczne, lecz i wybitne dzieła aktualne, znajdujące się jeszcze w ogniu dyskusji naukowej. Podczas gdy dawniej ogromna większość dzieł była niemiecka, przeprowadzono obecnie «odniemczenie» księgozbioru, uwzględniając przede wszystkim dzieła oryginalne czeskie i we wszystkich językach światowych, w tłumaczeniach zaś tylko czeskie, a dopiero w braku tychże niemieckie. Kultury słowiańskie oraz dzieła słowianoznawcze, których dawniej brakło zupełnie, zajęły poczesne miejsce.

Zmieniony charakter tej biblioteki podręcznej wyraża się najlepiej w kilku nowych działach, dodanych do dawnych trzynastu. Są to następujące: Dz. 14. Dzieła informacyjne o Czechosłowacji; Dz. 15. Estetyka, sztuka; Dz. 16a. Dzieła prez. Masaryka; Dz. 16b. Dzieła o prez. Masaryku; Dz. 17a. Wydawnictwa Ligi Narodów; Dz. 17b. Piśma o Lidze Narodów.

Dział 15, poświęcony estetyce i sztuce, powstał przez wyodrębnienie go z działu 11, gdzie dawniej znajdował się wraz z filozofją i pedagogją. Natomiast działy 14, 16 i 17 są na służbie czechosłowackiej myśli narodowej i politycznej. Mają szerzyć znajomość Czechosłowacji,

krzewić kult dla wielkiego uczonego i męża stanu, jakim jest T. Masaryk oraz propagować Ligę Narodów, a zarazem wytyczne polityki międzynarodowej, prowadzonej przez min. Beneša. A więc aktualizacja w całej pełni: naukowy księgozbiór, dostosowany do potrzeb i zadań chwili bieżącej.

Wspomnieć trzeba też o ustawieniu i o katalogu, który zasługuje na uwagę. Układ wewnętrzny poszczególnych działów trzyma się naogół schematu: I. Dzieła ogólne; II. Dzieła specjalne: 1. Zbiory; 2. Dzieła jednostkowe. Wśród tych ostatnich stoją na pierwszym miejscu krótkie opracowania i używane podręczniki, na dalszem zaś monografie i prace szczegółowe. Katalog, wykończony dopiero w roku bieżącym, nie poszedł za ustawieniem systematycznym. Jest to katalog autorski, a l f a b e t y c z n y, drukowany na kartkach, który ma się ukazać równie w formie książkowej. Obok autorskiego ma powstać we wszystkich czytelnich kartkowy katalog przedmiotowy. Można i tu dostrzec chęć «odniemczenia» techniki bibliotecznej, gdyż zarzucono katalog systematyczny ze skorowidzem alfabetycznym, stosowany w Niemczech. Czy próba ta, przypominająca katalog czytelnicy Oddziału druków paryskiej Biblioteki Narodowej¹, amerykańskie katalogi słownikowe, a także bibliotekę podręczną Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie², odda lepsze usługi, okaże przyszłość. Dodać trzeba, że kartki katalogowe mieszczą się w skrzynkach (pomysłu dyrektora Biblioteki Emlera), przykrytych zwierzchu płytą szklaną. Chronią one kartki, które można przesuwac tylko przez otwory, wycięte w bocznych ścianach skrzynek, przed pyłem i zabrudzeniem.

Całość nowego księgozbioru podręcznego z jego częściami w trzech czytelnich (główniej, «odbornej» i profesorskiej) i z aparatem bibliograficznym w pokoju katalogu kartkowego liczy około 30.000 tomów, zbliżając się tą cyfrą do największych księgozbiorów typu ogólnego. Ale nie o wielkość księgozbioru chodziło organizatorom, lecz o «bibliotekę podręczną jaknajbardziej nowoczesnie i wszechstronnie pojętą»³.

Relacja niniejsza stanowi niejako uzupełnienie powołanej tu już pracy o *Bibliotece Podręcznej*. Dodatkowo chciałbym uzupełnić ustęp tej pracy (na str. 48), w którym mimochodem wspomniałem o organizowaniu w r. 1905 księgozbioru podręcznego Lwowskiej Biblioteki Uniwersyteckiej — «w oparciu o katalogi wiedeński i lipski». Zwrot ten, wyjęty z przedmowy dyr. Papée do *Katalogu Biblioteki Podręcz-*

¹ *Répertoire alphabétique des livres mis à la disposition des lecteurs dans la salle de travail du Département des imprimés*. Paris 1910.

² Zob. *Bibl. Podr.* j. w. str. 49.

³ BENEŠK. J.: *Nova příruční knihovna veřejne a universitni knihovny v Praze (Časopis československých knihovníků)*. R. 12. (1933). Č. 1/2, 3, str. 7—11, 58—61).

nej Czytelni Biblioteki Jagiellońskiej, można zrozumieć, jakoby wówczas skopjowano całkowicie wzory niemieckie. Tak jednak nie było. Stwierdzić należy, że organizatorowie pierwszej nowoczesnej biblioteki podręcznej dr. Papée i dr. Kotula postarali się już wtedy o «odniemczenie» wzoru w miarę ówczesnych możliwości, że kształtowali lwowski księgozbiór pod kątem widzenia potrzeb nauki polskiej i polskiego życia.

Eustachy Gaberle

MUZEUM SZTUKI ŻYDOWSKIEJ WE LWOWIE. Dnia 17. maja b. r. odbyło się w obecności przedstawicieli władz i instytucyj kulturalnych we Lwowie otwarcie pierwszego na ziemiach polskich Muzeum Sztuki Żydowskiej, umieszczonego w gmachu Gminy żydowskiej. Zadaniem Muzeum jest gromadzenie i przekazywanie zabytków żydowskiej produkcji artystycznej, znajdujących się w Polsce w ogromnej ilości. Z projektem założenia tej instytucji wystąpił jeszcze w roku 1910 zbieracz p. M. Goldstein, w Państwie Polskiem podejmuje tę myśl D. M. Reichenstein, znany bibliofil i w r. 1925 powstaje we Lwowie «Kuratorjum opieki nad zabytkami sztuki żydowskiej», które rozwinęło intensywną działalność. Wśród znajdujących się w szafach i gablotach eksponatów, których znaczną większość stanowią przedmioty rytualne, wyróżnia się cenny zbiór D. Reichensteina, umieszczony w sali, noszącej jego nazwisko.

JUBILEUSZ DR LUDWIKI DOBRZYŃSKIEJ-RYBICKIEJ. Dnia 14 czerwca 1934 r. odbyło się uroczyste zebranie Koła Pozn.-Pom. z okazji jubileuszu 25-letniej działalności bibliotekarskiej p. Dr Ludwika Dobrzyńskiej-Rybickiej, w czasie którego dyr. Wierczyński wskazał na wszechstronną działalność Jubilatki na polu naukowym i w życiu społecznym. Głównem jednak polem była praca w Bibliotece T. P. N. od 1909 roku najpierw pod kierunkiem Prof. Erzepkiego, a od 1914 r. jako samodzielnej kierowniczkii. Bardzo wydatna była także praca p. Dobrzyńskiej-Rybickiej na terenie Koła Pozn.-Pom. Z. B. P. Imieniem koleżanek i kolegów przemówiła p. Koehlerówna, długoletnia współpracowniczka Jubilatki w Bibl. T. P. N., podnosząc Jej pogodę ducha, szlachetność serca oraz zapał i umiłowanie zawodu bibliotekarskiego. Następnie urządziło Koło wieczerzę w sali malinowej Bazaru, na którą przybył także Rektor St. Runge. Przemówienia wygłosili: Rektor, Dr Koller, oraz Dr. Szulc-Golska.

II. SPRAWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH.

RADA ZWIĄZKU B. P. odbyła posiedzenie d. 25 września b. r., na którym omawiano następujące sprawy: 1. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Prezydium Rady w sprawie rozsyłki memorjału o unormowaniu stosunku służbowego bibliotekarzy szkół akademickich i wyznaczono delegację, która ma przedłożyć czynnikom rządowym postulaty Związku. W skład delegacji weszli dyr. Wierczyński, dyr. Muszkowski i mjr. Niezgoda. 2. W związku z deklaracjami dziesięciu osób, a mianowicie pp. K. Gajewskiej, E. Garmulewicz, K. Gawareckiej, J. Gdańskiego, L. Gołkowskiej, E. Markiewicz, P. Maślankiewicza, J. Orłowskiej, Z. Rodziewicz i ks. J. Warszawskiego oraz pismem tych osób do Rady, uchwalono zgodnie z statutem Z. B. P. utworzyć Oddział Związku w Lublinie. 4. Odczytano pisma Komisji Bibliotek Szkół Wyższych oraz Komisji Prawniczej. W związku z tem ostatniem pismem postanowiono rozesłać listy do Kół z prośbą o materiały do ewentualnych zmian w statucie. Dyr. Muszkowski zreferował prace Komisji dla Bibliotek Fundacyjnych, która podzieliła swe prace w sposób następujący: a) sprawa opłat pocztowych — dyr. Bodniak, b) regulaminy wewnętrzne i wypożyczania na zewnątrz — dyr. Kukieł, c) ujednostajnienie formy rewersów — dyr. Muszkowski, d) sprawa zniżek kolejowych dla pracowników bibliotek fundacyjnych — dyr. Kołankowski. Następnie stwierdzono konieczność ożywienia Komisji Wydawniczej (sprawa podręcznika) oraz Komisji Propagandowej. Uchwalono upomnieć Komisje nie wykazujące działalności. 5. Dyr. Muszkowski odczytał pisma Międzynarodowej Federacji Biblj. w sprawie Międzynarodowego Kongresu Bibliotekarzy w r. 1935, poczem uchwalono a) rozesłać odpisy tych pism do Kół, b) wezwać Koła do zbierania zapisów przedwstępnych, c) wyznaczyć dyr. Muszkowskiego jako delegata na Kongres z ramienia Rady.

Na tem posiedzenie zamknięto.

III. Z RUCHU BIBLIOTEKARSKIEGO

KATALOGOWANIE RĘKOPISÓW BIBLIOTECZNYCH. (Luźne uwagi)¹. Katalogi rękopisów bibliotecznych są to naukowo opracowane opisy rękopisów. Cel ich jest dwojakiego rodzaju: oddać charakter, oblicze naukowe, tego warsztatu pracy, jakim jest każdy zbiór rękopisów i dać badaczowi możliwie dokładne wskazówki w jego pracy naukowej.

Pierwsze zadanie, odtworzenie wiernego obrazu kolekcji powinno być dla pracy katalogującego miarodajne. Nie wolno bibliotekarzowi dla aktualnych korzyści badaczy, albo, co gorsze, dla tematu, którym sam się zajmuje, uwypuklać w katalogu pewne jego części, a inne usuwać w cień. Takie posunięcia mogą narazie przynieść pewne korzyści, jednakże skrzywiają obraz zbioru rękopisów i sprawiają w rezultacie, że po jakimś czasie katalog staje się bezużytecznym. Zasada naczelną, obowiązującą katalogującego, jest więc poszanowanie przeszłości i takie opracowanie rękopisów i ułożenie ich w katalogu, aby charakter zbioru znalazł w nim wierne odbicie. Jeżeli zasada ta będzie rozważnie przeprowadzoną, wówczas i dzisiejszy badacz znajdzie w katalogu klucz dla swych poszukiwań i przyszły uczony nie będzie mógł robić pracy tej zarzutów, że wypaczono obraz kolekcji i że nie rozumiano tego, iż zainteresowania uczonych i zasięg nauki zmienia się stale i rośnie.

Jak u archiwisty struktura urzędów i ich dzieje, tak dla bibliotekarza historia biblioteki, dzieje zbioru, koleje losów pojedynczych zespołów rękopiśmiennych, historia ludzi i instytucyj, po których biblioteka odziedziczyła rękopisy, dadzą nić przewodnią i pozwolą mu opracować plan najlepszego ułożenia i opisanie rękopisów. Zetknie się katalogujący z pracą swych poprzedników i tu obowiązkiem jego będzie krytyczne, ale przede wszystkim sumienne zsumowanie robót poprzednich. Bez poznania prac już przeprowadzonych grozi mu móżolne odkrywanie rzeczy już znanych i powtarzanie błędów już nawet poprawionych.

Poznanie dziejów biblioteki i dotychczasowych prac oraz wglądnięcie w kolekcję rękopisów nauczy, że do każdego zasobu, do każdego zespołu (wzgl. całości historycznej) rękopisów, a częstokroć do każdego rękopisu należy podchodzić z innym aparatem naukowym i z innym planem pracy, że każdy zespół trzeba inaczej opisywać i częstokroć inaczej układać i porządkować. Pocieszającym wobec tego jest fakt, że w nauce polskiej wykonano już wiele prac przygotowawczych, niezbędnych do katalogowania rękopisów bibliotecznych w formie historii bibliotek, dziejów pojedynczych zespołów i opisów pojedynczych rękopisów.

¹ Artykuł dyskusyjny w związku ze *Wskazówkami Pol. Akademii Umiejętności do katalogowania rękopisów bibliotecznych*. Projekty z 1932 i 1934 r.

Każda kolekcja rękopisów biblioteki powstawała przez kupno, wymianę i dary. Chociaż więc najczęściej przypadek, a nie planowość rządziła przy powstaniu zbioru rękopisów, to jednak i na przypadkowość tę składały się konkretne warunki życia biblioteki. Wpływały na zebranie tych, a nie innych rękopisów np. fakty, że takie, a nie inne życie naukowe skupiało się w Krakowie około Biblioteki Jagiellońskiej, że w tym a nie innym kierunku szły zainteresowania twórcy Ossolineum we Lwowie i jego następców w kierownictwie instytucją.

Obowiązkiem bibliotekarza jest więc poznanie i uwzględnienie w pracy tych przekrojów, w jakich zbiór rękopisów narastał. Układ rękopisów w katalogu powinienby zasadniczo tak jak sama biblioteka zaczynać się od rdzenia, około którego skupiła się biblioteka, powinienby dążyć do tworzenia zespołów rękopisów według chronologii ich przyjsia do biblioteki. Układ taki, oparty o dzieje biblioteki, zejdzie się w wielu wypadkach z systemem chronologicznym i częstokroć na rzecz tego układu chronologicznego będzie musiał robić odstępstwa. Jeżeli np. wśród darów H. Bukowskiego, dotyczących XIX w., znajdzie się fascykuł kard. C. de Torres z XVII w., to należy go zgrupować przy innych rękopisach XVII-wiecznych; indeks zestawiający w katalogu wszystkie dary Bukowskiego, naprawi owo odchylenie od zasady historycznej. Natomiast wyłączenie z rękopisów po gen. J. H. Dąbrowskim regulaminu wojskowego i przydzielenie go do rękopisów niemieckich i do działu wojskowego jest dla kolekcji szkodliwe, gdyż całe znaczenie tego rękopisu leżało w tem, że był on własnością H. Dąbrowskiego.

Układ według języków, w jakim rękopisy są napisane, jest układem mechanicznym, rozbija łączące się i uzupełniające nawzajem kompleksy rękopisów, częstokroć rozdziela rękopisy, zebrane przez jednego z twórców biblioteki z świadomym celem naukowym. Układ językowy rozbija więc to, co możnaby nazwać, wślad za archiwistyką, zespołem rękopisów bibliotecznych, a wzamian nie daje możności przeprowadzenia podziału według języków konsekwentnie, gdyż wiadomo, iż w układzie według języków największym działem jest zwykle dział rękopisów różnojęzycznych. Podobne, a może jeszcze wyraźniejsze zastrzeżenia należałoby postawić przeciw układowi według treści, na rękopisy: teologiczne, filozoficzne, prawnicze, historyczne i t. p. Tworzenie tych działów jest dowolne, a przeznaczenie do jednego z nich rękopisu starszego, np. b. licznych silva rerum o treści mieszanej, jest najczęściej sprawą przypadku. Zresztą w układzie, opartym o historję biblioteki i datę powstania rękopisów, zejdzą się w znacznej mierze i będą figurowały obok siebie teologiczne łacińskie rękopisy, najczęstsze w produkcji pisarskiej wieków średnich; staną razem XVI i XVII w. niemieckie i polskie księgi praw miejskich, łacińsko-polskie silva rerum i utwory okresu makaronizmu. Zejdzą się w tym układzie historycznym i chronologicznym, przeprowadzonym ostrożnie, rękopisy wieku oświecenia pisane po francusku i po polsku, a ich różnaitość językowa i tre-

ściowa będzie równocześnie wiernem odbiciem twórczości naukowej i literackiej, skupiającej się około danej biblioteki i da badaczowi wskazówki, które mógłby pominąć, gdyby wierzył działom, stworzonym przez bibliotekarza, i np. nie szukał rozpraw prawniczych w dziale filozofji.

Pierwszą więc i najważniejszą pracą bibliotekarza byłoby ułożenie grup rozmaitych w zbiorze rękopisów na podstawie historii nabytków bibliotecznych i na podstawie chronologii (według lat powstania rękopisów). Uzyskane w ten sposób części kolekcji, nazwijmy je całościami historycznymi, czy zespołami rękopiśmiennymi, uzupełniające się częstokroć co do treści i zbliżone co do czasu, będą wymagały ułożenia rozumowego. Układ rękopisów w obrębie zespołów powinien znów odpowiadać zasadzie naczelnej, kierującej całą robotą katalogującego, t. j. zasadzie dążenia do jaknajwierniejszego odtworzenia przeszłości. Jest to moment bardzo ważny w pracy katalogującego, ma on z kompleksu papierów, najczęściej nieuporządkowanych, stworzyć samodzielne całości rękopiśmienne, wyodrębnić jednostki, które po tej jego pracy będą osobnymi pozycjami w katalogu, a równocześnie nie wolno mu naruszyć związku, jaki między temi pojedynczemi rękopisami istnieje.

Obowiązkiem katalogującego jest pierwotny porządek, w myśl intencji ostatniego właściciela rekonstruować i utrzymać. Jeżeli porządek ten oparty jest na błędzie, lub niekonsekwentny i mętny, wówczas upraszcza go bibliotekarz i naprawia na podstawie analogji z zespołami podobnych w treści i pochodzących ze zbliżonego okresu, dążąc równocześnie do tego, aby nowy porządek był najkorzystniejszy dla badaczy.

Ze wszystkich więc rękopisów np. Biblioteki Rapperswilskiej zbierzemy rękopisy, które były własnością L. Mierosławskiego. Z tego zespołu rękopiśmiennego po L. Mierosławskim, po uważnem przejrzaniu wszystkich papierów i ich segregacji powstaną jednostki rękopiśmienne, któremi będą: papiery dotyczące rodziny Mierosławskich, zbiór aktów i dokumentów, dotyczących życia generała, jego korespondencja, którą zaczął układać w porządku alfabetycznym, według osób piszących do niego, osobno korespondencja w sprawie wyprawy sycylijskiej w r. 1849 i to w układzie chronologicznym, bo tak ją właśnie właściciel ułożył, prace jego o powstaniu 1831 r., materiały do wykładów z dziejów wojskowości, akty odnoszące się do rewolucji w W. Ks. Poznańskim, do wyprawy w Badeńskie, do r. 1863, do wynalazków wojskowych i wreszcie prace literackie Mierosławskiego. Po ustaleniu układu rękopisów, a więc porządku, w jakim będą po sobie następowały zespoły rękopiśmienne, i kolejności rękopisów w zespole, przystępujemy do opisu pojedynczych rękopisów, do «pisania» katalogu. Zresztą w pracy bibliotecznej układanie zespołów i katalogowanie niewątpliwych całości rękopiśmiennych idzie równolegle, a tymczasowa sygnatura i opisywanie rękopisu na ruchomych kartkach katalogowych

pozwała na równoległość tych prac, na uzupełnianie danych, dotyczących zespołu, przez dokładne zbadanie rękopisu i odwrotnie na zebranie informacji, potrzebnych przy katalogowaniu jednostki rękopiśmiennej przez porównanie całego zespołu. Podczas gdy kolejność rękopisów w katalogu, struktura kolekcji, budowa zespołu i układ wewnętrzny rękopisu ma na celu wierne odtworzenie przeszłości biblioteki i oprzeć się winna na historyczno-chronologicznej zasadzie, to forma katalogu powinna dawać jaknajprostszy i jaknajjaśniejszy klucz dla badaczy szukających w nim informacji.

Katalog, oddający treść przeciętnie kilkuset kart w kilku czy kilkunastu wierszach, powinien być jasny i wprowadzać jaknajmniej skrótów. Powinien być ścisły i obliczony w wyrazach, gdyż z oddalenia opis rękopisu obiecuje zazwyczaj badaczowi więcej niż znajdzie on później w samym tekście.

Katalog nie powinien być zbyt szczegółowy. Katalog rękopisów biblioteki nie zastąpi, gdyby nawet szedł w szczegółach bardzo daleko, ani samego tekstu, ani katalogu pojedynczych zespołów, ani monografii o rękopisie, tymczasem katalogi, zawierające opisy zbyt dokładne, pełne dat i mało ważnych szczegółów, zaciemniają i przytłaczają obraz kolekcji. Wszystkim możliwym wymaganiom korzystających z rękopisów katalog nie może odpowiedzieć, powinien dbać o to, by przez podawanie drobnych wiadomości najważniejsze informacje nie wyszły błado.

Miałby przytem katalogujący funkcje odróżniania wiadomości istotnych od mało ważnych, jednakże bez wartościowania wszelka praca naukowa byłaby niemożliwą, a więc i układanie katalogu. Obowiązkiem bibliotekarza będzie zapoznanie się z historją zbiorów i rękopisami do tego stopnia oraz taka współpraca naukowa z korzystającymi z rękopisów, by błędy, które w katalogu popełni, nie dotyczyły istoty rzeczy.

W katalogu, podobnie jak w innych pracach o charakterze naukowym, pojedyncze rozdziały powinny łączyć się logicznie, pokrewne grupy rękopisów i rękopisy z jednej epoki powinny sąsiadować ze sobą. Dopiero taki układ da badaczowi dokładny obraz warsztatu naukowego, którym jest każda kolekcja rękopisów.

I wreszcie indeksy, których rodzaj i liczba zależy od charakteru zbioru, nie powinny być mechaniczne, lecz układane ze znajomością treści rękopisów.

Adam Lewak



PRACE BIBLIOTECZNE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Nr. I. *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich*. Serja pierwsza zebrana przez KAZIMIERZA PIEKARSKIEGO. Kraków MCMXXV. Cena Zł 3.—.
- Nr. II. *Porównanie polskich przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXVI. Cena Zł 3.—.
- Nr. III. *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe* napisał MARJAN ŁODYŃSKI. Kraków MCMXXVII. Cena Zł 2.—.
- Nr. IV. *Sigla codicum manuscriptorum qui olim in Bibliotheca publica Leninopolitana extantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur*. Kraków MCMXXIX. Cena Zł 1.50.
- Nr. V. *Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXX. Cena Zł 2.50.
- Nr. VI. *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* zestawił ADAM BAR. Kraków MCMXXIX. Cena Zł 3.—.

Powyższe wydawnictwa Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich przeszły na własność Biblioteki Jagiellońskiej i są do nabycia w Sekretarjacie Biblioteki Jagiellońskiej, Kraków, ul. św. Anny 12.

GEBETHNER I WOLFF

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

FILJA W KRAKOWIE — RYNEK GŁÓWNY L. 23

SORTYMENT NAUKOWY POLSKI I ZAGRANICZNY

PRENUMERATA CZASOPISM NAUKOWYCH

SKŁAD GŁÓWNY WYDAWNICTW POLSKIEJ

AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

W ADMINISTRACJI KSIĘGARNI

BIBLIJOFIL POLSKI

ANTYKWARJAT TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI

ANTYKWARJAT NAUKOWY

STARE DRUKI SLAVICA I POLONICA

NA ŻĄDANIE WYSYŁA SIĘ KATALOGI I «WIADOMOŚCI
ANTYKWARSKIE BIBLIJOFILA POLSKIEGO»

INTERNATIONAL BIBLIOGRAPHY OF HISTORICAL SCIENCES

wydaje

MIĘDZYNARODOWY KOMITET
NAUK HISTORYCZNYCH

Komitet Wydawniczy i Redakcyjny:

J. Baxter (St. Andrews); P. Caron (Paryż); R. Holzmann (Berlin);
J. Susta (Praga); V. Ussani (Rzym); Mgr. G. Lacombe (Washington)

Redaktor: P. Caron przy pomocy M. Jaryc.

Reprezentowane kraje:

Argentyna, Austria, Belgja, Wielka Brytania, Czechosłowacja,
Danja, Estonia, Finlandja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Łotwa,
Meksyk, Niemcy, Norwegja, Palestyna, Polska, Rumunja, Szwaj-
carja, Szwecja, Stany Zjedn. Ameryki Płn., Węgry, Włochy, ZSSR.

Rok	I (1926)	LXVIII + 366 str., 4908	poz. 75 frs.
„	II (1927)	LXXX + 432 str., 5556	„ 125 „
„	III (1928)	CVIII + 462 str., 5820	„ 150 „
„	IV (1929)	CVIII + 498 str., 6235	„ 150 „
„	VII (1932)	6732 poz.	150 frs.

5-ty i 6-ty rok wyjdzie niebawem.

Poczynając od 8-go i dalej, każdy tom będzie się ukazywał
przed końcem następnego roku.

Do nabycia w księgarniach:

LIBRAIRIE ARMAND COLIN Paris
WALTER de GRUYTER et Comp. Berlin
